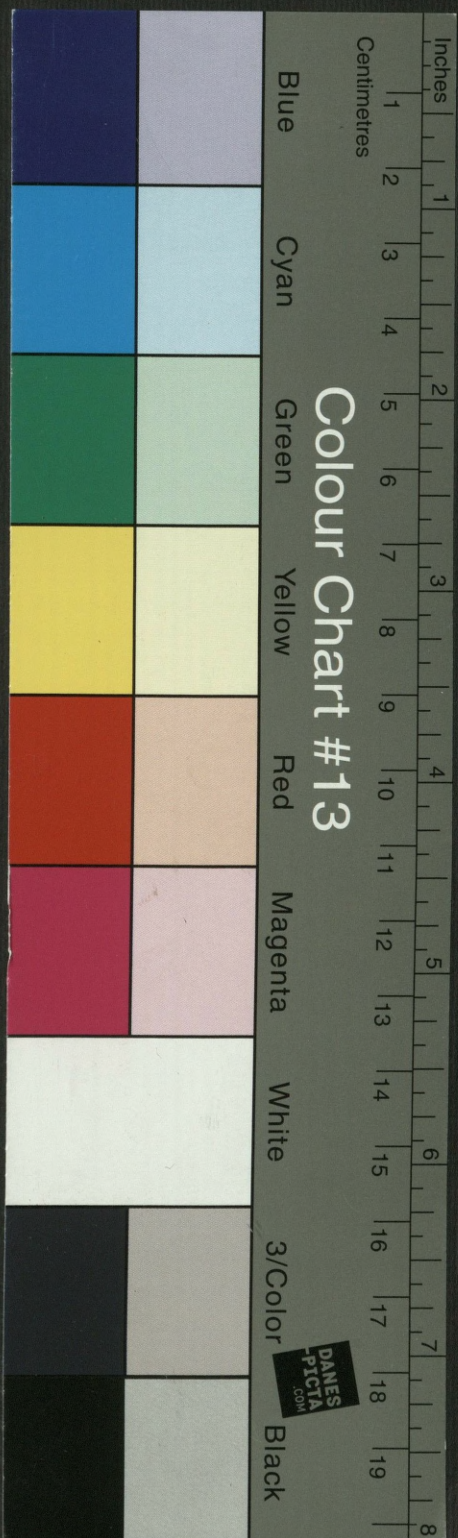
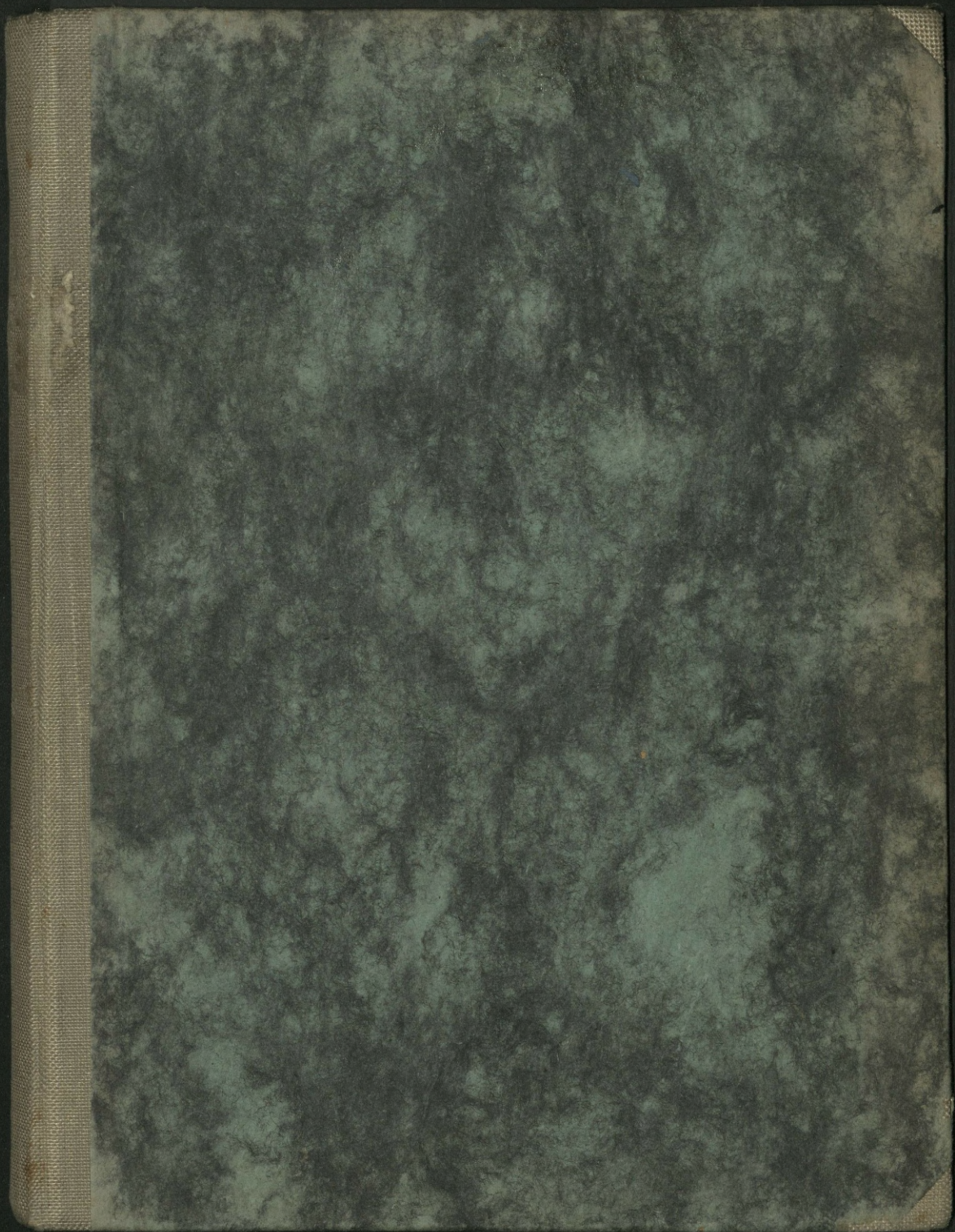
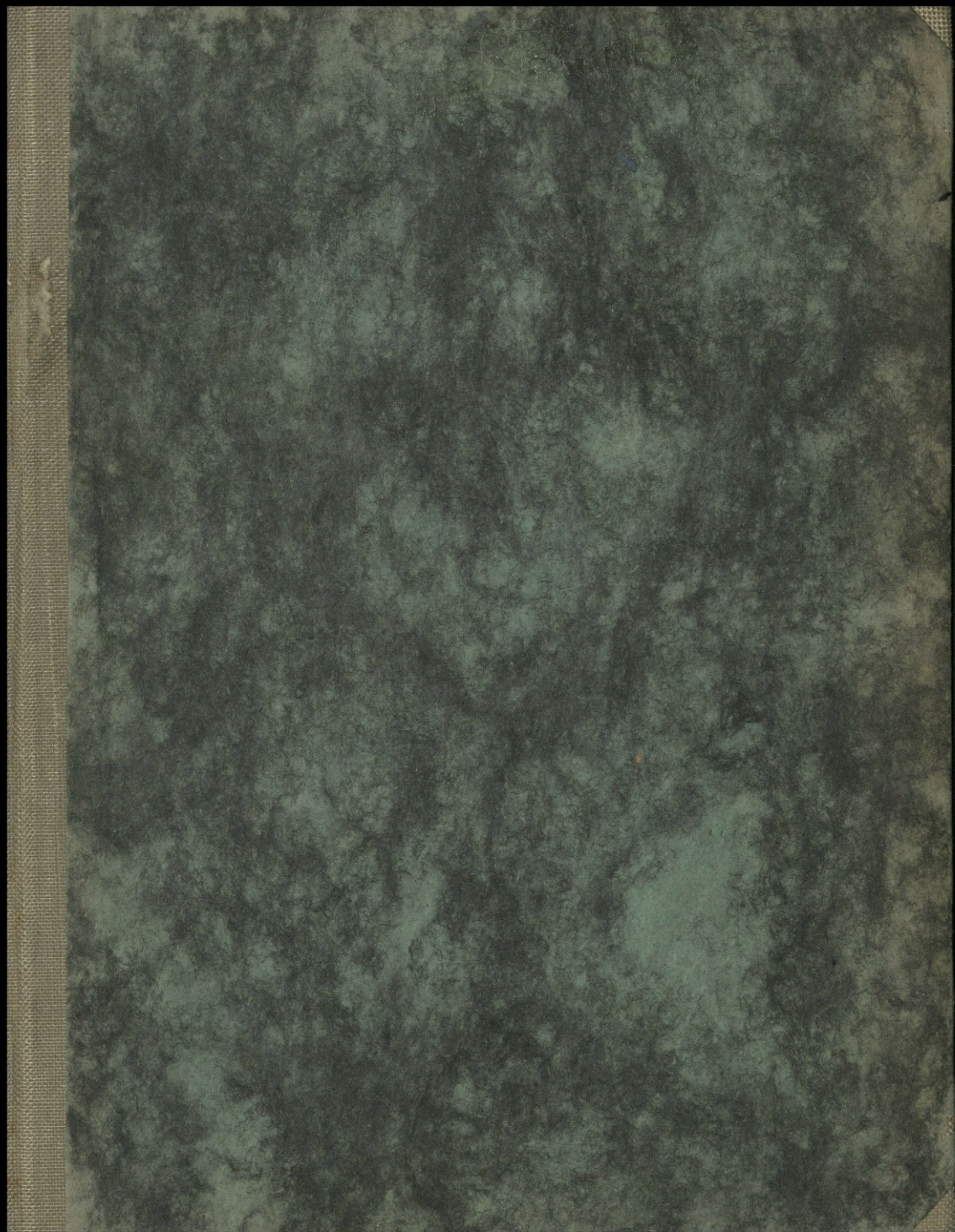


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





OKUPACJA NIEMIECKA
W POLSCE

BADANIA NAD OKUPACJĄ NIEMIECKĄ
W POLSCE

TOM I
ZESZYT 2

WYDANO Z ZASIĘKU
PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

ALFONS KŁAFKOWSKI

b 72

OKUPACJA NIEMIECKA W POLSCE

W ŚWIEŹLE PRAWA NARODÓW

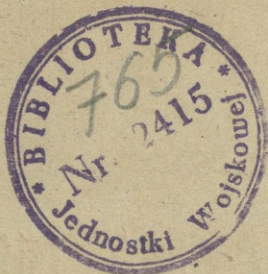


dup 2
per 142

WYDAWNICTWO
INSTYTUTU ZACHODNIEGO
POZNAŃ

1946

93(438)/13:341:3202



34
KLA
OKU.



10169/1

K — 15032

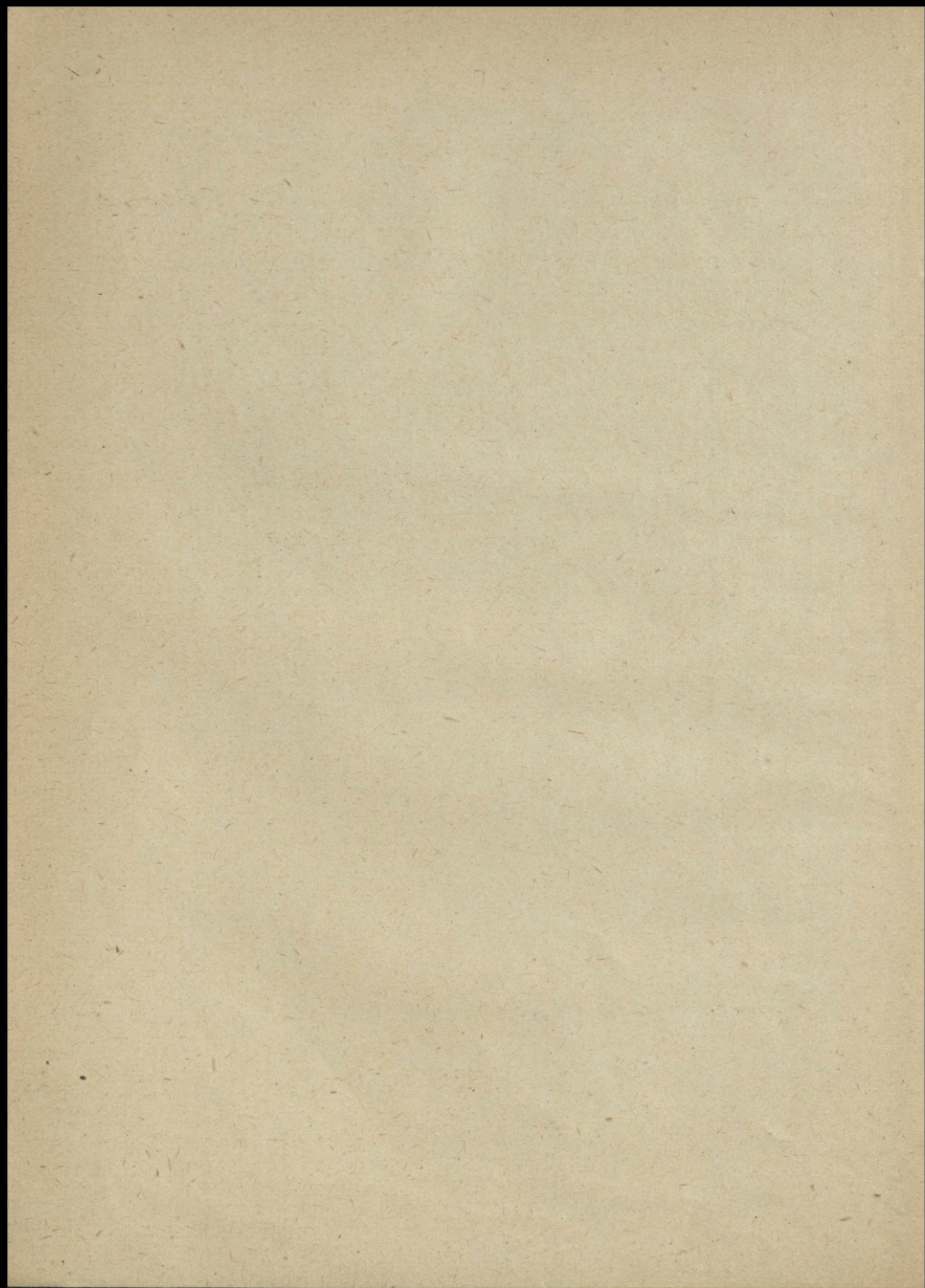
TŁOCZONO W DRUKARNI ŚW. WOJCIECHA POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM
W POZNANIU

Praca niniejsza powstała podczas wojny. Narastała ona w miarę rozwoju wypadków i w miarę pojawiania się publikacji, na których jest oparta. Publikacje te pojawiają się w niniejszej rozprawie po raz pierwszy w takim zestawieniu i pod takim kątem widzenia.

Trudności techniczne opóźniły wydanie rozprawy. Była ona gotowa do druku we wrześniu 1945 roku. Od tego czasu niejeden nowy dokument ujrzał światło dzienne. Poza tym proces w Norymberdze odsłonił niejedną tajemnicę. Te dokumenty nie mogły być w niniejszej rozprawie uwzględnione, tym bardziej, że do dziś nie są one w Polsce dostępne w tekstach oryginalnych.

Wydawnictwo.

Poznań, w sierpniu 1946 r.



CZEŚĆ PIERWSZA:

**PODSTAWY NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ
DOKTRYNY PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO**

EDWARD AND GILBERT
MERRICK & WILSON

SPIS RZECZY

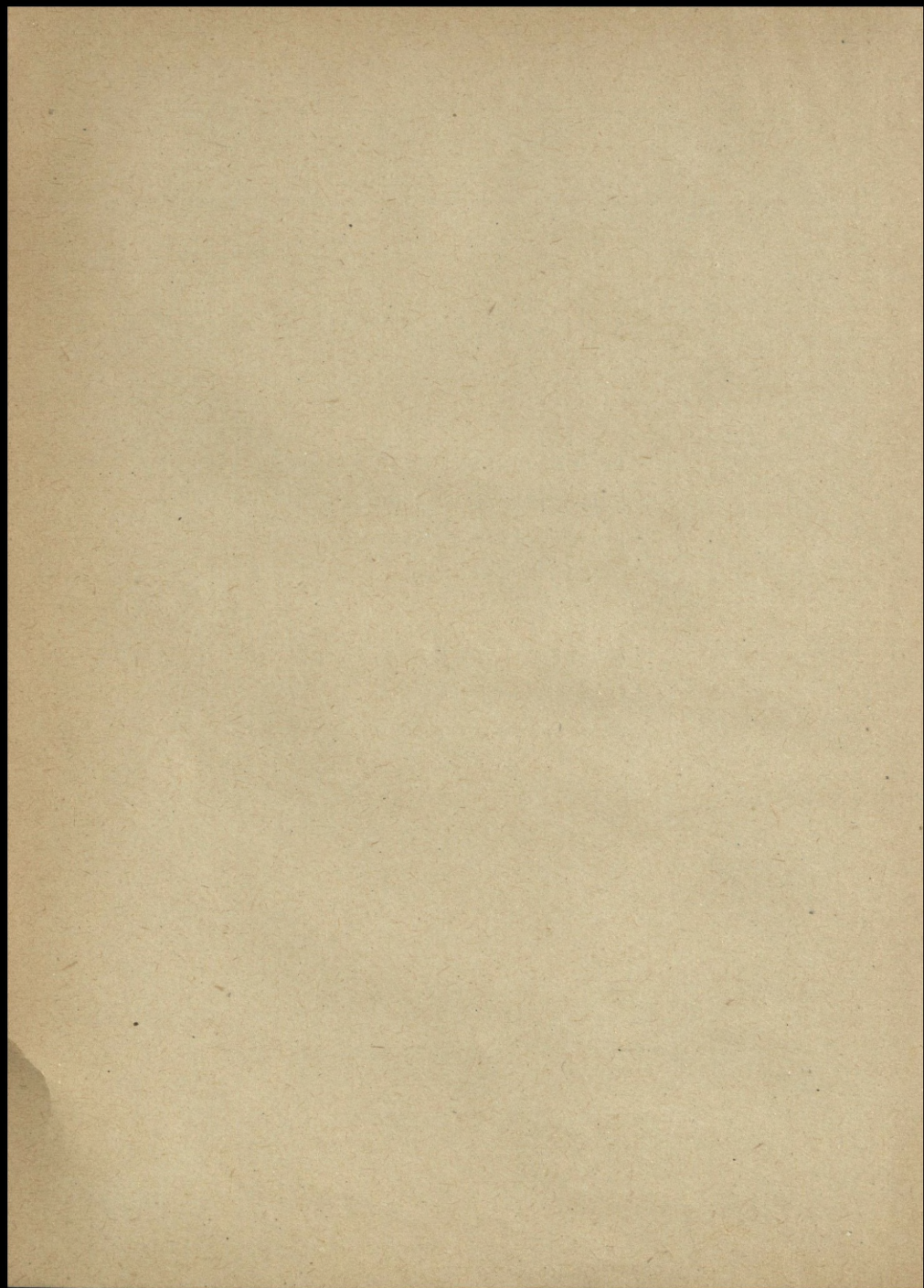
POSPIESZALSKI K. M.
Polska pod niemieckim
prawem 1939 — 1945
(Ziemie Zachodnie)

Str.

1 — 279

KLAFKOWSKI A.,
Okupacja niemiecka w Pol-
sce w świetle prawa naro-
dów

280 — 475



Rozdział I.

ŹRÓDŁA ZUŻYTKOWANE W TEJ ROZPRAWIE.

Rozprawa niniejsza oparta jest na tych źródłach, które były dostępne w okresie okupacji, to znaczy na niemieckich. Dzielą się one na dwie zasadnicze grupy, a mianowicie na ustawodawstwo niemieckie oraz na wszelkiego rodzaju wydawnictwa. Celem bliższego wyjaśnienia wartości zużytkowanych tutaj źródeł niemieckich podzieliłem je na następujące zespoły:

1. „Reichsgesetzblatt“, „Verordnungsblatt des Generalgouvernements“ i inne zbiory ustaw nie wymagają dodatkowych uwag.
2. Komentarze do poszczególnych ustaw czy też zbiorów ustaw.
3. Urzędowe zbiory dokumentów oraz wydawnictwa opatrzone klauzulą „Nur für den Dienstgebrauch“.

Na czoło wysuwa się tutaj zbiór mów kanclerza Rzeszy pt. „Der grossdeutsche Freiheitskampf“ w trzech tomach. Jest to jedyny zbiór autoryzowany. Jeden z czołowych prawników niemieckich, dr Dennewitz, w książce pt. „Volk und Staat“ (Staatslehre) uważa mowy kanclerza Rzeszy za najważniejsze źródło prawa i możliwości poznawczych obowiązującego prawa konstytucyjnego Rzeszy.

„Polnische Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges Nr. 3“ wydane w r. 1940 oraz „Dokumente zur Vorge-

schichte des Krieges Nr. 2", wydane w r. 1939, są urzędowymi wydawnictwami Min. Spraw Zagranicznych Rzeszy. Wbrew pierwszemu wrażeniu nie są to zbiory dokumentów, jeno staranny dobór wycinków ze źródeł. Są to więc fryzowane dokumenty. „Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges Nr. 2” są przeważnie pochodzenia niemieckiego, dobierano je w chęci uzasadnienia twierdzeń, wyrażonych w przedmowie z dn. 3 grudnia 1939 r., napisanej przez min. Ribbentropa. Wartość tych dokumentów, podpisanych wyłącznie przez niemieckich urzędników państwowych, jest problematyczna. Nasuwa się podejrzenie możliwości dorabiania szeregu raportów ex post. Co do „Polnische Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges Nr. 3” należy zauważyć, że dokumenty podano w dowolnych odcinkach, zarówno jeżeli chodzi o tłumaczenia, jak o fotografie, a raczej fotomontaże, mające podnieść stopień zaufania czytelnika do ujawnianych źródeł. Kanclerz Rzeszy kilkakrotnie podkreślał w swoich mowach autentyczność tych dokumentów, a nauka niemiecka oparła się na nich bezkrytycznie¹). Warto zauważyć, że „Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges Nr. 2” wydane zostały w ciągu tygodnia od ataku niemieckiego na Polskę²).

„Dokumente polnischer Grausamkeit” jest wydawnictwem, pochodzącym z 1941 r. Inspiratorem jest Min. Spraw Zagranicznych Rzeszy, które poleciło wydanie tego zbioru placówce o charakterze wyrażnie propagandowym. Liczba strat niemieckich w Polsce, podana w tym wydawnictwie, nie jest poparta żadnymi dowodami. Kanclerz Rzeszy w mowie z 11 grudnia 1941 r. udzielił temu wydawnictwu autoryzacji³).

W grupie wydawnictw, opatrzonych klauzulą „Nur für den Dienstgebrauch”, należy wymienić:

„Volkspolitische Mitteilungen“, wydawane przez „Reichsstudentenführera“, zwłaszcza zeszyty pt. „Das Polentum“ oraz „Die Volkspolitische Lage“. Odznaczają się one dużą szczerością w ocenie stosunków polskich oraz nadzwyczajną jasnością w ujmowaniu istotnych planów niemieckich w stosunku do Polski. To spostrzeżenie dotyczy zresztą wszystkich wydawnictw, przeznaczonych „Nur für den Dienstgebrauch“. Na szczególne z tego punktu widzenia wyróżnienie zasługuje książka pt. „Polnische Wunschträume“, której autor Gerhard Sappok omawia niemal wszystkie argumenty prawne i polityczne, używane w Rzeszy przeciwko Polsce. Omawia je w świetle źródeł angielskich i amerykańskich, pochodzenia wojennego. Materiały te zostały uznane za tak niebezpieczne, że książka Sappoka została wydana przez „Selbstverlag der Publikationsstelle“. Jest to niezwykle rzadki wyjątek od przyjętej reguły, że wszystkie wydawnictwa przechodzą przez „Zentralverlag der NSDAP Franz Eher, Nachf. München“. Wszystkie tajemnice organizacji NSDAP oraz powiązania NSDAP z państwem zdradza „Organisationsbuch der NSDAP“. Książka ta, zawierająca na 613 stronach mnóstwo wykresów, opatrzona jest klauzulą: „Dieses Buch darf im freien Handel nicht verkauft werden“. Poza tym znajduje się inne zastrzeżenie: „Nachdruck, auch auszugsweise, streng verboten“. Wreszcie warto wymienić broszurę pt. „Der Kampf als Lebensgesetz“ opatrzoną uwagą: „Nur für den Gebrauch innerhalb der Wehrmacht“. Jest to zwięzły i jasny wykład narodowo-socjalistycznej ideologii wojny, nastrajający wojsko na ton najbardziej brutalnej i okrutnej walki. Można powiedzieć, że ta grupa wydawnictw ułatwia wgląd w najgłębsze złoża psychiki niemieckiej.

4. Wydawnictwa monograficzne, omawiające „Generalgouvernement“, poddaje krytycznej ocenie przy każdej okazji ich przytaczania. Należy nadmienić, że wydawnictwo pt. „Das Generalgouvernement, Seine Verwaltung und seine Wirtschaft“, zawierające zasadniczą rozprawę dra Weha, nie było dostępne dla Polaków; w księgarniach niemieckich należało ono do wydawnictw dostępnych „Nur für Deutsche“. Co do „Monatsberichte des Gouverneurs des Distrikts Warschau an die Regierung des Generalgouvernements“ należy dodać, że jest to ściśle poufny dokument urzędowy. Znajduje się on w posiadaniu Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Wartość tego dokumentu jest wręcz bezcenna. Pozostałe monografie na temat „Generalgouvernement“ nie odbiegają od wytycznych propagandy niemieckiej.
5. Wartość wydawnictw popularno - naukowych, sprawozdań oraz systematycznych prac prawniczych nie nadaje się do ujęcia w krótkiej ocenie. Wartość tę oceniam przy każdej okazji powoływania się na danego autora. Trzeba dodać, że wielu autorów niemieckich wykazuje uderzające podobieństwo poglądów i linii rozumowania, tak że w sumie można kilka tysięcy przeczytanych lub też nawet pobieżnie przejrzanych stronic sprowadzić do wspólnego, bardzo krótkiego mianownika.
6. Na szersze omówienie zasługują czasopisma naukowe i polityczne oraz „Roczniki“ naukowe. Na ogół każde bardziej znane czasopismo jest organem jakiegoś instytutu naukowego lub też instytutu pracującego na zasadach zbliżonych do naukowych. Czasopisma stanowią jedną z najcenniejszych niemieckich pozycji wydawniczych.

Ograniczone rozmiary czasopism (brak papieru podczas wojny) wpłynęły dodatnio na jedność i zwartość w ujmowaniu poglądów autorów. Starańmi prowadzone działy recenzji w czasopismach ułatwiają zrozumienie przewodnich myśli niejednego głośnego dzieła niemieckiego, zwłaszcza z dziedziny prawa publicznego. Niejednokrotnie taka recenzja musi zastąpić samą książkę, której obecnie nie można odszukać.

Działalność instytutów niemieckich jest tak ściśle związana z przebiegiem wojny 1939/1945, że nie wolno zaniedbać gruntownego ich omówienia. Odnosi się to szczególnie do spraw polskich, gdyż w ramach niniejszej rozprawy trzeba było zbadać działalność niemniej jak pięciu instytutów. Oto krótka ich charakterystyka:

a) „Osteuropa - Institut zu Breslau“ wysuwa się na czoło jako niewątpliwie reprezentacyjna placówka nauki narodowo - socjalistycznej. Wynika to jasno ze sprawozdań wszystkich dyrektorów „Osteuropa Institut“⁴⁾, przy czym sprawozdania z działalności od 1933 r. mają ponad wszelką wątpliwość bardziej szczegółowy i bardziej szczerzy charakter. Prof. dr Feliks Hanse stwierdza, że prace „Osteuropa - Institut“ są dwutorowe: jawne i tajne⁵⁾. Poza tym podkreśla on wykonywanie zadań o charakterze szpiegostwa gospodarczego i politycznego oraz szkolenie specjalnego typu „attachés“, wysyłanych następnie do wschodnich sąsiadów Rzeszy. Prof. dr Otto Auhagen⁶⁾ opisuje rolę wypadową tej placówki, związanej ścisłym planem współpracy z „Bund Deutscher Osten“, w kierunku Polski i Czechosłowacji. Uzupełnia te informacje prof. dr Hans Übersberger⁷⁾, pisząc o zadaniach obserwacji stosunków wewnętrznych w Polsce, o walce z Instytutem Śląskim w Katowicach oraz

o tym okresie stosunków polsko-niemieckich, który nastąpił po r. 1934. Prof. dr Hans Koch⁸⁾ dodaje dalsze rewelacje, stwierdzając, że w zakresie tajnych prac opracował „Osteuropa - Institut“ tezy przedłożone rządowi polskiemu przez kanclerza Rzeszy w r. 1939⁹⁾. Z tajnych wówczas opracowań instytutowych prof. Koch wymienia następujące tematy: „Ausbau der Wehrwirtschaft Polens“, „Die Anmeldung polnischer Ansprüche auf Deutsches Reichsgebiet seit der englischen Garantieerklärung“ i „Die polnische Kriegsstimmung“¹⁰⁾. Prof. dr Hans - Jürgen Seraphim¹¹⁾ omawia doniosłość prac instytutowych podczas wojny 1939/1945, a zwłaszcza od momentu wprowadzenia do kuratorium „Osteuropa - Institut“ delegata „Reichsministerium für die besetzten Ostgebiete“. Organem sekcji prawnej „Osteuropa - Institut“ jest „Zeitschrift für osteuropäisches Recht“, poświęcający dużo uwagi Polsce. Jak wynika ze sprawozdania prof. dra Hermana Schultze von Lasaulx¹²⁾, program prac sekcji prawnej obejmował głównie zagadnienia ustawodawstwa polskiego i zaspokoił pod tym względem wszystkie „potrzeby praktyczne Generalgouvernement, jak i nowo wcielonych terytoriów wschodnich“. Poza tym „Osteuropa - Institut“ wydawał na wielką skalę zakrojone „Ostraum - Berichte“, obejmujące również zagadnienia okupacji niemieckiej w Polsce¹³⁾. Ze wszystkich omówionych wyżej oświadczeń wolno wysnuć pesymistyczny wniosek na temat naukowej bezstronności prac „Osteuropa-Institut“.

b) „Institut für osteuropäisches Recht“ powołany został do życia w Królewcu jako filia „Osteuropa-Institut“. Na jego czele stanął prof. dr Reinhart Maurach. Głównym przedmiotem zainteresowania były wszystkie działy prawa cywilnego.

e) „Institut für Deutsche Ostarbeit im Generalgouvernement“ jest dla celów niniejszej rozprawy szczególnie interesujący. Otwarcie tej placówki nastąpiło 20 kwietnia 1940 r.¹⁴⁾, a cel jej istnienia oraz zadania określono od pierwszego dnia jako służbę interesom niemieckim na wschodzie Europy¹⁵⁾. Ten instytut nie usiłował nawet ukryć swego czysto politycznego oblicza¹⁶⁾. Zasadniczym tematem jego prac miały być zagadnienia polskie, ale plan pracy uwzględniał również zagadnienia sowieckie¹⁷⁾. Czołowym organem był kwartalnik „Die Burg“. Od roku 1941 w miesiącach, w których „Die Burg“ się nie ukazywał, wydawano „Deutsche Forschung im Osten“. Wartość naukową prac tego instytutu trudno ocenić ze względu na zbyt ścisłe powiązania tej placówki z administracją niemiecką w „Generalgouvernement“. Była to raczej instytucja skupiająca rzeczoznawców o wysokim nieraz stopniu przygotowania teoretycznego. Stąd cel „Institut für Deutsche Ostarbeit“ jest czysto użytkowy, obliczony na zaspokojenie doraźnych potrzeb administracji okupacyjnej w Polsce.

d) „Deutsches Auslandswissenschaftliches Institut“ powołany do życia pod koniec 1939 r. Organizatorem i kierownikiem był prof. dr F. A. Six¹⁸⁾. Postawiono mu do spełnienia trzy zadania, a mianowicie: wykształcenie specjalistów, znających gruntownie poszczególne kraje, monograficzne badanie poszczególnych państw wojskową metodą „szperacza politycznego“, wreszcie stworzenie takiej płaszczyzny, „na której można by omawiać wszystkie zagadnienia polityczne z nauką powagą“. Organem tego instytutu był „Zeitschrift für Politik“. Członków tego instytutu obowiązywała praca nie tylko teoretyczna, ale i praktyczna, tak np. prof. Six był posłem pełnomocnym do szczególnych poruczeń w Min.

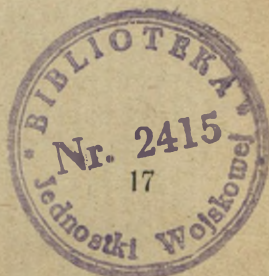
Spraw Zagranicznych Rzeszy. Instytut wydał cztery wojenne tomy „Jahrbuch der Weltpolitik“, technące rzeczywiście jasnością myśli, gruntowną znajomością tematów, poruszanych przez piszących, oraz niezwykłą bezstronnością. Sprawy polskie oraz sprawy wszystkich krajów okupowanych są uwzględnione szczególnie szeroko. Jakkolwiek wszystkie rozprawy zamieszczone w tych wydawnictwach pisane są w służbie projektowanego „Neue Ordnung“, to jest w nich stosunkowo dużo skłonności do szukania istotnych i prawdziwych cech rozpatrywanych zagadnień. Dotyczy to również obszernych raportów rocznych z „Generalgouvernement“. Równocześnie jednak ten sam instytut wydał w r. 1940 pracę prof. dra Karola C. von Loescha pt. „Verlustliste des Deutschtums in Polen“ o wyjątkowym i zupełnie bezpodstawnym — jeśli chodzi o bezstronne statystyki — charakterze propagandowym.

e) „Deutsches Institut für Aussenpolitische Forschung“ w Berlinie kierowany przez prof. dra Fritza Berbera. Czołowy organ „Monatshefte für Auswärtige Politik“ jest cennym zbiorem nie fałszowanych dokumentów, publikowanych w oryginalnych tekstach.

7. Ostatnią wreszcie grupę źródeł stanowi prasa codzienna i tygodniki. Jest to charakterystyczny instrument propagandy państwowej i z tego punktu widzenia zasługuje bezsprzecznie na uwagę. W prasie niemieckiej odnaleźć można bardzo często komentarze, pisane przez czołowych przedstawicieli różnych dziedzin nauki. Te powiązania prasy z nauką zmuszają do częstego przeglądania roczników gazet. Prasa codzienna była w ustroju niemieckim nie tylko soczewką skupiającą i ujmującą całą skalę zainteresowań życiowych, ale równocześnie spełniała ona rolę

przewodnika duchowego, wytyczającego czytelnikowi drogi myślenia.

Na koniec warto zwrócić uwagę na szczegóły, bardzo często spotykany w naukowych wydawnictwach niemieckich. Zawierają one przeważnie zastrzeżenia praw autorskich, zakazy przytaczania wyjątków lub dokonywania wyciągów w obcych językach itp. Zdawało by się, że celem badań naukowych jest właśnie upowszechnienie wyników tych badań. Nauka niemiecka jest innego zdania i zazdrośnie strzeże swych teorii i komentarzy. Niemal wszystkie zużytkowane w niniejszej rozprawie źródła posiadają takie klauzule. Jakie są przyczyny tego? Można odpowiedzieć krótko, że nauka niemiecka starała się zachować inne, bardziej bezstronne i pozornie naukowe oblicze dla zagranicy, inne zaś posiadała dla użytku wewnętrznego. Klęska wojenna Rzeszy udostępniła już dzisiaj szereg takich źródeł wewnętrznych.



Rozdział II

NARODOWO-SOCJALISTYCZNA DOKTRYNA PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO.

Totalne podporządkowanie nauki interesom politycznym Rzeszy narodowo-socjalistycznej wystąpiło ze szczególną wyrazistością w dziedzinie prawa publicznego. Punktem wyjściowym stał się artykuł 19 deklaracji programowej NSDAP z 24 lutego 1920 r., który brzmi: „Żądamy zastąpienia prawa rzymskiego, służącego interesom materialistycznego ładu świata, przez niemieckie prawo powszechne¹⁹⁾”. Dla urzeczywistnienia tego celu powołano do życia „Akademie für Deutsches Recht“, której głównym zadaniem była praca nad odnowieniem prawa niemieckiego w duchu narodowo-socjalistycznym²⁰⁾. Jest rzeczą zupełnie jasną, że zarówno tworzenie jak i stosowanie oraz wykładnia ustaw mogły się odbywać wyłącznie w duchu doktryny narodowego socjalizmu. Autorzy niemieccy bynajmniej tego faktu nie ukrywali, ani też nie starali się go ozdabiać wyjaśnieniami. Dennewitz otwarcie głosił, że NSDAP stworzyła państwo i w dalszym ciągu jest jego dynamicznym elementem i siłą napędową. Program NSDAP jest tak samo ważny dla rozpoznania źródeł niemieckiego prawa konstytucyjnego, jak programowe oświadczenia kancлера Rzeszy lub gotowe dekrety czy ustawy²¹⁾. Dla autorów niemieckich takie stanowisko było oczywiste i nie wymagające żadnych wyjaśnień. Najbardziej lapidarne

ujęcie roli i wartości prawa w doktrynie narodowego socjalizmu pochodzi od min. Hansa Franka i brzmi: „Recht ist, was dem Volke nutzt, Unrecht, was ihm schadet“⁽²²⁾). W tym ujęciu prawo stało się narzędziem polityki niemieckiej. Nic dziwnego, że i w publikacjach niemieckich ten pogląd znalazł szeroki odgłos⁽²³⁾).

Pomieszanie pojęć prawa z bieżącymi interesami politycznymi wystąpiło szczególnie szybko w dziedzinie prawa międzynarodowego. Już w r. 1934 pojawia się to zagadnienie na łamach „Zeitschrift für Völkerrecht“ w postaci ostrej dyskusji między redaktorem tego czasopisma prof. drem G. A. Walzem (Berlin) a prof. drem Wehbergiem⁽²⁴⁾), przy czym ze strony prof. Walza daje się wyczuć zupełnie wyraźny atak na obiektywizm i naukowy charakter prawa międzynarodowego. Drugi, niemniej wybitny przedstawiciel narodowo-socjalistycznej nauki prawa międzynarodowego prof. dr Carl Bilfinger (Heidelberg) ujmuje w 1938 r. to samo zagadnienie w następujący sposób: „Polityka zagraniczna i prawo międzynarodowe nie oznaczają bynajmniej sprzeczności, raczej pewnego rodzaju konfrontację i syntezę. Społeczność państw nie posiada żadnego ponad sobą stojącego ustawodawcy, toteż stwarza się naturalny i elementarny stosunek między polityką zagraniczną a prawem międzynarodowym, polegający na obowiązku państwa do pozytywnego, czynnego występowania w obronie podstaw ładu, reprezentowanego przez prawo międzynarodowe“⁽²⁵⁾). Jest to najbardziej umiarkowane teoretyczne ujęcie stosunku między prawem międzynarodowym a polityką międzynarodową. Uznanie tego stanowiska w teorii nie rzuca jednak właściwych refleksów na praktykę niemiecką. Toteż każda stronica pracy prof. Bilfingera, z której czerpie ten cy-

tat, jest zaprzeczeniem sformułowanego powyżej poglądu teoretycznego. Identyczne niemal zjawisko wystąpiło podczas wojny 1914/1918²⁶), a nawet pobieżny rzut oka na wydawnictwa niemieckie z dziedziny prawa międzynarodowego w tym czasie nie dopuszcza żadnych wątpliwości co do słuszności tego spostrzeżenia²⁷).

Ta rozbieżność między teorią a praktyką niemiecką wyjaśnia nam, dlaczego najwyższym odznaczeniem za naganianie prawa międzynarodowego do linii bieżących interesów politycznych — jest tytuł „*der politische Professor*“. Wynika to ze wspomnienia pośmiertnego, napisanego dla uczczenia zasług prof. dra von Freytagh Loringhovea, autora licznych rozpraw, obejmujących również zagadnienia z wojny 1939/1945²⁸). Wolno więc z tych spostrzeżeń wysnuć wniosek nie tylko o celowym i świadomym zacieraniu szerokiej i jasnej linii podziału, rozgraniczającej prawo międzynarodowe od polityki międzynarodowej, ale nadto o szczególnym wyróżnieniu tych profesorów prawa międzynarodowego, którzy ze szczególną gorliwością oddali się w służbę bieżącej polityki. Spostrzeżenie to jest istotne dla oceny narodowo-socjalistycznej doktryny prawa międzynarodowego.

Droga wiodąca do wykonania artykułu 19 programu NSDAP została wytknięta — jak to dzisiaj można ex post odczytać — w sposób metodyczny. Urzeczywistnienie programu prawnego rozpoczął narodowy socjalizm siłą faktu od prawa konstytucyjnego. Drugim etapem stał się wyraźny i jawny przerzut na prawo międzynarodowe. Zasadniczą rolę w przejściu do drugiego etapu odegrał wieloletni spór między monistami a pluralistami o to, czy normy prawa publicznego tworzą jeden wspólny pień, czy też — i w którym miejscu — pień ten rozszczepia się na poszczególne działy prawa publiczne-

go i jaki jest wtedy stopień wzajemnej zależności²⁹). Istota sporu między monistami a pluralistami, jak również wszystkie subtelne odcienie obu tych kierunków stanowią zagadnienia same w sobie zbyt obszerne, aby je można tutaj omówić bodaj w streszczeniu. Wybiega to zresztą poza ścisły temat rozprawy. Interesujące jest dla nas tylko to ogniwo rozwojowe poruszonego zagadnienia, na którym wycisnął już swoje piętno narodowy socjalizm. Na to właśnie ogniwo rozwojowe rzuca jasne światło rozprawa prof. dra G. A. Walza pt.: „Das Verhältnis von Völkerrecht und staatlichem Recht nach nationalsozialistischer Rechtsauffassung“³⁰).

Już we wstępnym założeniu tej rozprawy ujmuje prof. G. A. Walz istotę zagadnienia, oświadczając: „Wskutek zastąpienia licznych ośrodków politycznych w Niemczech przez jedno odpowiedzialne władztwo wodza i kanclerza Rzeszy i jego narodowo-socjalistyczny ruch, kształtujący cały naród, stosunek Rzeszy do prawa międzynarodowego musiał otrzymać natychmiast konkretny kształt...“³¹). Zdaniem prof. Walza, nowy duch prawa niemieckiego wyklucza konstrukcję monistyczną i nadaje jej piętno niezgodności z narodowym socjalizmem³²). Wywody swoje prof. Walz kończy oświadczeniem, że narodowo-socjalistyczne pojęcie prawne jest w zakresie ładu międzynarodowego z konieczności zorientowane pluralistycznie³³).

Tak przedstawiają się szerokie zręby odbudowy pod właściwą działalność nauki narodowo-socjalistycznej w kierunku podważenia mocy obowiązującej prawa międzynarodowego. Rozżarzenie sporu między monistami a pluralistami nie znajduje oczywiście w powyższej rozprawie prof. Walza swego epilogu. Znajduje natomiast idealną odskocznę do zagadnienia bardziej

praktycznego, o charakterze wykraczającym poza ścisłe ramy zainteresowań samej tylko niemieckiej nauki prawa. Zagadnieniem tym jest walka o artykuł 4 konstytucji weimarskiej, będący najistotniejszą i najszerszą płaszczyzną styku prawa konstytucyjnego i prawa międzynarodowego.

Dosłowne brzmienie artykułu 4 konstytucji weimarskiej z dn. 11 sierpnia 1919 r. jest następujące: „Die allgemein anerkannten Regeln des Völkerrechts gelten als bindende Bestandteile des deutschen Reichsrechts³⁴⁾. Prof. dr Julian Makowski nazywa ten artykuł generalnym transformatorem prawa międzynarodowego w prawo Rzeszy³⁵⁾. Klasyczna wykładnia niemiecka, ujęta przez prof. dra Gustawa Radbrucha³⁶⁾, daje w zupełności podkład pod tak lapidarne sformułowanie prof. Makowskiego.

Artykuł 4 konstytucji weimarskiej jest zagadnieniem, około którego narosła ogromna literatura prawnicza, nie stojąca w żadnym stosunku do jego praktycznej wartości ani też do liczby wyraźnych okazji stosowania go w praktyce prawnej³⁷⁾. Toteż mimo gorącej obrony przez prof. Walza³⁸⁾ wartość artykułu 4 nie jest większa niż wartość całej konstytucji weimarskiej. Wszyscy czołowi prawnicy niemieccy zgodnie kwestionują wartość konstytucji weimarskiej³⁹⁾, kując tym samym oręż interpretacyjny w zakresie stosowania prawa międzynarodowego przez Rzeszę.

1. Strona negatywna doktryny: odrzucanie norm prawnych krępujących przemoc.

To interpretacyjne podważenie całej konstytucji weimarskiej posiada — jako jeden z głównych celów — pozbycie się niedogodnego artykułu 4, stanowiącego

mimo wszystko tamę dla niezym nie uzasadnionej dowolności autorów niemieckich w dziedzinie prawa międzynarodowego. Z chwilą gdy ten artykuł został usunięty z horyzontu prawniczego, droga do stanowczej i uparcie uprawianej negacji szeregu postanowień prawa międzynarodowego stanęła otworem. Należy bowiem szczególnie mocno podkreślić ten moment, że narodowo-socjalistyczna doktryna prawa międzynarodowego kształtowała się powoli, wyrastając z negacji zasad dotychczas przez Rzeszę uznanych za niespornie obowiązujące. Śledząc rozwój tej doktryny należy zwrócić najpierw uwagę na te właśnie momenty negacji prawa międzynarodowego, a następnie dopiero obserwować pozytywne sformułowania narodowo-socjalistycznej doktryny prawa międzynarodowego.

Punktem wyjściowym do negacji prawa międzynarodowego jest postulat totalnej rewizji tego prawa, wysunięty już w 1934 r.⁴⁰⁾ przez prof. dra Wolgasta przy sposobności omawiania książki pt. „Deutsches Aussenstaatsrecht“, wydanej w r. 1933. Autorem tej książki jest Ludwig Schecher, członek NSDAP, który ujął program narodowego socjalizmu w taki sposób: „Świat prawa międzynarodowego może być w przyszłości ujęty wyłącznie przez państwo niemieckie, a prawo międzynarodowe trzeba będzie rozumieć jako niemieckie zewnętrzne prawo państwowe (deutsches Aussenstaatsrecht)...“⁴¹⁾. Pogląd ten stanowi nawiązanie do znanego stanowiska niemieckiej szkoły prawa międzynarodowego, zwanej bonneńską. Zdaniem tej szkoły, normy międzynarodowe nie mają charakteru prawnego. Mogą jednak go otrzymać na podstawie nadania takiego charakteru przez każde państwo z osobna. Czerpiąc swoją moc z woli państwa, stają się też te normy prawa mię-

dzynarodowego jedynie zewnętrznym prawem każdego państwa. Tak rozumuje i Schecher. Niestety, omawianej książki Schechera nie można obecnie odnaleźć w żadnym publicznym księgozbiorze. Jedynym jej śladem jest w tej chwili przytoczone omówienie prof. Wolgasta. Najprawdopodobniej wycofano tę książkę z obiegu, zwłaszcza że tezy jej potępił jeden z czołowych twórców narodowo-socjalistycznych ustaw konstytucyjnych dr Helmuth Nicolai, noszący tytuł „referenta konstytucyjnego Trzeciej Rzeszy“⁴²⁾. Postulat totalnej rewizji prawa międzynarodowego przesunięty został na tory działania ostrożniejszego. Po wielu latach jeden z wybitniejszych prawników narodowo-socjalistycznych wyznał, że „wspólnota prawa międzynarodowego jest kartelem przymusowym, z którego nie ma wyjścia; żadne państwo nie jest dzisiaj w stanie uchylić się spod panowania norm prawa międzynarodowego“⁴³⁾. Są to niewątpliwie refleksy niepowodzenia programu, sformułowanego przez Schechera już w r. 1933.

Wstępne niepowodzenia autora „*Deutsches Aussenstaatsrecht*“ nie zniechęciły jego następców, zwłaszcza że myśli przez niego rzucone nie są bynajmniej nowością w niemieckich rozprawach z dziedziny prawa międzynarodowego. Prof. Schätzel⁴⁴⁾ usiłuje podważyć prawo międzynarodowe w taki sposób, że ubolewa nad nierównym udziałem wszystkich państw w tworzeniu tego prawa. Wysnuwa z tego wniosek, że te państwa, których twórczy wkład był mniejszy, są w każdym razie mniej związane mocą obowiązywania prawa międzynarodowego. Teza ta ma poważny brak w postaci pozostawienia jej przez autora bez dowodu. Warto zauważyć, że w takim samym charakterze pojawiła się ta teza w latach 1914/1918 w rozprawach poważnych auto-

rów, jak prof. dr Franz von Liszt, prof. dr Josef Kohler i prof. dr Otto Koelreutter⁴⁵), z silniejszym nawet podkreśleniem możliwości roztaczania przez Rzeszę Niemiecką „opieki nad całym prawem międzynarodowym“, oczywiście „po zwycięskiej wojnie“.

Rozumowanie niemieckie ma następujący przebieg: zasady i postanowienia prawa międzynarodowego, uznane przez wszystkie państwa za powszechnie obowiązujące, nie odpowiadają poczuciu prawnemu czy też interesom państwowym Rzeszy. Wobec tego niemiecka nauka prawa wysuwa nowe, własne koncepcje prawa międzynarodowego. Z tą chwilą — według niemieckiej interpretacji — wystarczy, jeśli Rzesza będzie przestrzegała proponowanych przez siebie zasad prawa międzynarodowego. Jeżeli inne państwa odrzucają propozycje niemieckie, to trzeba siłą zorganizować ład międzynarodowy, oparty na wzorach niemieckich. Przystępując do organizowania swojego ładu międzynarodowego, Rzesza Niemiecka odrzuca przede wszystkim te zasady i postanowienia dotychczasowego ładu, które mogłyby stanowić zaporę przeciw rozwinieciu siły niemieckiej. To jest negatywna strona niemieckiej doktryny prawa międzynarodowego.

Jest rzeczą oczywistą, że po tej negatywnej stronie znajdzie się przede wszystkim to, co „dem Volke schadet“. Mamy na to liczne przykłady, które warto przytoczyć:

Prof. dr Carl Bilfinger⁴⁶), jako jeden z twórców tej doktryny, ujął swój dorobek myślowy w skrócie stanowiącym tytuł jego rozprawy: „Völkerbundsrecht gegen Völkerrecht“. Ta pozorną grą słów kryje w sobie głęboką treść ze względu na uproszczone wnioski, wyprowadzone z tego przeciwstawienia. Wszystkie niepowodze-

nia polityczne Ligi Narodów (Völkerbund) oraz wszelkie usterki w jej działalności pozbawiają mocy obowiązującej zasady prawa międzynarodowego (Völkerrecht). Jeden twór organizacyjny prawa międzynarodowego ma zdecydować — zdaniem prof. Bilfingera — o wartości i stosowaniu dorobku prawnego stuleci. Wnioski prof. Bilfingera mają oczywiście charakter czysto użytkowy.

IV konwencja haska z 18 października 1907 r. jest drugim takim przykładem⁴⁷⁾. W latach 1939/1945 konwencja ta była przez Rzeszę w jednych państwach okupowanych stosowana, w innych odrzucana⁴⁸⁾, a w jeszcze innych stosowana na zupełnie zmienionych podstawach prawnych⁴⁹⁾.

Sprawa traktowania jeńców wojennych⁵⁰⁾ wykazuje te same znamiona zróżnicowania, wywodzącego się z doraźnych interesów politycznych. Podstawowy punkt widzenia uzupełniono tutaj dodatkowym założeniem, że jeńiec wojenny pozostaje również w niewoli wrogiem, który zaledwie dostosowuje swoje metody walki do zmienionej sytuacji osobistej. Dopiero na tym tle można zrozumieć motyw decyzji kanclerza Rzeszy w sprawie jeńców wojennych norweskich⁵¹⁾, holenderskich⁵²⁾, a później również wobec jeńców wojennych z innych państw Europy zachodniej. Oczywiście oprócz jeńców wojennych angielskich, wobec których przestrzegano drobiazgowo przez cały okres wojny litery i ducha przepisów konwencji na ten temat. Motyw, który można nazwać krótko represaliami, odgrywa w tej sprawie zasadniczą rolę.

Z tych kilku ogólnikowo wskazanych zagadnień wynika, że założenia negatywne narodowo-socjalistycznego prawa międzynarodowego stanowią wyłącznie rozwinię-

cie doraźnego interesu politycznego Rzeszy. Odrzuca się bowiem zarówno w teorii jak i w praktyce wszystko to, co jest dla państwa krępujące, niewygodne.

2. Strona pozytywna doktryny oparta na pojęciach pozbawionych treści prawnej.

Narodowo-socjalistyczna doktryna prawa międzynarodowego ma również swoją pozytywną stronę. Skoro więc ustala się, czego ta doktryna nie chce i co ona odrzuca z powszechnie obowiązujących zasad i postanowień prawa międzynarodowego, to trzeba również zbadać, co ta doktryna zamierza zbudować na miejscu zburzonego ładu prawa międzynarodowego.

Jedno z najpoważniejszych i najwcześniejszych pozytywnych sformułowań programowych znajduje się w rozprawie prof. dra G. A. Walza pt. „Das Verhältnis von Völkerrecht und staatlichem Recht nach national-sozialistischer Rechtsauffassung“⁵³). Zasadnicze myśli prof. Walza w tej rozprawie są następujące:

1) Rzesza narodowo-socjalistyczna uznaje bez zastrzeżeń doniosłość międzynarodowego ładu prawnego.

2) Uznanie prawa międzynarodowego nie jest — zdaniem narodowego socjalizmu — uznaniem jakiegoś tylko zespołu różnych porozumień między państwami; nie jest to również jakaś zaledwie część niemieckiego prawa państwowego, a więc tzw. „deutsches Aussenstaatsrecht“. Członkami systemu prawa międzynarodowego mogą być tylko wspólnoty międzynarodowe, posiadające organizację państwową, a nie jednostki lub też grupy jednostek.

3) Punktem wyjściowym narodowo-socjalistycznego światopoglądu prawnego jest uznanie sił twórczych własnej wspólnoty narodowej; dlatego uznaje on także

moc twórczości prawnej innych wspólnot narodowych. Narodowo-socjalistyczny światopogląd prawny jest w dziedzinie ładu prawa międzynarodowego zorientowany pluralistycznie.

4) Każde prawo jest wyrazem sprawiedliwości i konkretnego kształtowania ładu. Ale podczas gdy polityczna funkcja prawa państwowego ogniskuje się w kształtowaniu wspólnoty narodowej w sensie grupowania: wódz-poczet, to funkcja polityczna prawa międzynarodowego wyraża się w równomiernym gwarantowaniu warunków życiowych tym wspólnotom narodowym, które są członkami ładu prawa międzynarodowego. Przede wszystkim zaś prawo międzynarodowe winno zagwarantować równouprawnienie wszystkich członków społeczności międzynarodowej. Jest to nie tylko postulat polityczny, ale również prawny fundament ładu międzynarodowego.

Praktyczne zastosowanie i wykonanie tego programu można odnaleźć w pracach prof. dra Axela Freytagh-Loringhova: „Deutschlands Aussenpolitik 1933/1941“, a zwłaszcza w jego pracy pt. „Völkerrechtliche Neubildungen im Kriege“. Wywody prof. Freytagh-Loringhova stanowią s y s t e m myślowy.

Podstawą tego systemu myślowego jest tzw. „Grossraumgedanke“. I jakkolwiek dr Rehkopp⁵⁴⁾ twierdzi, że pojęcie „Grossraum“ nie jest wynalazkiem niemieckim lub też wynikiem niemieckich dążeń mocarstwowych — to faktycznie ta właśnie teoria rozrosła się w ogromną literaturę, zwłaszcza w latach wojennych. W wyniku licznych starć między teoretykami tego zagadnienia skryształizowały się już pewne podstawowe pojęcia, a nawet całe hierarchie pojęć. Przede wszystkim ustalony został zakres pojęć: „Reich“ — „Lebens-

raum“ — „Grossraum“. Treść tych pojęć jest następująca:

Reich — tworzy jądro życiowe wielkiej przestrzeni niemieckiej („Lebenskern des Grossraums“) i odgrywa pierwiastkową i wielostronną rolę przy organizowaniu współżycia między narodami na nowych zasadach⁵⁵).

Lebensraum — jest to pojęcie, które w swej treści politycznej zostało sprecyzowane przez kanclerza Rzeszy w postaci programu „Mitteleuropa“⁵⁶). Niemiecka nauka prawa międzynarodowego zna różne definicje tego pojęcia. Rehkopp po prostu oświadcza się za takim ujęciem, że terytorium państwowe tworzy „Lebensraum“ danego narodu⁵⁷). W tym ujęciu podkreślony jest głównie moment zmienności granic „Lebensraum“. Wszelkie inne zakresy tego pojęcia wprowadzają tylko nieznaczne uzupełnienia⁵⁸).

Grossraum — jako pojęcie szczytowe w tej hierarchii — zasługuje na szczególną uwagę. Dopiero to właśnie pojęcie zazębia się o narodowo-socjalistyczną doktrynę prawa międzynarodowego. W momencie pojawienia się określenia „Grossraum“ po raz pierwszy w akcie prawnym⁵⁹) nauka niemiecka posiadała już dość wyraźne definicje, wprowadzające w istotę tego pojęcia⁶⁰). Pojęcie „Grossraum“ przeszło dłuższą ewolucję⁶¹), zanim ostatecznie zostało wprowadzone do niemieckiej nauki prawa międzynarodowego⁶²).

Przypisy moje do pojęć „Reich“, „Lebensraum“ i „Grossraum“ potraktowane są szczególnie szeroko, z uwzględnieniem całego wachlarza definicji. Celem tego jest chęć doszukania się elementów prawnych w tej szerokiej skali definicji. Trzeba stwierdzić, że we wszystkich tych definicjach brakuje elementów prawnych. Mimo to niemiecka nauka operuje przyto-

czonymi definicjami nawet w pracach, mających stanowić systemy prawa konstytucyjnego, względnie międzynarodowego. Jest to nadużycie, i to tak oczywiste, że nawet prof. Carl Schmitt, który w 1939 r. jako pierwszy wprowadził pojęcia „Raum“ i „Grossraum“ do niemieckiej nauki prawa międzynarodowego, zmuszony był w r. 1941 oświadczyć na temat pojęcia „Raum“ dosłownie: „to słowo cieszy się wprawdzie obecnie niesłychaną sympatią, ale właśnie dlatego wzbudza ono nieufność oględnych prawników“⁶³). W dwa lata później można było znaleźć w „Auswärtige Politik“ pogląd na temat pojęcia „Lebensraum“ streszczający się w przekonaniu, że to właśnie pojęcie wskutek licznych nadużyć zeszło do roli sloganu polityczno-propagandowego⁶⁴), czyli że jest ono pozbawione jakiejkolwiek treści prawnej.

Prof. Carl Schmitt podkreśla brak treści prawnej w pojęciu „Grossraum“⁶⁵), ale mimo to wprowadza je do niemieckiej nauki prawa międzynarodowego. Równocześnie rozważa on następstwa tego. Założywszy mianowicie zakaz interwencji dla obcych mocarstw, prof. Schmitt rozróżnia wskutek wprowadzenia pojęcia „Grossraum“ następujące cztery możliwości⁶⁶) ułożenia stosunków nowego ładu międzynarodowego:

- 1) między „Grossräume“ jako całościami,
- 2) między przodującymi organizacjami (Reiche) tych „Grossräume“,
- 3) między narodami — poddanymi, znajdującymi się w ramach jednego „Grossraum“,
- 4) między narodami — poddanymi, żyjącymi w granicach różnych „Grossräume“.

Dla całości prawa międzynarodowego prof. Schmitt upatruje istotę przemian w tym, że jeśli rozwój zmierza w kierunku „Grossraum“, to trzeba będzie ustalić, czy prawo międzynarodowe dotyczy stosunków między „Grossräume“, czy też prawo międzynarodowe będzie jedynie prawem obowiązującym w granicach jednego „Grossraum“⁶⁷). Jest to oczywiście zagadnienie czysto teoretyczne. Niemiecka praktyka prawa międzynarodowego rozstrzygnęła je zgodnie z zasadą „Recht ist, was dem Volke nutzt“.

Wymownym tego dowodem jest zasadnicza rozprawa dra Wilhelma G. Grewe pt. „Die völkerrechtliche Grundlagen der Stellung des Reiches in Europa“⁶⁸). Sam tytuł wskazuje na chęć autora do omówienia zagadnienia prawnego, natomiast w tekście, w związku z omawianiem obrazu dotychczasowych zarysów prawa międzynarodowego w praktyce niemieckiej⁶⁹) autor wprowadza tylko takie pojęcie: 1) dotychczasowy układ konstytucyjny Europy nacechowany jest polityczno-wojskową pozycją mocarstwową Rzeszy Niemieckiej w Europie środkowej⁷⁰), względnie, sumując ruchy niemieckiej polityki zagranicznej, autor stwierdza: 2) wszystkie te posunięcia stworzyły pewien polityczny stan prawa międzynarodowego, noszący wyraźne piętno prowizoryczności⁷¹). To są jedyne argumenty — w pojęciu dra Wilhelma Grewe — z zakresu prawa międzynarodowego, a raczej, jak się sam wyraża, z dziedziny „Völkerrechtspolitik“⁷²).

Rozprawa dra Grewe stanowi pierwsze syntetyczne ujęcie zastosowania „Grossraumgedanke“ przez niemiecką praktykę wojenną. Dr Grewe ujmuje ten system w następujące człony:

1) Jądro tego systemu tworzy „Grossdeutsches Reich“ ze wszystkimi wcielonymi do niej podczas wojny terytoriami („angegliederte Gebiete“)⁷³).

2) Na wschodzie powstał nowy element, a mianowicie „glacis“, utworzone przez Protektorat Czech i Moraw oraz „Generalgouvernement“⁷⁴). Zdaniem autora, są to twory prawne, których zaszeregowanie do dziedziny prawa międzynarodowego byłoby zbytnim i niecelowym upraszczaniem sytuacji. Grewe deklaruje się jako zwolennik koniecznej elastyczności i większego bogactwa form przy realizowaniu teorii „Grossraum“.

3) Na północy i zachodzie Europy obraz — jak się Grewe wyraża — międzynarodowo prawnej struktury przybrał nowe zarysy wskutek rozległych okupacji wojskowych⁷⁵). Autor przyznaje, że na ogół stosuje się tam zasady „occupatio bellica“, ujęte w konwencji haskiej.

4) Osoby i ostatni człón tego systemu „Grossraumordnung“ stanowi zespół państw, które przystąpiły do „Dreimächtepakt“⁷⁶). Jedynym wyjątkiem w tym zespole jest Słowacja, gdyż stosunek łączący ją z Rzeszą określa Grewe jako „Schutzfreundschaft“⁷⁷).

Dr Grewe naszkicował w ten sposób praktykę niemieckiego „Grossraum“, wstrzymując się zupełnie od oceny prawnej tej praktyki. Ocena bowiem prawna jest niemożliwa, gdyż wszystkie te pojęcia, wprowadzone do niemieckiego prawa międzynarodowego, są pozbawione treści prawnej. Takie traktowanie nauki prawa międzynarodowego, zwłaszcza w latach 1939/1941, wywoływało nawet wśród niemieckich profesorów prawa reakcję. Ujął ją syntetycznie prof. dr Fritz Berber, stwierdzając, że zarówno w politycznej rzeczywistości

jak i w dziejach polityki zagranicznej prawo międzynarodowe było zawsze albo nadmiernie przeceniane, albo też bezmiernie nie doceniane. Częściej zachodziła ta druga ewentualność niż ta pierwsza. Prawo międzynarodowe uważane jest raz za środek na wszystkie międzynarodowe choroby, innym razem za pewnego rodzaju kamień mądrości, mający pomóc zorganizować pokój przez prawo. Raz wynosi się je na szczyty, innym razem spycha się je do ograniczonej roli narzędzia pomocniczego przy formułowaniu tego, co polityka już przesądziła. Raz wyznacza się prawu międzynarodowemu dwuznaczną funkcję pretekstu prawnego, to znowu robi się z niego propagandowo-ideologiczną zasłonę dla nadużyć politycznych⁷⁸). Jest to nadzwyczajnie trafne ujęcie roli, jaką narodowy socjalizm wyznaczył prawu międzynarodowemu.

3. Próba realizacji „Grossraumgedanke” na przykładzie Polski.

Inicjatywa i plan rozbioru Polski w 1939 r. jest w zupełnej zgodzie z przewodnimi tezami narodowo-socjalistycznej „Grossraumgedanke”. Zgodnie z tą koncepcją, w konkretnym wypadku rozbioru Polski postanowiono przede wszystkim:

- 1) wytyczyć granice niemieckiego „Grossraum”, a następnie
- 2) przystąpić do tworzenia własnego „Grossraumordnung”.

Pierwszy warunek wykonany został przez zawarcie umów międzynarodowych, drugi warunek spełniono w ramach wewnętrznego ustawodawstwa Rzeszy. Należy omówić szerzej pierwszy warunek.

Czynniki geograficzne i polityczne wyznaczyły Rzeszy przy wytyczaniu granic niemieckiego „Grossraum“ jednego tylko partnera w wielkim — w pojęciu niemieckim — stylu, a mianowicie ZSRR. Aktem wyjściowym dla dokonania rozgraniczenia niemieckiego i sowieckiego „Grossraum“ jest dziesięcioletni układ o nieagresji i konsultacji z 23 sierpnia 1939 r.⁷⁹⁾. W oparciu o ten układ nastąpiło 28 września 1939 r. podpisanie nowego porozumienia pt. „Niemiecko-sowiecki układ graniczny i przyjaźni“⁸⁰⁾. Protokół dodatkowy do tego układu⁸¹⁾, wydany w oparciu o art. I układu, zawiera dokładne mapy linii granicznej ustalonej w drodze porozumienia obu państw.

W art. II znajdujemy jasno sformułowane rozgraniczenie „Grossräume“, dokonane na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Artykuł ten stwierdza, że obaj partnerzy uznają granicę obustronnych interesów jako ostateczną i stanowczo odrzucają wszelką interwencję obcych mocarstw w sprawy dwustronnie uregulowane. W dosłownym tekście mowa jest o „beiderseitigen Reichsinteressen“. W ten sposób po raz pierwszy w umowie międzynarodowej padło takie określenie. Drugi raz pojawia się podobne sformułowanie w układzie, zatytułowanym: „Vereinbarung der Deutschen Reichsregierung und der Regierung der U. dSSR über die Umsiedlung der deutschstämmigen Bevölkerung aus dem zur Interessenzzone der U. dSSR und der ukrainischen und weissrussischen Bevölkerung aus dem zur Interessenzzone des deutschen Reiches gehörenden Gebiet des früheren polnischen Staates“⁸²⁾. Ten sam twór narodowo-socjalistycznej doktryny prawa międzynarodowego zostaje tutaj nazwany „Interessenzone“, zgodnie z logiką art. II niemiecko-sowieckiego układu gra-

nicznego. Powyższe dwie umowy międzynarodowe dotyczą bezpośrednio polskiego terytorium państwowego. Jest jeszcze trzecia umowa międzynarodowa, dotycząca pośrednio terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z interesującego nas punktu widzenia „Grossraumgedanke”. Umową tą jest „Dreimächtepakt”, podpisany w Berlinie 27 września 1940 r. między Rzeszą Niemiecką, Włochami i Japonią⁸³), mający usankcjonować wszystkie zdobycze wojenne Rzeszy w Europie i stworzyć podstawę do „Neue Ordnung” powojennej.

Te trzy akty międzynarodowe, zawarte z inicjatywy Rzeszy, są podstawą stosowania wobec Polski doktryny „Grossraum”. Celem tej doktryny jest usankcjonowanie rozbioru Polski, dokonanego w 1939 r. Urzeczywistnienie tej doktryny odbywa się zgodnie z wytycznymi, opracowanymi głównie przez prof. dra Carl Schmitta⁸⁴). Treść powyższych umów międzynarodowych nie odbiega w niczym od teorii prof. Schmitta. Nieznaczne odchylenie występuje zaledwie w terminologii. Oprócz określeń, zawartych w samych umowach, należy zwrócić uwagę na terminologię czołowego komentatora tych umów, tj. kanclerza Rzeszy. Początkowo pojawia się w jego mowie z 6 października 1939 r. określenie „eine Interessengemeinschaft mit Russland“⁸⁵). W tej samej mowie padają inne określenia, jak: „Interessengebiete“ oraz „Interessensphäre“⁸⁶), a wreszcie też „Einflusssphäre“⁸⁷). Te same określenia powtarzają się w mowie kanclerza Rzeszy z dnia 19 lipca 1940 r.⁸⁸).

Z chwilą dokładnego wytyczenia linii, rozgraniczającej niemiecki i sowiecki „Grossraum“⁸⁹), wystąpiła konieczność uregulowania zasad sąsiedztwa tych dwóch tworów. Dotąd wymieniono wyraźnie tylko jedną taką zasadę, a mianowicie — używając określenia prof.

Schmitta — zakaz interwencji dla obcych mocarstw. Teraz należało określić również inne zasady, o charakterze raczej pozytywnym. Było to konieczne również i z tego względu, że zasady sąsiedzkiego pożycia obu „Grossräume“ stały się nawet tematem publicystyki⁹⁰). Na ogół rozważania na ten temat potoczyły się torami zasadniczych sformułowań, dokonanych przez kanclerza Rzeszy. Oto one:

- 1) szczęśliwa i trwała współpraca⁹¹),
- 2) wyjaśnienie na zawsze, co Rzesza uważać musi dla swej przyszłości za własną strefę interesów, a co Rosja uważa za ważne dla swojej egzystencji⁹²).

Ze wszystkich mów kanclerza Rzeszy wyłuskać można zaledwie te dwa momenty, jeśli chodzi o zasady współżycia obu „Grossräume“. Toteż na ogół ocena tych zasad była przez specjalistów z dziedziny prawa międzynarodowego zupełnie przemilczana, w publicystyce zaś ujmowano tę ocenę najczęściej według ustalonego wzoru, obowiązującego dla wszystkich⁹³).

Z kolei należy zbadać, na jakich zasadach oparto organizację niemieckiego „Grossraum“, czyli jakie są podstawy niemieckiego „Grossraumordnung“⁹⁴). Z zasadniczego punktu widzenia trzeba jeszcze przedtem dodać, że w ramach niemieckiego „Grossraum“ zawarty został dalszy układ międzynarodowy, mianowicie między Rzeszą a Słowacją z dn. 21 listopada 1939 r.⁹⁵).

Niemieckie zasady organizacyjne „Grossraumordnung“ ujął kanclerz Rzeszy w mowie z 6 października 1939 r.⁹⁶). Ogólne założenia są następujące:

- 1) ustalenie granicy Rzeszy, odpowiadającej wymogom historycznym, etnicznym i gospodarczym,

- 2) opanowanie tego całego terytorium w sensie ustalenia znośnego pokoju i ładu,
- 3) absolutne zapewnienie bezpieczeństwa nie tylko na ścisłym terytorium Rzeszy, lecz w całej niemieckiej strefie interesów,
- 4) uporządkowanie i odbudowa życia gospodarczego i komunikacji oraz zapewnienie w ten sposób rozwoju kulturalnego i cywilizacyjnego,
- 5) najważniejszym zaś zadaniem jest uporządkowanie stosunków narodowościowych, tzn. przesiedlenie poszczególnych grup etnicznych celem uzyskania jasnych linii podziału.

Ujmując te założenia jeszcze raz w sposób bardziej szczegółowy, kanclerz Rzeszy dodał w tej samej mowie dalsze dwie zasady organizacyjne „Grossraumordnung“:

- 1) próbę uregulowania zagadnienia żydowskiego, oraz
- 2) utworzenie państwa polskiego, które w swojej strukturze i warstwie kierowniczej byłoby gwarancją, że nie będzie stanowić zarzewia nowej wojny z Rzeszą i nie będzie centralą intryg przeciwko Rzeszy i Rosji.

Celem urzeczywistnienia powyższych zasad stosunku do tej części Polski, która została ujęta w niemiecki „Grossraum“, dokonany został podział tego terytorium na „eingegliederte Ostgebiete“, oraz „besetzte polnische Gebiete“. Następujące dekrety niemieckie wprowadzają to rozróżnienie:

- 1) „Erlass des Führers und Reichskanzlers über Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete vom 8 Oktober 1939“⁹⁷⁾,

2) „Erlass des Führers und Reichskanzlers über die Verwaltung der besetzten polnischen Gebiete vom 12. Oktober 1939“⁹⁸).

Oba te akty prawne zostały ogłoszone w postaci dekretów kanclerskich, a więc w formie wyrażającej bezpośrednio „Führerwille“⁹⁹). Ta forma bywała stosowana jedynie w wypadkach wyjątkowej doniosłości państwowej i służyła do wyrażania najbardziej ogólnych norm, ujmujących dane zagadnienia prawne.

Analiza tekstów obu tych dekretów, przeprowadzona pod kątem widzenia narodowo-socjalistycznej doktryny prawa międzynarodowego, wiedzie do zasadniczego wniosku: że polskie terytorium państwowe z chwilą znalezienia się w rękach niemieckich zostało podzielone między „Grossraum“ i „Grossdeutsches Reich“. Oczywiście „Grossraum“ jest jeszcze pojęciem płynnym, kształtowanym przez interes państwowy Rzeszy i nie mającym nic wspólnego z dotychczasowymi pojęciami prawa międzynarodowego. Natomiast „Grossdeutsches Reich“ jest to ścisłe państwo, Rzesza Niemiecka, powiększona o zdobycze wojenne, które wprost i wyraźnie do niej wcielono.

„Erlass über Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete“ z 8 października 1939 r. wciela wprost do Rzeszy terytorium Polski, określone w art. 1 p. 1, w art. 2 p. 1 i 2 oraz w art. 4¹⁰⁰). Aneksja ta odbywa się po prostu, zgodnie z „Führerwille“, ale za to bez żadnych podstaw prawnych. Jako jedyną podstawę wysuwa ten dekret w art. 1 p. 1 oświadczenie, że fakt wcielania tych ziem odbywa się „Im Zuge der Neuordnung der Ostgebiete...“ Celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień interpretacyjnych i kompetencyjnych dekret do rzuca w art. 12 p. 1, że centralną instancją dla tych ziem

jest Min. Spraw Wewnętrznych Rzeszy. Pod pojęcie bowiem „Neuordnung“ podstawiono w tym dekrete inną zupełnie treść, niż to się dotąd praktykowało, treść węższą, zawartą w granicach „Grossdeutsches Reich“, a nie w znacznie obszerniejszych ramach „Grossraum“. W ten sposób objaw „Führerwille“ ubrany został w szaty prawne, natomiast bez tych szat wola kanclerza Rzeszy wyraża się następująco: „Gdańsk został od nas odcięty, Korytarz i inne niemieckie tereny wschodnie przez Polskę anektowane...“¹⁰¹).

Narodowo-socjalistyczna doktryna prawa międzynarodowego stwarza od razu podbudowę teoretyczną pod tezy kanclerza Rzeszy. Prof. Freytagh-Loringhoven¹⁰²) jest głównym obrońcą niemieckiej tezy tzw. powrotu ziem wschodnich. W tym celu skonstruował on własną koncepcję o dezaneksji przez Rzeszę tych ziem polskich, które objęto nazwą „eingegliederte Ostgebiete“. Zresztą prof. Freytagh-Loringhoven jest ponadto twórcą drugiej na ten temat koncepcji, zwanej przez niego prawną. Ośrodkiem tej drugiej tezy jest proste oświadczenie, że stan granic, oparty na traktacie wersalskim, był nieznośny i stąd wypływało prawo Rzeszy do — jak się wyraża — odebrania utraconych terytoriów¹⁰³).

„Erlass über die Verwaltung der besetzten polnischen Gebiete“ z 12 października 1939 r. tworzy jednostkę terytorialną, której granice określa art. 1 w sposób negatywny. Do tej jednostki włącza się terytoria, zajęte w Polsce przez wojska niemieckie, o ile te terytoria nie zostały włączone do Rzeszy. Art. 8 stwierdza, w innym jednak sformułowaniu, że centralną instancją dla tej jednostki jest Min. Spraw Wewnętrznych Rzeszy. Dekret ten, podobnie jak i poprzedni, wysuwa jako uzasadnienie prawne bardzo ogólnikową formułkę: „Um

die öffentliche Ordnung und das öffentliche Leben in den besetzten polnischen Gebieten wiederherzustellen und aufrechtzuerhalten..." Różnica w traktowaniu „eingegliederte Ostgebiete“ oraz „besetzte polnische Gebiete“ jest oczywista i nie wymaga uzupełniających komentarzy.

Dla podkreślenia tego podziału warto dodać statystykę¹⁰⁴) wykazującą rozmiary „eingegliederte Ostgebiete“. Aneksji uległo do:

Provinz Ostpreussen	16.245 km ²
Reichsgau Danzig-Westpreussen (nie licząc terytorium Rzeszy przed r. 1939)	23.130 „
Reichsgau Wartheland	43.905 „
Provinz Schlesien	10.586 „

Razem „eingegliederte Ostgebiete“ objęły 93.866 km² wraz z 9.945.000 ludności.

Natomiast „besetzte polnische Gebiete“ objęły 95.743 km² oraz 10.569.000 ludności. Czyli Rzesza Niemiecka podzieliła zajęłą w 1939 r. część Polski na niemal dwie równe jednostki terytorialne, przeznaczając jedną do natychmiastowego wchłonięcia, z drugiej zaś tworząc zjawisko doświadczone, zwane początkowo „besetzte polnische Gebiete“, później „Generalgouvernement“.

Rozdział III.

WNIOSKI.

Przystępuję do reasumowania rozważań. Celowo wyszedłem od najszerszego kręgu narodowo-socjalistycznej myśli ogólnonaukowej i następnie prawniczej, aby stworzyć podbudowę pod rozważania stosunku narodowo-socjalistycznej doktryny prawa międzynarodowego wobec Polski, bez konieczności stałego posługiwania się dygresjami.

Obecnie należy więc podsumować wnioski, mające charakter zasadniczy dla ściślejszych rozważań tematu rozprawy.

Pierwszy wniosek: podział ziem polskich zajętych przez Rzeszę w 1939 roku, oparty jest na stanie faktycznym, a nie prawnym. „Eingliederung in das Deutsche Reich“⁽¹⁰⁵⁾ jednej części trytorium polskiego czy też „Übernahme der Verwaltung“⁽¹⁰⁶⁾ pozostałej części polskiego terytorium państwowego — to jest zaledwie sformułowanie dekretowe. Nie jest to bynajmniej odpowiedź na pytanie, dotyczące podstaw prawnych tego stanu. Źródłem tego dekretu jest wewnętrzna niemiecka moc prawna, „Führerwille“. Nie ma elementów prawa międzynarodowego u podstaw regulowanego tymi dekretami stanu. Jeżeli w dekretach pojawiają się pojęcia, usiłujące nawiązać chociażby do terminologii prawa międzynarodowego, to wskazują

one wyłącznie na cele polityczne Rzeszy, a nie na właściwe zasady prawa międzynarodowego¹⁰⁷).

Drugi wniosek: narodowo-socjalistyczna doktryna prawa międzynarodowego nie szczędzi trudu, aby ten stan faktyczny — nie mający nic wspólnego z prawem międzynarodowym — przedstawić właśnie jako stan z tym prawem zgodny. Przyjmując dopuszczalną granicę interpretacyjną, należy jednak wyłączyć takie interpretacje, które podcinają istotny sens danej zasady prawa międzynarodowego. Zjawisko to wystąpiło szczególnie ostro na tle protestu rządu polskiego¹⁰⁸) przeciwko omówionym wyżej dwom dekretem. Obronę stanowiska niemieckiego usiłuje sformułować w sposób wykraczający poza ramy dopuszczalnej giętkości interpretacyjnej prof. Freytagh-Loringhoven¹⁰⁹). Przeważna część jego wywodów ma charakter wymijający, twierdzenia stawiane są na płaszczyźnie polityki, a nie prawa, z zupełnym pominięciem przeprowadzenia dowodów. Na tym samym poziomie stoją wywody takich prawników jak Rabl¹¹⁰), Dennewitz¹¹¹), Rehkopp¹¹²) i inni. Brak argumentów prawnych zastępuje się w niemieckiej nauce prawa międzynarodowego mało sprecyzowaną frazeologią o pozorach prawnych.

Trzeci wniosek: podstawa myślenia niemieckiego jest ta sama, zarówno w wypadku „Eingliederung“ jak i „Übernahme der Verwaltung“. Stanowi ją mniej lub bardziej wyraźnie wypowiedziana teza o „debellatio“, która miała — zdaniem niemieckim — miejsce w Polsce w roku 1939. Rzecz charakterystyczna, że autor na poziomie profesora uniwersytetu nie ujmuje tezy „debellatio“ tak jaskrawo — rozwijam to w rozdziale poświęconym analizie tej tezy — jak to czynią inni prawnicy niemieccy, zwłaszcza urzędnicy państwo-

wi. Wystarczy więc zbadać tę wspólną podstawę z punktu widzenia prawa międzynarodowego, aby wysnuć wnioski obejmujące zarówno „eingegliederte Ostgebiete“ jak i „besetzte polnische Gebiete“.

Czwarty wniosek: badając okupację niemiecką w Polsce z punktu widzenia prawa międzynarodowego wyłącznie na podstawie obserwacji „Generalgouvernement“, nie przyjmuję więc tym samym podziału niemieckiego, ani też nie poruszam się w koleinach niemieckiej doktryny prawa międzynarodowego. Zagadnienie to można badać jedynie w tych ramach, gdyż: a) sprawa „eingegliederte Ostgebiete“ została zupełnie zdjeta z warsztatów pracy niemieckich specjalistów prawa konstytucyjnego i międzynarodowego, natomiast „Generalgouvernement“ jest właśnie przedmiotem licznych rozpraw, odsłaniających ich drogi myślowe; b) ustawodawstwo niemieckie dla „eingegliederte Ostgebiete“ poszło w kierunku krótkiego procesu wchłonięcia tego bezprawnie anektowanego terytorium polskiego, natomiast ustawodawstwo dla „Generalgouvernement“ obliczone jest na stopniowe zestrzeganie tego terytorium z wewnętrznym ustawodawstwem całej Rzeszy Niemieckiej, przy zachowaniu w I okresie okupacji — jak to wykaże — pozorów „occupatio bellica“.

Piąty wniosek: w technice wojennej 1939 — 1945 Niemcy wprowadzili efektowny „Blitzkrieg“, ale w nauce niemieckiej króluje w dalszym ciągu zasada wojny pozycyjnej, wymagająca wielkiego hartu bojowego zarówno od napastnika jak i od obrońcy. Badanie okupacji niemieckiej w Polsce nakłada obowiązek przy stosowania obrony do zasad ataku. Wymaga przede wszystkim dużej czujności i wrażliwości na całą skalę subtelnych sformułowań niemieckiej doktryny prawa

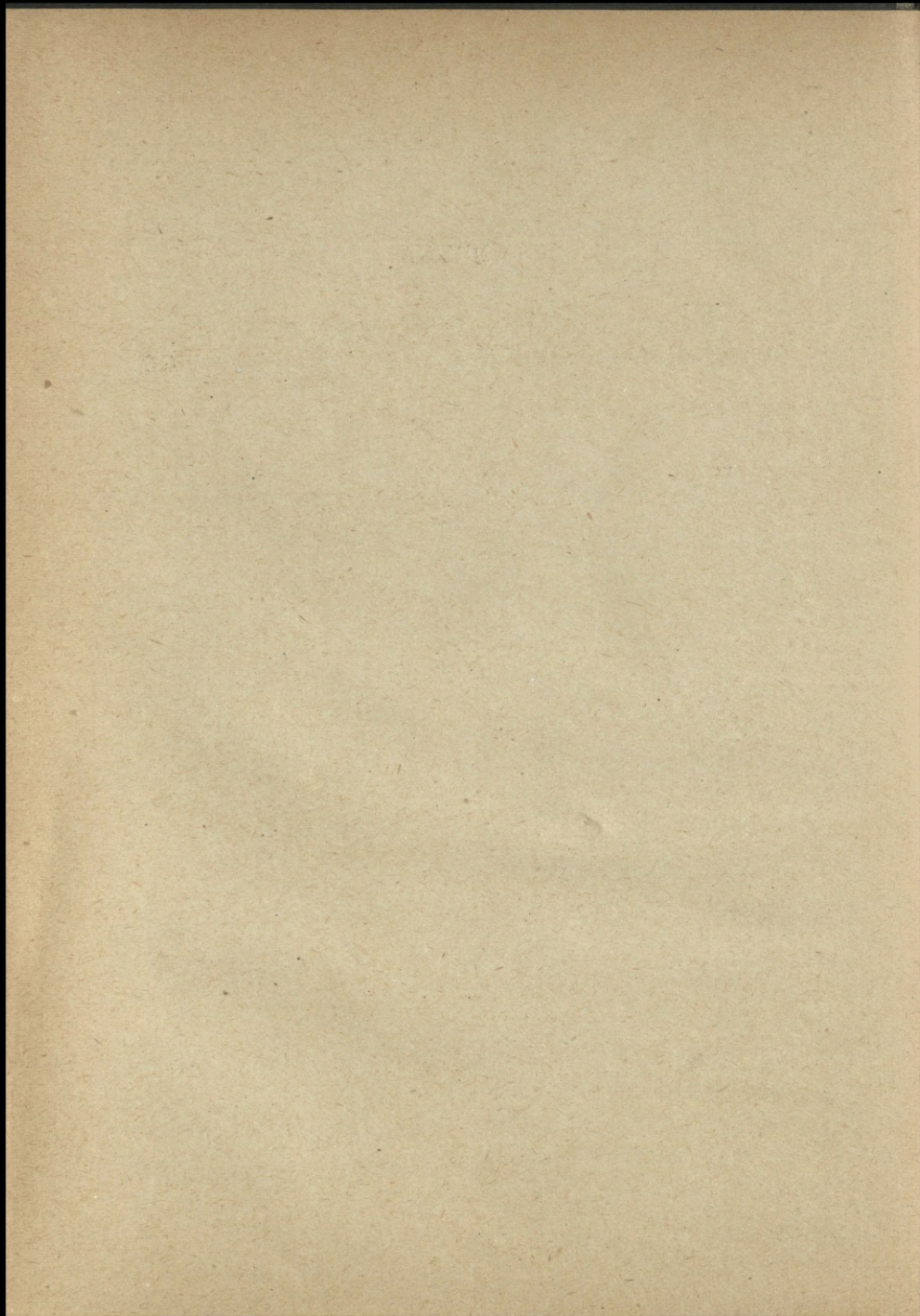
międzynarodowego. To się łączy ściśle z obowiązkiem uważnego traktowania wszystkich dostępnych źródeł.

Ustaliwszy istotną podstawę, na której narodowo-socjalistyczna doktryna prawa międzynarodowego zbudowała swoje liczne teorie władztwa niemieckiego na terytorium polskim w latach 1939—1945, przystępuję obecnie do części szczegółowej. Analiza, będąca przedmiotem drugiej części tej rozprawy, opiera się na następujących trzech zasadniczych rozprawach:

- 1) Oberlandesgerichtsrat dr Albert Weh, Leiter des Amtes für Gesetzgebung in der Regierung des Generalgouvernements: „Die rechtlichen Grundlagen des Generalgouvernements“⁽¹¹³⁾,
- 2) Regierungsrat dr jur. habil. Friedrich Klein, Dozent an der Universität Frankfurt a. M.: „Zur Stellung des Generalgouvernements in der Verfassung des Grossdeutschen Reiches“⁽¹¹⁴⁾,
- 3) Rechtsanwalt dr Siegmund Dannbeck, Leiter der Sektion Recht am Institut für Deutsche Ostarbeit Krakau: „Zur Weitergeltung des polnischen Rechts im Generalgouvernement“⁽¹¹⁵⁾.

CZEŚĆ DRUGA:

**KONCEPCJA „GENERALGOUVERNEMENT”
W ŚWIELE ZASAD PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO**



Rozdział I.

PODZIAŁ OKUPACJI W POLSCE NA OKRESY

Samo ujęcie tematu „Okupacja niemiecka w Polsce z punktu widzenia prawa międzynarodowego“ kryje w sobie poważne zasadzki. Z jednej strony czyha groźba spłyceńcia rozpatrywanego zagadnienia, wynikająca z szerokiej skali tematu. Równocześnie występuje skrajnie przeciwnie niebezpieczeństwo, polegające na możliwości zepchnięcia całej rozprawy na boczne tory kazuistycznych rozważań. Zasadnicza wytyczna rozprawy streszcza się w badaniu samej koncepcji okupacji niemieckiej w Polsce. Celem uniknięcia obu tych niebezpieczeństw, a równocześnie jak najsilniejszego podkreślenia tej właśnie koncepcji — zacieśniam temat do jak najbardziej istotnej konfrontacji z zasadami IV konwencji haskiej z 18 października 1907 r. o prawach i zwyczajach wojny lądowej, a ściśle rzecz biorąc, do działu III tej konwencji pt. „O władzy wojennej na terytorium państwa nieprzyjacielskiego“¹¹⁶⁾.

Równocześnie należało znaleźć klucz podziału dla niezliczonej ilości aktów prawnych okupanta. Według sprawozdania kierownika wydziału prawodawczego gubernatora generalnego dra Alberta Weha¹¹⁷⁾ wydział ten otrzymał do opracowania w samym tylko 1940 roku około 600 projektów rozporządzeń, przepisów wykonawczych, zarządzeń itp. Z tego zdołano opracować w tym roku 476 projektów prawodawczych, a 75 zostało wycofanych, względnie — z różnych przyczyn — stały

się bezprzedmiotowe. „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete“ w samym tylko 1939 roku zawiera 252 strony (15 wydań), a w 1940 już 976 stron (175 wydań). Nie potrzeba dodawać, że w następnych latach objętość tego wydawnictwa jeszcze bardziej wzrastała.

Z tej powodzi aktów prawodawczych okupanta stałem się wybrać tylko akty o charakterze zasadniczym, konstytucyjnym niejako. Ponadto przytaczam liczne rozporządzenia, mające specjalną wartość orientacyjną oraz głęboką wymowę ilustracyjną.

Przyjawszy te dwa podstawowe założenia, doszedłem do przekonania, że całość okupacji niemieckiej w Polsce — przyjmując za podstawę podziału obowiązujący nas punkt widzenia — podzielić można na trzy okresy, a mianowicie:

a) pierwszy okres: od 1. IX. 1939 r. do 15. VIII. 1940 r.; jest to okres władzy wojskowej na okupowanym terytorium; pomoc administracji cywilnej pojawia się dopiero 25. IX. 1939, ustępując od 26. X. 1939 zorganizowanej władzy cywilno-policyjnej, wprowadzonej dekretem kanclerza Rzeszy z 12. X. 1939 r. o administracji okupowanego terytorium polskiego; koniec tego okresu przypada na dzień, w którym przekreślono urzędowo nazwę „okupowane terytorium polskie“ (besetzte polnische Gebiete); ogólna charakterystyka: przewaga elementów typu „occupatio bellica“;

b) drugi okres: od 15. VIII. 1940 trwa merytorycznie i instytucjonalnie do końca okupacji; natomiast pod względem rozwoju myśli okupanta okres ten kończy się w piątą rocznicę istnienia „Generalgouvernement“; ogólna charakterystyka: stanowcze przejście okupanta do tezy o „debellatio“ Polski;

c) trzeci okres: od 26. X. 1944 do końca okupacji niemieckiej; w tym dniu wygłosił min. Frank na Wawelu, z okazji piątej rocznicy istnienia „Generalgouvernement“, mowę o tak zasadniczych akcentach, że uznałem ją za wyraz pewnego przełomu stosunku okupanta do Polski; ogólna charakterystyka: jawna chęć nawrotu do „occupatio bellica“.

Szczegółowe uzasadnienie tego podziału rozwijam przy omawianiu każdego okresu. Prawnicy niemieccy są na ogół zgodni co do podziału okupacji w Polsce na inne okresy. Dr Weh rozróżnia tylko dwa okresy: a) od 1. IX. 1939 do 25. X. 1939 oraz b) od 26. X. 1939 do końca, przy czym należy dodać, że żaden z omawianych prawników niemieckich nie zdążył wypowiedzieć swych uwag na temat mowy min. Franka z dnia 26. X. 1944¹¹⁸). Min. Stuckart dzieli okupację w Polsce na trzy okresy: a) od 1. IX. 1939 do 25. X. 1939, b) od 26. X. 1939 do 15. VIII. 1940; c) od 16. VIII. 1940 do końca okupacji¹¹⁹). Dr Bodo Dennewitz uznaje podział jeszcze w innych ramach czasowych: a) od 25. IX. 1939 do 25. X. 1939, b) od 26. X. 1939 do 15. VIII. 1940, c) od 16. VIII. 1940 do końca okupacji¹²⁰).

Podział na okresy okupacyjne, przyjęty w mojej rozprawie, uległ krystalizacji już w obliczu zupełnego zamknięcia cyklu przemian wojennych. Fakt zakończenia okupacji niemieckiej w Polsce oraz bezwarunkowa kapitulacja Rzeszy Niemieckiej są tymi czynnikami, które pozwalają spojrzeć na wiele faktów z innej zupełnie perspektywy, niż to było możliwe w czasie trwania okupacji.

Przechodzę do szczegółowego omawiania każdego okresu okupacyjnego oraz uzasadniania mego stanowiska.

Rozdział II.

„OCCUPATIO BELLICA“

W PIERWSZYM OKRESIE 1. IX. 1939—15. VIII. 1940.

Pierwszy okres, jak zresztą następne, mieni się skalą subtelnych odcieni zarówno teorii jak i praktyki okupacyjnej. Nie jest to bynajmniej okres nacechowany jedną myślą czy też odznaczający się stosowaniem jednorodnej doktryny. Określając go mianem „occupatio bellica“, podkreślam jedynie te cechy rozpatrywanego okresu, które wyciskają na nim przemożne, lecz bynajmniej nie jedyne piętno.

„Occupatio bellica“ związana jest z powoływaniem się i stosowaniem IV konwencji haskiej. Żaden akt prawodawczy okupanta niemieckiego w Polsce nie czyni tego wyraźnie, jedynie w wezwaniu naczelnego dowódcy wojsk lądowych z 1. IX. 1939 zawarte jest ogólne powołanie się na prawo międzynarodowe¹²¹). Wezwanie to jest zamieszczone na pierwszej stronie „Verordnungsblatt für die besetzten Gebiete in Polen“. Prawo międzynarodowe uznaje tylko IV konwencję haską za właściwy regulator stosunku okupanta do państwa okupowanego. Rzesza Niemiecka ratyfikowała tę konwencję¹²²), tym samym, powołując się w rozważanym wypadku na prawo międzynarodowe, urzędowe czynniki niemieckie wskazują na tę konwencję.

Rozumowanie to ma jeszcze szersze podstawy. Rzesza Niemiecka wystąpiła w latach 1939—1945 jako oku-

pant w wielu państwach. W żadnym wypadku nie wymienia się wyraźnie zamiaru stosowania IV konwencji haskiej przez okupanta niemieckiego. Nie czyni się tego w dekrete kanclerza Rzeszy o okupacji Norwegii¹²³). To samo powtarza się w stosunku do Holandii¹²⁴), Belgii¹²⁵) oraz we Francji¹²⁶), żeby wymienić tylko najbardziej pouczające wypadki. Otóż mimo braku powołania się w sposób wyraźny na IV konwencję haską, stosowano we wszystkich tych wypadkach zasady haskiej „*occupatio bellica*“¹²⁷). Taki jest też niewątpliwie punkt wyjścia dla okupacji niemieckiej w Polsce.

Część prawników niemieckich zajmuje odmienne stanowisko, czyli odmawia okupacji w Polsce charakteru, wynikającego z IV konwencji haskiej. Czyni to przede wszystkim Weh, wykazując przy tym znaczne opóźnienie czasowe swej interpretacji. W swoim komentarzu pt. „*Das Recht des Generalgouvernements*“ z 1. V. 1940 r. Weh nie zajmuje się bliżej zwrotem „okupowane terytorium polskie“. Za to w drugim wydaniu tego komentarza z 1. XI. 1941 zakazuje dopatrywania się w tym zwrocie typu „*occupatio bellica*“¹²⁸). Myśl tę Weh rozwija szeroko w swojej czołowej rozprawie, oświadczając wyraźnie, że okupacja w Polsce nie może być stawiana na tym samym poziomie co okupacja w innych krajach¹²⁹). Przyznaje on wprawdzie, że ostateczne rozstrzygnięcie losu okupowanej Polski jeszcze nie nastąpiło, ale mimo to stanowczo odrzuca możliwość stosowania „*occupatio bellica*“, nie popierając zresztą swego stanowiska poważną argumentacją prawniczą.

Inny kierunek niemieckiej nauki prawa reprezentuje Klein¹³⁰), twierdząc, że „*besetzte polnische Gebiete*“ są administrowane przy zastosowaniu „*n i e k t ó r y c h*

postanowień“ IV konwencji haskiej. Wystarczy zresztą porównać wstęp dekretu kanclerza Rzeszy z 12. X. 1939 z artykułem 43 IV konwencji haskiej, aby stwierdzić, że są one częściowo ujęte w identyczne zwroty¹³¹⁾.

Na poparcie ataku przeciwko tezie o „*occupatio bellica*“ w Polsce prawnicy niemieccy wysuwają często twierdzenie, że okupacja Polski nie ma charakteru przejściowego, jeno ostateczny („*occupatio animo domini*“)¹³²⁾. Unikają przy tym starannie jakiegokolwiek argumentacji, ewentualnie popierają swoje stanowisko urywkami z mów kanclerza Rzeszy. Cytaty te są dowolnie wybierane. Najczęściej przytacza się oświadczenia z mowy, wygłoszonej 19. IX. 1939 w Gdańsku: „Polska w swej postaci z traktatu wersalskiego nigdy już nie powstanie...“¹³³⁾. Ale już w mowie wygłoszonej w Reichstagu dnia 6. X. 1939 kanclerz Rzeszy aż trzykrotnie wypowiedział się za zorganizowaniem państwa polskiego według planów niemieckich, tym samym angażując się na rzecz tezy o „*occupatio bellica*“ w Polsce¹³⁴⁾. Kanclerz Rzeszy zawsze dodaje przymiotnik „wersalska“, gdy ze szczególnym naciskiem mówi o pokonaniu Polski, w ten sposób dając do zrozumienia, że i n n a Polska może i powinna istnieć¹³⁵⁾. W taki sposób rozumują też niektórzy przedstawiciele niemieckiej nauki prawa¹³⁶⁾.

Z całej powyższej argumentacji oraz przytoczonych faktów wynika, że „*occupatio bellica*“ oparta na IV konwencji haskiej ma istotne podstawy do zastosowania w Polsce. Należy teraz z kolei zestawić jej podstawy prawne.

„*Occupatio bellica*“ w Polsce opiera się w I okresie okupacji na następujących aktach prawodawczych okupanta:

- 1) Odezwa naczelnego dowódcy sił lądowych, stwierdzająca otrzymanie przez niego z rąk kanclerza Rzeszy pełni władzy na okupowanym terytorium polskim oraz zapewniająca poszanowanie przez okupanta zasad prawa międzynarodowego¹³⁷).
- 2) Dekret kanclerza Rzeszy z 25. IX. 1939 (nie opublikowany w RGBl.) o ustanowieniu 4 obwodów administracji wojskowej (Pomorze, Poznań, Łódź i Kraków) podporządkowanych naczelnemu dowódcy całej armii wschodniej, oraz o dodaniu mu do pomocy urzędników cywilnych z min. Frankiem na czele¹³⁸).
- 3) Dekret kanclerza Rzeszy o administracji okupowanego terytorium polskiego z 12. X. 1939¹³⁹), stanowiący niejako konstytucję okupacyjną dla Polski.
- 4) Proklamacja min. Franka z 26. X. 1939¹⁴⁰), będąca pierwszą publiczną deklaracją czołowego organizatora okupacji w Polsce.
- 5) Pierwsze rozporządzenie min. Franka z 26. X. 1939 o ustroju administracji na okupowanym terytorium polskim¹⁴¹).

Doniosłość tych aktów prawodawczych okupanta jest wielostronna. Nie uwypukli tej wielostronności analiza każdego aktu z osobna, wobec tego należy wyodrębnić podstawowe zagadnienia i omówić je w świetle tych wszystkich aktów prawodawczych okupanta. Do tych podstawowych zagadnień zaliczam skutki prawne odnośnie do:

- 1) okupowanego terytorium polskiego,
- 2) ustawodawstwa okupanta, a zwłaszcza niemieckiej interpretacji źródła tego ustawodawstwa,

- 3) wymiaru sprawiedliwości,
- 4) zasad administracji,
- 5) pozycji prawnej obywateli polskich.

Przechodzę do szczegółowego omówienia tych pięciu dziedzin skutków prawnych, wywołanych przez okupanta.

1. Przekształcenia dokonane na okupowanym terytorium polskim.

Pozycja prawna okupowanego terytorium polskiego została w głęboki sposób przekształcona w powyższych aktach prawodawczych okupanta niemieckiego. Ogólnie przyjęta wykładnia artykułu 43 IV konwencji haskiej stwierdza, że „*occupatio bellica*“ nie stanowi prawnego tytułu nabycia okupowanego terytorium. Natomiast „*occupatio pacifica*“ może stanowić taki tytuł tylko o tyle, o ile obejmuje „*terram nullius*“ lub terytorium temu pojęciu równorzędne. Taka jest „*die herrschende Lehre*“, zarówno jeśli chodzi o niemiecką, jak i polską naukę prawa międzynarodowego¹⁴²).

Dekret kanclerza Rzeszy z 12. X. 1939 (RGBl. I, s. 2077) jest wyłomem w tej zasadzie prawa międzynarodowego. W art. I dekret ten stwierdza, że pod pojęcie „okupowanego terytorium polskiego“ podciągnięte są zarówno „ziemie wcielone do Rzeszy“ (*eingegliederte Ostgebiete*) jak ta część okupowanego terytorium polskiego, dla którego dekret ustanawia „gubernatora generalnego okupowanego terytorium polskiego“.

W stosunku do tej części okupowanego terytorium polskiego, która została wcielona do Rzeszy na podstawie dekretu kanclerza Rzeszy z 8. X. 1939 (RGBl. I, s. 2042), odpada już — w pojęciu prawa niemieckiego —

określenie okupacji. Prof. Freytagh-Loringhoven przyznaje, że nie można też podciągać dekretu kanclerza Rzeszy z 8. X. 1939 (RGBl. I, s. 2042) pod pojęcie aneksji, która jest dopuszczalna tylko w traktacie pokojowym¹⁴³).

„Eingegliederte Ostgebiete“ nie jest więc, zdaniem nauki niemieckiej, ani „occupatio bellica“, ani też aneksją. Dlaczego? Odpowiedź niemiecka brzmi: bo jeden i drugi wypadek sprzeczny jest z prawem międzynarodowym. Czym jest wobec tego wcielenie części okupowanego terytorium polskiego do Rzeszy? Na to pytanie odpowiada prof. Freytagh-Loringhoven, że jest to dezaneksja, nie dodając żadnych argumentów prawnych. Samo pojęcie dezaneksji posiada treść wyłącznie polityczną.

Pozostała część okupowanego terytorium polskiego, o tyle o ile nie zostało ono wcielone do Rzeszy, tworzy „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“. Należy podkreślić, że nazwa „Generalgouvernement“ jest wprowadzona dopiero jako skrót w art. 8 dekretu kanclerza Rzeszy z 12. X. 1939 (RGBl. I, s. 2077), podczas gdy artykuły poprzednie — a zwłaszcza art. 1 o charakterze zasadniczym — wysuwają na pierwszy plan pojęcie „okupowane terytorium polskie“. W świetle analizy wymienionych wyżej aktów prawodawczych okupanta pozycja prawna terytorium „Generalgouvernement“ jest następująca:

- 1) Terytorium to nie jest wcielone do Rzeszy, jakkolwiek wbrew temu stanowczemu wnioskowi Weha¹⁴⁴), odrzucającego możliwość „Eingliederung in das Deutsche Reich“, prof. Feine¹⁴⁵) wysuwa wnioski o „Angliederung“ dem Reiche“. Ta subtelność językowa zasługuje na uwagę.

- 2) Nie stanowi również okupowane terytorium polskie części „Grossdeutsches Reich”¹⁴⁶⁾, znajduje się ono poza ściślejszymi granicami Rzeszy¹⁴⁷⁾, jakkolwiek w sferze interesów niemieckich¹⁴⁸⁾.
- 3) Na pozytywne określenie stosunku prawnego tego terytorium do Rzeszy używa się pojęcia „zagranica” (Ausland), podkreślając zawsze przy tej okazji, że ta „zagranica” jest od Rzeszy oddzielona poczwórną granicą: celną, walutową, dewizową i policyjną. Moment granicy państwowej, politycznej jest zupełnie przemilczany¹⁴⁹⁾.
- 4) Pierwsze rozporządzenie min. Franka z 26. X. 1939 r. o ustroju administracji („Verordnungsblatt GGP 1939, s. 5) podaje w art. 7 następującą definicję: „Das Generalgouvernement ist Träger eigener Rechte und Verbindlichkeiten“. Ta definicja nie zawiera pozornie żadnych składników z dziedziny prawa międzynarodowego. Merytorycznie jednak pomija ona całkowitym milczeniem fakt dysponowania „besetzte polnische Gebiete“. Jest to oczywiście dyspozycja zupełnie bezprawna, przy zachowaniu jeszcze nazwy „besetzte polnische Gebiete“ oraz przy uznawaniu „occupatio bellica“ w samej zasadzie.

Powyższe ujęcie pozycji prawnej terytorium „Generalgouvernement“ nie wywołało w niemieckiej nauce prawa międzynarodowego żadnych zastrzeżeń. Można obserwować tylko podnoszenie głosów w obronie tych skutków aktów prawodawczych okupanta niemieckiego. Nie znaczy to wszakże, że niemiecka nauka prawa międzynarodowego nie dostrzegła przemian, zarysowujących się w stosunku do „besetzte polnische Gebiete“. Owszem, te przemiany znalazły pewien oddźwięk w ko-

mentarzach. Określa się je jako faktyczne zbliżenie tego okupowanego terytorium polskiego do Rzeszy¹⁵⁰). Jakkolwiek zwrot „ein tatsächliches Näherücken dieses besetzten Gebietes an das Reich“ może być bardzo przekonywający, zwłaszcza jeśli jest poparty niemieckimi metodami okupacyjnymi, to jednak nie jest on żadnym argumentem prawa międzynarodowego. Toteż nie dziwnego, że u prawników niemieckich, dbających o argumentację prawną, pojawia się takie uzupełnienie, jak „tatsächliches Näherücken und rechtliches Heranwachsen dieses Raumes an das Deutsche Reich“¹⁵¹). Formuła uzasadniająca ten proces zbliżenia — jak to nazywa nauka niemiecka — opiera się na twierdzeniu, że jest to logiczne, organiczne niejako następstwo władztwa niemieckiego na terytorium polskim. Na IV konwencji haskiej nie ma oczywiście przy tej okazji miejsca merytorycznie, jakkolwiek uchwytnie są objawy formalnego jej obowiązywania.

2. Skutki aktów prawodawczych okupanta w dziedzinie ustawodawstwa.

Analiza konstytucyjnych aktów prawodawczych okupanta wykazuje, że mimo chęci zachowania pozorów „occupatio bellica“, złamał on podstawową zasadę IV konwencji haskiej wyrażoną w art. 43. Zgodnie z powszechnie uznaną wykładnią tego artykułu¹⁵²) okupant nie jest dzierżycielem suwerenności na terytorium państwa okupowanego. Okupant przejmuje tylko faktycznie władzę na czas ograniczony i jest zobowiązany do przestrzegania praw państwa okupowanego — z wyjątkiem bezwzględnych przeszkód. Okupant wykonuje więc władzę suwerenną nieprzyjaciela, wykonuje ją

w swoim własnym interesie, ale jest w jej wykonywaniu ograniczony zasadami IV konwencji haskiej. Artykuł 43 tej konwencji upoważnia okupanta do uchylania w pewnych okolicznościach ustaw obowiązujących w państwie okupowanym, nie dając mu jednak władzy ustawodawczej. Według powszechnie uznanej wykładni prof. Struppa¹⁵³) nie wolno okupantowi nadużywać przysługującego mu prawa wydawania rozporządzeń administracyjnych w tym sensie, żeby przez wprowadzenie zasadniczych nowości zmierzać do urzeczywistnienia planów politycznych okupanta wobec okupowanego terytorium. Słowem, nie wolno okupantowi wprowadzać w ustawodawstwie okupowanego takich zmian ustrojowych, jak gdyby okupant był suwerenem.

„Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“ zostało w sposób faktyczny podporządkowane suwerenności Rzeszy Niemieckiej. Akty prawodawcze stanowiące podstawę I okresu okupacji mówią o tym swoją wyrazistością sformułowań, urzędowe komentarze nie pozostawiają co do tego żadnych wątpliwości¹⁵⁴). Mimo to w aktach prawodawczych okupanta są pewne ślady nawiązujące formalnie do art. 43 IV konwencji haskiej co do dalszego obowiązywania praw państwa okupowanego.

W art. 4 dekretu kanclerskiego z 12. X. 1939 (RGBl. I, s. 2077) sformułowana jest ta zasada następująco: „Das bisher geltende Recht bleibt in Kraft, soweit es nicht der Übernahme der Verwaltung durch das Deutsche Reich widerspricht.“

Szerzej rozwija tę zasadę pierwsze rozporządzenie gubernatora generalnego o ustroju administracji z 26. X. 1939 (Verordnungsblatt GGP, s. 3) stwierdzające w art. 8 p. 1: „Das bisherige polnische Recht bleibt

in Kraft, soweit es nicht der Übernahme der Verwaltung durch das Deutsche Reich und der Ausübung der Militärischen Hoheitsrechte widerspricht“.

Dekret kanclerski z 8. X. 1939 (RGBl. I, s. 2042), wprowadzający pojęcie „eingegliederte Ostgebiete“, mówi w art. 7: „Das bisher geltende Recht bleibt bis auf weiteres in Kraft, soweit es nicht der Eingliederung in das Deutsche Reich widerspricht“.

Dla porównania warto dodać, że dekrety kanclerskie, ustanawiające okupację w Norwegii z 24. IV. 1940 (RGBl. I, s. 677) oraz w Holandii z 18. V. 1940 (RGBl. I, s. 778), zachowują prawo państwa okupowanego, „soweit es mit der Besetzung vereinbar ist“. Z tego porównania wynika, że omówione sformułowania, dotyczące okupowanego terytorium polskiego, zbliżają się do określeń użytych w ustawodawstwie niemieckim po raz pierwszy w art. 5 dekretu kanclerskiego z 1. X. 1938 o objęciu tak zwanego okręgu sudeckiego (RGBl. I, s. 1331). Poza tym jest to ujęcie zbliżone do sformułowania dekretów kanclerskich: o utworzeniu Protektoratu Czech i Moraw z 16. III. 1939 (RGBl. I, s. 485) oraz o wcieleniu okręgów Eupen, Malmedy i Moresnet do Rzeszy z 23. V. 1940 (RGBl. I, s. 803).

Na podstawie tego upoważnienia dekretowego okupant niemiecki zniósł na terytorium Polski moc obowiązującego polskiego prawa konstytucyjnego, wojskowego i osadniczego¹⁵⁵), a następnie całego ustawodawstwa świadczącego o istnieniu państwowości polskiej¹⁵⁶). Zachowane zostało prawo karne, cywilne oraz procesowe z wykazanymi w odpowiednich częściach niniejszej rozprawy zmianami. W ten sposób prawo, obowiązujące w „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“, składa się z:

1) dotychczas obowiązującego prawa polskiego, które nie zostało przez okupanta pozbawione mocy obowiązującej,

2) nowego prawa, wydawanego przez okupanta, przy czym źródłem tego nowego prawa może być: dekret kanclerza Rzeszy — jako źródło wszelkiego prawa niemieckiego, „Ministerrat für die Reichsverteidigung“, pełnomocnik tzw. planu czteroletniego oraz gubernator generalny na podstawie art. 5 dekretu kanclerskiego z 12. X. 1939 (RGBl. I, s. 2077), wreszcie „der höhere SS- und Polizeiführer im Generalgouvernement“¹⁵⁷).

Władza prawodawcza okupanta ma tylko jedną linię postępowania, a mianowicie interes Rzeszy Niemieckiej¹⁵⁸). Gwarancją przestrzegania tego interesu są dwaj twórcy prawa dla okupowanego terytorium polskiego: kanclerz Rzeszy oraz gubernator generalny, w którego ręku skupiona jest — obok kanclerza Rzeszy — cała władza prawodawcza, zwłaszcza gdy został on równocześnie pełnomocnikiem „Ministerrat für die Reichsverteidigung“ oraz „planu czteroletniego“¹⁵⁹). Prof. E. R. Huber postawił w związku z analizą władzy prawodawczej gubernatora generalnego pytanie, czy ustawa niemiecka (Reichsgesetz), opublikowana w „Reichsgesetzblatt“, ma również moc w „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“¹⁶⁰). Odpowiedź prof. Hubera jest twierdząca. Określa on przy tym „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“ jako terytorium podległe zwierzchności prawodawczej Rzeszy („ein der Rechtsetzungshoheit des Reiches unterworfenen Gebiet“). Na ogół jednak ustawa czy też rozporządzenie niemieckie posiadało wyraźną wzmiankę na temat obowiązywania

w „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“, jeżeli to było przewidywane.

3. Skutki aktów prawodawczych okupanta w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości.

Działalność okupanta w zakresie przekształcania podstaw organizacyjnych sądownictwa polskiego w „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“ jest bardzo rozległa. Wykazuje ona przy tym istotną ewolucję. Pierwsza faza tej ewolucji przypada na okres działań wojennych. Dnia 5. IX. 1939 utworzone zostały wojenne sądy specjalne¹⁶¹), „Militärische Sondergerichte“, na okupowanym terytorium polskim. Ich struktura oraz kompetencje¹⁶²) nie odbiegają od zasad przyjętych przez praktykę okupacyjną typu „occupatio bellica“¹⁶³).

Jeszcze zanim zorganizowana została na okupowanym terytorium Polski „Militärverwaltung“¹⁶⁴), pojawia się drugi rodzaj sądów typu wojennego, a mianowicie „Standgericht“, działający na terytorium okupowanym, uznanym za już opanowane zaplecze walczącej w Polsce armii niemieckiej¹⁶⁵). To są pierwsze ustanowione przez okupanta organa wymiaru sprawiedliwości.

Druga faza tej ewolucji rozpoczyna się z dniem 26. X. 1939 z chwilą wydania rozporządzenia gubernatora generalnego o ustroju sądownictwa¹⁶⁶). Wprowadza ono rozdział na sądownictwo polskie i niemieckie. Od tego dnia liczba rozporządzeń, dotyczących wymiaru sprawiedliwości, rośnie z zawrotną szybkością. Rozpatrywanie tych rozporządzeń w linii chronologicznej może doprowadzić do zupełnego zatarcia struktury sądownic-

stwa okupanta, wobec tego należy odrzucić ten cały balast prawodawstwa okupacyjnego i scharakteryzować istotne cechy okupacyjne wymiaru sprawiedliwości:

- 1) „Militärische Sondergerichte“ z 5. IX. 1939 istnieją w dalszym ciągu, jako pierwsze chronologicznie sądy okupanta. Mimo zorganizowania sądownictwa przez gubernatora generalnego rozporządzeniem z 26. X. 1939 „Militärische Sondergerichte“ odgrywają znaczną rolę, ograniczoną dopiero z dniem 26. I. 1940 w rozporządzeniu gubernatora generalnego¹⁶⁷⁾ o stosunku ich do ludności cywilnej.
- 2) „Militärische Standgerichte“, wprowadzone 12. IX. 1939, zostały zniesione na podstawie rozporządzenia gubernatora generalnego z 26. I. 1940¹⁶⁷⁾, a ich kompetencje przeszły na
- 3) „Polizeiliche Standgerichte“, utworzone na podstawie rozporządzenia gubernatora generalnego z 31. X. 1939 o zwalczaniu aktów gwałtu¹⁶⁸⁾. Ten rodzaj sądów składa się wyłącznie z członków policji porządkowej („Ordnungspolizei“) lub bezpieczeństwa („Sicherheitspolizei“). Kompetencje tych sądów określone są w wymienionym rozporządzeniu z 31. X. 1939 r.
- 4) „Sondergerichte“, utworzone rozporządzeniem gubernatora generalnego z 15. XI. 1939¹⁶⁹⁾ jako sądy wyłącznie karne, nie naruszają kompetencji istniejących już „Wehrmachtgerichte“, oraz „Standgerichte“, działają tylko wtedy, gdy rozporządzenia gubernatora generalnego wyraźnie dane sprawy do kompetencji „Sondergerichte“ odsyłają.

- 5) „Deutsche Gerichte“ oraz „Deutsche Obergerichte“ powołane do życia 26. X. 1939¹⁶⁶) uległy rozbudowie w rozporządzeniu gubernatora generalnego z 19. II. 1940¹⁷⁰). U podstaw tego typu sądownictwa leży zasada: „Der Deutsche nimmt Recht vom deutschen Richter“¹⁷¹). Sądownictwo niemieckie zbudowane jest dwuinstancyjnie.
- 6) Polskie sądownictwo oparte jest również na rozporządzeniach gubernatora generalnego z 26. X. 1939¹⁶⁶) oraz z dnia 19. II. 1940¹⁷²). Jest ono również zbudowane dwuinstancyjnie, jakkolwiek istnieją sądy grodzkie, okręgowe i apelacyjne. Rozporządzenia okupanta używają stale określenia „polnische Gerichtsbarkeit“, dopiero dla „Distrikt Galizien“ użyto określenia „eine nichtdeutsche Gerichtsbarkeit“¹⁷³). Nawiązuje to do art. 1 p. 3 rozporządzenia z 19. II. 1940¹⁷²), gdzie jest zastrzeżenie co do możliwości utworzenia odrębnego sądownictwa dla „geschlossen siedelnde Volksstämme“.

Tak się przedstawia w zarysach organizacja sądownictwa okupacyjnego w „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“. Przekształcenia te wkraczają daleko poza ramy dopuszczone przez „occupatio bellica“¹⁷⁴). Ich zasadniczym celem jest stworzenie podłoża polityczno-policyjnego, a nie troska okupanta o wymiar sprawiedliwości. Występuje to szczególnie ostro w naruszeniu formuły wyroku oraz pozycji sędziego.

Rozporządzenie gubernatora generalnego z 19. II. 1940¹⁷²) nakazuje w art. 9 sądom polskim ogłaszać wyroki „Im Namen des Gesetzes“. Jest to wyrazem chęci

przekreślenia suwerenności państwa okupowanego. Prof. Strupp uważa taką formułę za niedopuszczalną.

Dalszym praktycznym wyrazem chęci przekreślenia suwerenności państwa okupowanego jest dekret kanclerski z 30. I. 1940 (RGBl. I, s. 399), przelewający wykonywanie kanclerskiego prawa łaski na okupowanym terytorium Polski na gubernatora generalnego. Charakterystyczne jest przy tym ujęcie „In den besetzten polnischen Gebieten“ zamiast powszechnie już przyjętego „in dem Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“. Sformułowanie dekretu kanclerskiego jest w ten sposób niewątpliwie dalszym wyrazem uznania „occupatio bellica“ w Polsce. Ten nieznaczny na pozór odcień stylistyczny dekretu kanclerskiego ma tym większą wagę, że pochodzi z końca piętego miesiąca okupacji, gdy linia postępowania okupanta niemieckiego odginała się już coraz wyraźniej od obowiązujących zasad IV konwencji haskiej.

Rozporządzenie z 19. II. 1940 podważa też w sposób niezgodny z prawem międzynarodowym pozycję sędziego polskiego. W art. 8 punkt 2 zawarty jest nie tylko obowiązek posłuszeństwa („Gehorsampflicht“), lecz także obowiązek wierności („Treupflicht“) wobec okupanta niemieckiego. Nie łagodzi treści tego artykułu subtelne cieniowanie obu pojęć, fakt przekreślenia artykułów 45 i 46 konwencji haskiej nie ulega wątpliwości. Szeroko ujęta formuła nadzoru okupanta nad sądownictwem polskim i jego wyrokami (Część V rozporządzenia z 19. II. 1940) zupełnie pozbawia sędziego polskiego niezależności. Wyrazem głębokiego votum nieufności okupanta do sędziego polskiego jest omówiona wyżej mozaika organizacyjna okupacyjnego sądownictwa niemieckiego. Równocześnie czołowe komentarze niemiec-

kie podkreślają, że ten wymiar sprawiedliwości urzędzivistnił ważną część naturalnej autonomii¹⁷⁵) przyznanej przez okupanta okupowanemu terytorium polskiemu.

4. Skutki aktów prawodawczych okupanta w dziedzinie zasad administracji publicznej.

W istotę tego zagadnienia wprowadza najlepiej rozwój historyczny głównej myśli administracyjnej niemieckiej na okupowanym terytorium polskim. Tylko na tym tle można wykazać i ocenić zasady, na jakich oparł się okupant niemiecki w Polsce.

Odezwa naczelnego dowódcy niemieckich wojsk lądowych z 1. IX. 1939¹⁷⁶) zapowiada wyraźnie przestrzeganie postanowień prawa międzynarodowego. Jest to bardzo istotne sformułowanie, bo skoro mówi się o postanowieniach, to trzeba mieć na myśli pewien ujęty już formalnie akt prawa międzynarodowego, czyli IV konwencję haską, w przeciwnym bowiem razie trzeba by mówić raczej o zasadach prawa międzynarodowego. To ujęcie zgodne jest z typem „*occupatio bellica*“. Dekret kanclerza Rzeszy z 25. IX. 1939, wprowadzający administrację wojskową (*Militärverwaltung*) na okupowanym terytorium Polski, jest podstawą podziału na cztery okręgi administracyjne, podległe dowódcom armii, przy czym każdy z dowódców armii otrzymuje do pomocy szefa administracji („*Verwaltungschef*“). Naczelnny dowódca frontu wschodniego, będący równocześnie kierownikiem łódzkiego okręgu administracyjnego, otrzymuje do pomocy min. Franka, który nosi tytuł „*Oberverwaltungschef beim Oberbefehlshaber Ost*“ i w tym charakterze nadaje jed-

nolite wytyczne wszystkim okręgom¹⁷⁷). Na podstawie rozporządzenia swego bezpośredniego zwierzchnika wojskowego min. Frank otrzymuje z dniem 16. X. 1939 r.¹⁷⁸) prawo wydawania przepisów prawnych (Rechtsvorschriften) na okupowanym terytorium polskim. Rozporządzenie to używa po raz pierwszy określenia „in den besetzten ehemals polnischen Gebieten“ (art. 1), podczas gdy normalnie przez cały pierwszy okres okupacji używa się określenia „besetzte polnische Gebiete“.

Dekret kanclerza Rzeszy z 12. X. 1939 (RGBl. I, s. 2077), przestrzegając nomenklatury „besetzte polnische Gebiete“, wprowadza w art. 4 stanowcze określenie o przejściu administracji okupowanego terytorium polskiego przez Rzeszę Niemiecką¹⁷⁹). Formalna zgodność tego dekretu z nomenklaturą, wymagana dla spełnienia warunków „occupatio bellica“, jest tak daleko posunięta, że nie ma w tym dekreście określenia „Generalgouvernement“, używa się jedynie określenia „Generalgouverneur“. Wprowadzenie administracji cywilnej na miejsce wyłącznie wojskowej nie odbiega również od praktyki okupacyjnej¹⁸⁰) i nie może stanowić nawet pozoru prawnego w celu uchylenia się od stosowania IV konwencji haskiej, przewidującej normy postępowania władzy wojskowej na terytorium państwa nieprzyjacielskiego. Dekret kanclerski z 10. X. 1939 (RGBl. I, s. 2077) jest typową ustawą ramową, pod względem formalnym ujętą — jak wynika z wielokrotnych omówień — dość zręcznie, pod względem merytorycznym zaś pozostawiającą dużą swobodę interpretacyjną dla rozporządzeń wykonawczych.

Proklamacja gubernatora generalnego z 26. X. 1939¹⁸¹) wytycza jasno wszystkie przyszłe możliwości interpretacyjne tego dekretu kanclerskiego. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego nowością jest w tej proklamacji określenie „Generalgouvernement” sformułowane po raz pierwszy na płaszczyźnie nowej, niemieckiej jednostki terytorialnej, odbiegającej znacznie od typu jednostki okupacyjnej terytorium obcego państwa. Wprowadzając tę rozległą skalę możliwości interpretacyjnych na przyszłość, proklamacja gubernatora generalnego z 26. X. 1939 nie przekreśla oczywiście w sposób wyraźny samego typu „occupatio bellica” w Polsce. Proklamacja ta zawiera również interesującą subtelność językową a mianowicie wyrażenie „Generalgouvernement in den besetzten polnischen Gebieten”, zamiast używanego we wszystkich aktach prawodawczych okupanta określenia „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete”. Przyimek „für” (dla) trafniej oddaje treść okupacji na o b c y m terytorium. Przyimkiem „in” (w, na) wyraża się zaledwie pewne o g ó l n e umiejscowienie.

Na takim podkładzie ideowym proklamacji z 26. X. 1939 wyrasta pierwsze rozporządzenie gubernatora generalnego z 26. X. 1939 o ustroju administracji na okupowanym terytorium polskim¹⁸²). Rozporządzenie to ma przeważnie charakter w e w n ę t r z n e g o niemieckiego aktu, opartego na dekreście kanclerskim z 12. X. 1939 (RGBl. I, s. 2077). Z punktu widzenia prawa międzynarodowego wystarczy stwierdzić, że buduje ono nowy niemiecki ustrój administracyjny, mało liczący się z ustrojem administracyjnym okupowanego terytorium polskiego. Wprowadzone tym rozporządzeniem okupanta przemiany ustrojowe otrzymują równocześnie pod-

budowę terytorialną w postaci: 1) nowego podziału terytorialnego okupowanego terytorium polskiego dla celów administracji państwowej okupanta, oraz 2) zdegradowania stolicy Rzeczypospolitej Polskiej do roli siedziby okupacyjnych władz zaledwie drugiej instancji.

Nowy podział terytorialny oparto na kryteriach mechanicznych, przeważnie ilościowych; rozporządzenie z 27. VI. 1940 o utworzeniu i administracji związków samorządu terytorialnego uzupełnia te przemiany terytorialnej podstawy administracyjnej¹⁸³). Chęć zdegradowania stolicy państwa okupowanego wyrażona w takiej formie (art. 2), oraz stałe wymienianie Warszawy na końcu przy każdej okazji wyliczania stolic czterech (a później, od sierpnia 1941 pięciu) „Distrikte“ — może być jedynie wyrazem programu politycznego okupanta. Ale taki program polityczny pociąga za sobą skutki prawne, czego wyrazem są rozporządzenia gubernatora generalnego z 22. IV. 1942 o wykładni polskich przepisów prawnych¹⁸⁴).

Postanawia ono, że we wszystkich wypadkach, w których przepisy polskie nakazują stosowanie prawa obowiązującego w stolicy Rzeczypospolitej Polskiej, należy stosować prawo obowiązujące w Krakowie. To rozporządzenie z 22. IV. 1942 zostało uznane nawet przez niemiecki komentarz za wyraz politycznej konieczności¹⁸⁵), przy czym wskazuje się na różnice między „Dienststiz des Generalgouverneurs“ a „Hauptstadt“: Kraków uważany jest za co najwyżej faktyczną stolicę. Te wątpliwości prawnika niemieckiego są godne zanotowania, jedyną bowiem ich podstawę może stanowić odczucie niesprawiedliwości,

wyrządzonej Warszawie przez tę krzywdzącą postawę okupanta niemieckiego.

Zbadawszy linię rozwojową zasadniczej myśli administracyjnej okupanta niemieckiego na okupowanym terytorium polskim, należy jeszcze wysnuć z wymienionych aktów prawodawczych zasady, stanowiące podstawę administracji okupacyjnej. Sam bowiem ustrój administracyjny wprowadzony przez okupanta leży poza zakresem ścisłego tematu rozprawy.

Przedewszystkim należy zapytać, jaką rolę wyznaczył okupant gospodarzowi okupowanego terytorium? W wymienionych wyżej aktach prawodawczych okupanta nie ma śladu jakiegokolwiek polskiej administracji, natomiast można mówić o pewnych czynnościach administracyjnych („gewisse Verwaltungstätigkeiten“) powierzonych polskimi urzędnikom¹⁸⁶⁾ administracji ogólnej lub samorządowej. System nadzoru okupacyjnego sięga przy tym tak głęboko, że nawet niemieccy prawnicy nie mają złudzeń co do czysto niemieckiego charakteru całej administracji publicznej zbudowanej przez okupanta¹⁸⁷⁾. „Gouverneur des Distrikts Krakau“ dr Otto Wächter oświadczył w publicznym odczytaniu, wygłoszonym w Wiedniu w początkach 1941 r., że „w niemieckiej administracji czynny jest jednak personel polski“, dodając, że tysiące Polaków podlega (w służbie administracyjnej) jednemu Niemcowi¹⁸⁸⁾. Czołowi urzędnicy administracji okupacyjnej niejednokrotnie starają się publicznie usprawiedliwiać ten fakt oporem narodu polskiego w stosunku do okupanta¹⁸⁹⁾. Oświadczenia te odsłaniają istotną przyczynę rugowania Polaków. Brzmi ona:

Okupant niemiecki podsunął pod pozory okupacji, przewidzianej postanowieniami IV konwencji haskiej,

swój własny program polityczny w stosunku do narodu polskiego. Weh przyznaje to w sposób zupełnie wyraźny i otwarty w rozważaniach pt. „Podstawy administracji Generalgouvernement“⁽¹⁹⁰⁾. Wykonanie programu politycznego okupanta niemieckiego w Polsce zapewnia unia personalna gubernatora generalnego ze stanowiskiem kierownika „Arbeitsbereich Generalgouvernement Polen der NSDAP“⁽¹⁹¹⁾. W obszernej mowie na temat „Partei und Staat — verschieden und doch eine Einheit“, wygłoszonej przez gubernatora generalnego pod koniec listopada 1944 na kursie NSDAP⁽¹⁹²⁾, omówiona jest dokładnie rola NSDAP w „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“. Głównym motywem jest oświadczenie kanclerza: „Nie państwo rozkazuje nam (NSDAP), lecz my (NSDAP) rozkazujemy państwu“. Omówienie roli NSDAP na okupowanym terytorium polskim jest w tej mowie opatrzone podtytułem: „Die Einheit von Reichs- und Parteiwillen endgültig vollzogen“, a więc okupant niemiecki doprowadził w swej administracji program Rzeszy i program NSDAP wobec Polski do stanu idealnej synchronizacji. Stało się to możliwe w dużej mierze dzięki osobie gubernatora generalnego⁽¹⁹³⁾, wyposażonego w niezwykle pozycję prawną, nadaną mu przez kanclerza Rzeszy, oraz dysponującego szeroką skalą takich metod okupacyjnych, że wskutek ich stosowania znalazł się na pierwszej liście przestępców wojennych, zatwierdzonej przez wszystkie rządy Narodów Sprzymierzonych.

Przyjmując i wprowadzając w życie takie podstawy administracji na okupowanym terytorium Polski, okupant niemiecki wyłamał się z postanowień IV konwencji haskiej. Mówiąc słowami prof. Struppa, okupant niemiecki nadużył swej kompetencji, wykonując wła-

sne plany polityczne wobec okupowanego terytorium polskiego, tak jak gdyby sam był suwerenem na tym terytorium¹⁹⁴). Trzeba jednak dodać, że ani to nadużycie, ani krocie innych przestępstw, które zawiodły niejednego przedstawiciela okupacji niemieckiej w Europie na ławę oskarżonych, nie są w stanie podważyć ani wartości, ani mocy obowiązującej prawa międzynarodowego. Pomimo takich zasad i struktury administracji okupanta niemieckiego, charakter „occupatio bellica“ w Polsce jest jeszcze formalnie uznany.

5. Rozbieżności w ocenie pozycji prawnej obywateli polskich.

We wszystkich aktach prawodawczych okupanta niemieckiego ujawnia się od samego początku chęć unikania zwrotu „obywatel polski“. Występuje to wyraźnie przy takich okazjach, jak wydawanie pierwszych odezów czy proklamacji. Zwracają się one przeważnie „do ludności“¹⁹⁵), a w najlepszym razie do „polskich mężczyzn i kobiet“¹⁹⁶). Pod koniec pierwszego okresu okupacji używa się już tylko określenia „mieszkańcy Generalgouvernement“, względnie okupant zwraca się do „nie-niemieckiej ludności“. W jednym tylko rozporządzeniu gubernatora generalnego pojawia się określenie „polnische Staatsangehörige“¹⁹⁷).

Ocena pozycji prawnej obywateli polskich jest ujmowana przez prawników niemieckich z poważną rozbieżnością. Na ogół panuje zgoda co do tego, że uregulowanie tego zagadnienia należy do kompetencji Rzeszy Niemieckiej¹⁹⁸). Druga zbieżność poglądów wyraża się w przekonaniu, że pozycja prawna obywateli polskich na terytorium okupowanym odbiega od wszystkich dotąd

znanych wzorów, stosowanych przez okupanta niemieckiego.

Pozytywne sformułowanie pozycji prawnej obywateli polskich napotyka na znaczne trudności. Dennewitz twierdzi, że mieszkańcy „Generalgouvernement“ nie posiadają żadnego obywatelstwa, nie są obywatelami polskimi, ale też nie są niemieckimi obywatelami; nie są oni także bezpaństwowcami — są w tej chwili poddanymi Rzeszy¹⁹⁹). Johanny i Redelsberger są zdania, że „osoby pochodzenia polskiego, mieszkające za granicą lub w Generalgouvernement, są bezpaństwowcami“²⁰⁰). Jako tacy, nie posiadają oni na terytorium „Generalgouvernement“ żadnych, nawet ograniczonych praw krajowców czy też tubylców. Pozycję ich ma określać proklamacja gubernatora generalnego z 26. X. 1939²⁰¹), która jednak nie dotyczy sprawy obywatelstwa polskiego. Stuckart i Schiedermaier wypowiadają się przeciwko stosowaniu pojęcia poddaństwa („Schutzangehörigkeit“) w stosunku do ludności polskiej na tym terytorium²⁰²). Poglądy innych prawników niemieckich na ten temat poruszają się w ramach powyższej skali.

Jak z tego wynika, pozycja prawna obywateli polskich na terytorium „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“ nie została przez żaden konstytucyjny akt prawodawczy okupanta jasno ujęta. Wobec tego wolno wnioskować, że obowiązują co do tego zagadnienia postanowienia prawa międzynarodowego. Oczywiście, obowiązują one o tyle, o ile okupant nie stworzył w nich faktycznie pewnych wyłomów, nie obalając — teoretycznie — samej zasady. Rozporządzenia gubernatora generalnego stworzyły w pierwszym okresie okupacji następujące wyłomy w obywatelstwie polskim:

1) Wyodrębniona została około dwumilionowa grupa obywateli polskich pochodzenia żydowskiego²⁰³). Dla tej grupy obywateli polskich wydaje okupant szereg rozporządzeń, zmierzających w pierwszym okresie okupacji do bezwzględnego oddzielenia tej grupy od reszty obywateli polskich oraz nadania jej własnych ram organizacyjnych²⁰⁴). Głęboko rozbudowane prawodawstwo specjalne okupanta dla obywateli polskich pochodzenia żydowskiego²⁰⁵) ujawniło już w tym okresie istotne plany okupanta w stosunku do tej grupy obywateli polskich. Trzeba podkreślić, że ta grupa obywateli polskich nie zrezygnowała z obywatelstwa polskiego.

2) Grupa obywateli polskich pochodzenia niemieckiego otrzymała na terytorium „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“ pozycję nadzwyczajnie uprzywilejowaną²⁰⁶). Przywileje te rozsypane są hojnie w całym prawodawstwie okupanta i przeznaczone są dla około 100.000 obywateli polskich narodowości niemieckiej²⁰⁷). Grupa ta oczywiście utraciła obywatelstwo polskie.

3) W całym prawodawstwie okupanta rozsypane są również przepisy, których treść stanowią przywileje dla obywateli polskich pochodzenia ukraińskiego, góralskiego itp.²⁰⁸). Zagadnienia te wykraczają poza ścisłe ramy tematu, stanowiąc raczej problematykę natury politycznej i narodowościowej.

Reszta obywateli polskich na terytorium „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“ stała się dla okupanta niemieckiego uciążliwą masą spadkową, którą okupant usiłuje w tym okresie zarządzać zgodnie z postanowieniami prawa międzynarodowego. Jednakże w tym zarządzie okupacyjnym pojęcie obywatelstwa polskiego zostało z góry skazane na za-

glądę, jak wyżej wykazałem. Chęć zepchnięcia obywatela polskiego do roli już nie tylko niemieckiego poddanego o bardzo ograniczonych uprawnieniach („deutsche Schutzangehörige“), ale nawet postawienia go na poziomie tubylców, bez żadnych uprawnień — występuje w tym okresie szczególnie wyraźnie w takich działach prawodawstwa okupacyjnego, jak „Sicherheit und Ordnung“⁽²⁰⁹⁾ oraz „Arbeit und Versorgung“⁽²¹⁰⁾.

Tak więc pierwszy okres okupacji niemieckiej w Polsce można określić jako okres systematycznego niszczenia wszystkich składników pojęcia obywatelstwa polskiego. Okupant jednak nie wprowadza na to miejsce żadnego określonego innego pojęcia obywatelstwa, czy też przynależności ustrojowo-terytorialnej okupowanego narodu polskiego na tym terytorium. Omówiona wyżej dyskusja prawników niemieckich na ten temat nie pozwala jeszcze wysnuć żadnych wniosków na przyszłość.

6. Charakterystyka ogólna I okresu okupacji. Wnioski.

Systematyczna analiza aktów prawodawczych, nazywanych przeze mnie aktami konstytucyjnymi okupanta, oraz bezustanne sięganie do rozporządzeń wykonawczych i zarządzeń okupacyjnych — pozwala na dokonanie ogólnej charakterystyki pierwszego okresu okupacyjnego w Polsce. Ujmując w sumę wszystkie wnioski wyprowadzone i udowodnione w częściach szczegółowych, wolno stwierdzić, że występują w tym okresie liczne elementy „occupatio bellica“. Nie zmniejszają tego faktu liczne wypadki odchyień lub też wręcz łamania zasad IV konwencji haskiej.

Nazwa „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“ jest niewątpliwie wyrazem chęci przestrzegania przez okupanta zasad oraz postanowień prawa międzynarodowego na terytorium polskim, tą nazwą objętych. W języku urzędowym okupanta wszelka próba skrócenia tej długiej nazwy odbywa się w kierunku polskim, a nie niemieckim. Dowody na to można przytoczyć zarówno z „Reichsgesetzblatt“ jak i z dziennika rozporządzeń okupowanego terytorium polskiego. „Reichsgesetzblatt“ (1940 I, s. 463) w ustawie dotyczącej umundurowania urzędników niemieckich używa skrótu „der Generalgouverneur in Polen“ (VII. B. Punkt c). Urzędowy skrót „Verordnungsblatt des Generalgouvernements für die besetzten polnischen Gebiete“ brzmi „Verordnungsblatt GGP“ — a więc „Generalgouvernement Polen“. Podpisane przez gubernatora generalnego zarządzenie z 6. V. 1940 tworzy „Arbeitsbereich Generalgouvernement Polen der NSDAP“⁽²¹¹⁾. Inne zarządzenie, wydane tego samego dnia i z tym samym podpisem, powołuje do życia „Generalgouvernement Polen — Sonderdienst“⁽²¹²⁾. Rozporządzeniem gubernatora generalnego z 15. XII. 1939 utworzony został „Emissionsbank in Polen“⁽²¹³⁾, który zachował tę nazwę do końca okupacji. Był to jedyny urzędowy ślad Polski, przez okupanta nie usunięty, mimo że nie brakowało prób nazwania go „Emissionsbank im Generalgouvernement“⁽²¹⁴⁾. Podobnych wypadków jest w tym okresie okupacji więcej.

Takie samo zjawisko daje się zauważyć w komentarzach i wydawnictwach urzędowych. Pierwsze urzędowe wydawnictwo opisowe z maja 1940 roku nosi tytuł „Das Deutsche Generalgouvernement Polen“, autorem jego jest dr Max Freiherr du Prel, główny doradca

propagandowy gubernatora generalnego. Drugie wydanie tej książki datowane z marca 1942 nosi już krótki tytuł „Das Generalgouvernement“. Zasługuje również na uwagę, że w podtytule pierwszego, czysto prawniczego komentarza pt. „Die Neuordnung des Rechts in den Ostgebieten“ znajduje się określenie „Das Generalgouvernement Polen“. Autorami tego komentarza są dwaj członkowie „Akademie für Deutsches Recht“: T. Rohlfig i R. Schraut, samo zaś wydawnictwo pochodzi z 1940 r.

Szczególnie cenny dowód na poparcie mego spostrzeżenia pochodzi od tak wybitnego specjalisty w dziedzinie niemieckiego prawa państwowego i międzynarodowego, jakim jest prof. E. R. Huber. Oświadcza on w swej zasadniczej rozprawie pt. „Bau und Gefüge des Reiches“, że w pierwszym okresie terytorium „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“ było polskim terytorium państwowym, znajdującym się pod niemiecką administracją wojenną, wykonywaną zgodnie z wymogami prawa międzynarodowego dla „occupatio bellica“⁽²¹⁵⁾. Bez względu na formę i okoliczności, jak również zastosowany przez prof. Hubera tryb warunkowy, istotna jego myśl jest właśnie taka, jak ją wyżej przytoczyłem. Wątpliwości, które opadły prof. Hubera, mogą mieć tylko jeden charakter: czy rzeczywiście wolno mówić o niemieckiej „occupatio bellica“ w Polsce, skoro okupant tak często łamał wiążące go postanowienia prawa międzynarodowego. Na takie wątpliwości jest tylko jedna odpowiedź. Postanowienia prawa międzynarodowego nie mogą tracić swej wartości i mocy obowiązującej wskutek tego, że są gwałcone. Zwłaszcza, jeżeli to są postanowienia na okres wojen-

ny, gdy siła wykazuje szczególną skłonność do trwałego zapanowania nad prawem.

Z tymi wnioskami przechodzę do omówienia drugiego okresu okupacji niemieckiej w Polsce.

Rozdział III.

NIEMIECKA TĘZA O „DEBELLATIO“ W DRUGIM OKRESIE 15. VIII. 1940—26. X. 1944.

Moment rozpoczęcia drugiego okresu okupacji niemieckiej ma wyraźny kamień graniczny w zmianie nazwy okupowanego terytorium polskiego. Od dnia 15. VIII. 1940 r. zarządził gubernator generalny opuszczenie w dotychczasowej nazwie określenia „für die besetzten polnischen Gebiete“. Tym samym obowiązuje odtąd urzędowa nazwa „Generalgouvernement“⁽²¹⁶⁾.

Skreślenie „für die besetzten polnischen Gebiete“ jest faktem, wkraczającym głęboko w dziedzinę prawa międzynarodowego. W stosunki okupanta do okupowanego wprowadza ten fakt zupełnie nowe elementy, wymagające uważnego zbadania. Przede wszystkim nasuwa się pytanie, jaka jest podstawa skreślenia „für die besetzten polnischen Gebiete“? Odpowiedź nie jest zawarta w żadnym z obowiązujących postanowień prawa międzynarodowego. Podstawę tę bowiem stanowi ustne polecenie kanclerza Rzeszy, skierowane do gubernatora generalnego⁽²¹⁷⁾. Zbadanie „Reichsgesetzblatt“ odsłania nowy, zastanawiający fakt, że ustne polecenie kanclerskie nie zostało opublikowane bodaj *ex post* w postaci dekretu, wydanego zgodnie z niemiecką praktyką ustawodawczą. Zarządzenie to jest ogłoszone tylko w „Verordnungsblatt des Generalgouvernements für die besetzten polnischen Gebiete“.

Jest to trzeci już doniosły akt okupanta niemieckiego, pominięty przez „Reichsgesetzblatt“, mimo że wkracza on tak głęboko w strukturę okupowanego terytorium polskiego. A może właśnie dlatego? Pierwszy akt — to dekret kanclerski z 19. X. 1939 odbierający administrację na okupowanym terytorium polskim z rąk wojskowych i przekazujący ją gubernatorowi generalnemu²¹⁸); dekret ten nie został nigdzie opublikowany. Drugi akt — to dekret kanclerski z 7. X. 1939 ustanawiający „Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums“, którego działalność obejmowała całość okupowanego terytorium polskiego, a więc nie tylko „Generalgouvernement“, lecz również „eingegliederte Ostgebiete“. Trzeci akt — to omówione wyżej ustne polecenie kanclerza Rzeszy dotyczące skreślenia „für die besetzten polnischen Gebiete“.

Niemiecka nauka prawa zajęła stanowisko bagatelizujące fakt zmiany nazwy okupowanego terytorium polskiego. Skreślenie „für die besetzten polnischen Gebiete“ nazywa się w nauce niemieckiej „początkowym dodatkiem“²¹⁹) lub też po prostu „dodatkiem“²²⁰). Prof. Freytagh-Loringhoven wstrzymuje się od komentowania tego faktu, notując go tylko w kilku słowach²²¹). Prof. Huber upatruje w tym skreśleniu ostateczne rozciągnięcie suwerenności Rzeszy i wciągnięcie „Generalgouvernement“ w konstrukcję ustrojową Rzeszy²²²). Skutki, przypisywane przez prof. Hubera przekreśleniu „für die besetzten polnischen Gebiete“, sięgają bardzo głęboko w dziedzinę prawa międzynarodowego, gdyż jego zdaniem „Generalgouvernement“ utraciło z dniem 15. VIII. 1940 charakter terytorium okupowanego²²³). Oczywiście prof. Huber nie wyjaśnia, dlaczego to się stało, nie zastanawia się nawet nad koniecznością argu-

mentowania tak doniosłego — zarówno dla Rzeszy jak i dla Polski — wydarzenia. Argumentacja jego kończy się na ustnym poleceniu kanclerza Rzeszy.

Podobne stanowisko zajmują inni prawnicy niemieccy. Rehkopf stwierdza, że początkowa nazwa została zastąpiona przez nowe określenie²²⁴). Dennewitz wyraża się podobnie, odmawiając stanowisku prawnemu „Generalgouvernement“ wszelkich składników prawa konstytucyjnego i międzynarodowego²²⁵). Johanny i Redelsberger wyrażają w swym podstawowym komentarzu przekonanie, że nazwa „Generalgouvernement“ jest ostateczna i że to terytorium stanowi „ein mittelbares Reichsgebiet“²²⁶). Podsekretarz stanu w Min. Sprawiedliwości Rzeszy dr Freisler wyróżnia się jasnością komentowania nowej nazwy „Generalgouvernement“²²⁷), oświadczając, że istotą jest przeprowadzenie tego terytorium z pojęć prawa międzynarodowego na płaszczyznę niemieckiego prawa państwowego.

Poglądy nauki niemieckiej pozwalają się — jak z tego wynika — stosunkowo łatwo sprowadzić do jednej linii przewodniej. Stanowi ją bezwarunkowe przyjęcie nowej nazwy, widoczna chęć pomniejszenia skutków wpływających ze skreślenia „für die besetzten polnischen Gebiete“, wreszcie zupełne powstrzymanie się od jakiegokolwiek argumentowania tej zasadniczej zmiany w postawie okupanta niemieckiego wobec okupowanego terytorium polskiego. We wszystkich tych komentarzach akcentuje się dwa przymiotniki, a mianowicie: „tatsächlich“ oraz „begrifflich“²²⁸). Jedyńie dwaj prawnicy niemieccy przystąpili natychmiast do konstrukcyjnego ujęcia podstaw tej tezy niemieckiej, której zadaniem ma być uzasadnienie wszystkich skutków

zmiany stosunku okupanta do okupowanego terytorium polskiego. Jest to teza o „debellatio“ Polski.

1. Weh — Klein wysuwają tezę o „debellatio“ Polski.

Pierwszym prawnikiem niemieckim, który wysunął tę tezę, jest dr Albert Weh, noszący tytuł „Leiter des Amtes für Gesetzgebung in der Regierung des Generalgouvernements“. W tym charakterze poświęca się Weh nie tylko praktycznej pracy prawniczej, lecz występuje również jako teoretyk z kilkoma rozprawami na temat „debellatio“ Polski²²⁹). Jest on również autorem usystematyzowanego i skomentowanego zbioru rozporządzeń gubernatora generalnego, jedyne go zresztą tego rodzaju wydawnictwa niemieckiego.

Jako drugi twórca tezy o „debellatio“ Polski wysuwa się docent dr Friedrich Klein²³⁰), wychodzący zresztą ze znacznie szerszych założeń prawnych niż Weh.

Weh wyraża pogląd, że określenie „besetzte polnische Gebiete“ należy rozumieć czysto faktycznie²³¹), jako nie mające nic wspólnego, względnie już nie wspólnego z typem „occupatio bellica“. Jest to, jego zdaniem, zmiana nazwy, a nie zmiana istoty prawnej. Na tych samych przesłankach opiera swój komentarz Klein²³²), dodając jedynie zastrzeżenie przeciwko przecenianiu doniosłości tej zmiany nazwy²³³).

Obaj autorzy, zarówno Weh jak i Klein, poruszają równocześnie — jakkolwiek pozornie bez związku przyczynowego z datą 15. VIII. 1940 — tezę o „debellatio“ Polski. Nie jest to jednak zbieg okoliczności. Pierwsze w ogóle sformułowanie tezy „debellatio“ Polski pojawia się w artykule Weha, zamieszczonym na łamach urzędowego dziennika gubernatora general-

nego „Warschauer Zeitung“ z 11. VIII. 1940 — a więc na trzy dni przed urzędowym wprowadzeniem nazwy „Generalgouvernement“. Nie sformułował Weh swego stanowiska w taki sposób w pierwszym wydaniu swego komentarza pt. „Das Recht des Generalgouvernements“, mimo że przedmowa do tego wydania nosi datę 1. V. 1940 r. Tę wymowną lukę uzupełnia Weh dopiero w następnych wydaniach, rozpoczynających się od daty 1941 roku²³⁴). Ostateczne skryształizowanie tezy Weha przypada dopiero na okres trwania pierwszego kursu „Verwaltungs-Akademie“, otwartego w Krakowie dnia 12. I. 1942 r. Odczyt, wygłoszony wtedy przez Weha, opublikowany następnie w zbiorze, wydanym przez zastępcę gubernatora generalnego i równocześnie kierownika tej „Verwaltungs-Akademie“ dra Bühlera²³⁵), jest przedmiotem mojej analizy. Warto dodać, że wydawnictwo dra Bühlera było w księgarniach niemieckich dostępne „Nur für Deutsche“. Rozprawa Kleina została oddana do druku, jak autor sam dodaje²³⁶), dnia 30. XI. 1940 r. Ograniczam się do samego tylko zestawienia tych dat, zastrzegając sobie wyciągnięcie z nich wniosków przy ogólnej krytyce tezy o „debellatio“ Polski. Na razie wystarczy stwierdzić, że teza „debellatio“, ujęta w tak jasnej formie, pojawia się dopiero po wydaniu przez kanclerza ustnego polecenia co do zmiany nazwy okupowanego terytorium polskiego.

W jaki sposób jest ta teza skonstruowana?

Celem postawienia samej zasady „debellatio“ sięga Weh do „Lehrbuch des Völkerrechts“, której autorem jest prof. Verdross²³⁷), przytacza jego sformułowanie warunków zaistnienia oraz skutków „debellatio“ — i uważa tym samym przeprowadzenie dowodu na własną tezę, tzn. „debellatio“ Polski, za skończone. Weh nie

przeprowadza własnego dowodu, że „debellatio“ w stosunku do Polski rzeczywiście może mieć zastosowanie.

Klein ujmuje szerzej konstrukcję swojej tezy. Wychodzi on z założenia, że wskutek „debellatio“ działania wojenne między Rzeszą a Polską we wrześniu 1939 r. ustały bez potrzeby zawarcia formalnego układu pokojowego²³⁸). Wobec tego Rzesza nabyła, zdaniem Kleina, w sposób samorodny („originär“) pełną władzę i prawo rozporządzania w stosunku do terytorium i ludności Polski. Skreślenie „für die besetzten polnischen Gebiete“ traktuje Klein jako zasadniczy dowód słuszności swej tezy²³⁹). Klein również nie przeprowadza dowodu, że „debellatio“ rzeczywiście może mieć zastosowanie wobec Polski, jest jednak ściślejszy pod względem prawnym od Weha, gdy porusza tylko czynnik terytorium i ludności Polski, nie dotykając tak istotnego elementu państwowości polskiej, jakim jest władza zwierzchnia polska, uznana przez wszystkich obywateli polskich oraz przez szereg innych państw.

Teza Weh—Klein wykazuje dwa podstawowe braki konstrukcyjne. Pierwszy: nie daje odpowiedzi na pytanie, dlaczego „debellatio“ rzeczywiście może mieć zastosowanie w odniesieniu do Polski. Drugi: nie daje odpowiedzi na pytanie, dlaczego teza o „debellatio“ Polski pojawia się dopiero w jedenaście miesięcy po zaistnieniu faktów, stanowiących jej najbardziej istotną podstawę. Brak bezpośredniej odpowiedzi na te dwa pytania można — i trzeba — zastąpić poszukiwaniem odpowiedzi pośredniej. Ujawnienie i obserwacja skutków przyjęcia tezy o „debellatio“ Polski co do suwerenności, terytorium i pozycji prawnej ludno-

ści — stanowi drogowskaz do poszukiwania tej pośredniej odpowiedzi.

2. Teza „*debellatio*“ ma spowodować śmierć prawną Rzeczypospolitej Polskiej.

Najpoważniejszym skutkiem przyjęcia tezy Weh—Klein jest zmiana suwerena na okupowanym terytorium polskim. Jeżeli więc pod względem faktów „*debellatio*“ związana jest z zupełnym zniszczeniem wszystkich organów państwa pokonanego, to równocześnie można określić ją jako śmierć prawną pokonanego państwa. Wskutek tego na terytorium państwa pokonanego następuje zmiana suwerena. Taka jest podstawa teoretyczna tezy Weh—Klein.

Język niemiecki wykazywał w latach 1939—1945 bezustanną skłonność do tworzenia skojarzeń: „*Besatzungs h o h e i t*“, a nie „*Besatzungs v e r w a l t u n g*“. Nie mieściło się ani w teorii, ani też w praktyce niemieckiej okupacji określenie „zarząd okupacyjny“.

Termin „*Besatzungs h o h e i t*“, zwierzchność okupacyjna, pokrywa się w niemieckim wyczuciu językowym z terminem „*Souveränität*“, można go więc tłumaczyć równie dobrze jako suwerenność okupacyjną lub też wprost — suwerenność. Nauka niemiecka rozpoczęła w r. 1942 wyraźny atak na artykuł 43 IV konwencji haskiej, interpretując go bardzo szeroko w kierunku korzystnym dla „*Besatzungshoheit*“²⁴⁰). Interpretacja ta ma podłoże wyłącznie polityczne, a nie prawne. Zresztą, nie brak nawet chęci wprowadzenia terminu „*Okkupations h o h e i t*“²⁴¹). Wobec takich tendencji stosunku do pojęcia suwerenności na terytorium objętym przez „*occupatio bellica*“, tym łatwiej odrzuca niemiecka

nauka prawa międzynarodowego suwerenność państwa pokonanego, wobec którego przyjęto tezę „debellatio“.

Zarówno Weh jak i Klein stanowią dowód tej niezwykłej łatwości, z jaką nauka niemiecka przechodzi do porządku nad tak podstawowymi zasadami, jak zagadnienie suwerenności. Wyrazem tej łatwości jest zarówno skreślenie „für die besetzten polnischen Gebiete“, jak też wszystkie niemal komentarze prawne tym faktem wywołane. Klasyczne jest pod tym względem ujęcie komentarza, napisanego przez kierownika sekcji prawnej „Institut für Deutsche Ostarbeit — Krakau“, dra Dannbecka²⁴²). Nazywa on przekreślenie „für die besetzten polnischen Gebiete“ po prostu „opuszczeniem tego dodatku“ („Wegfall des Zusatzes“), a samą istotę prawną tego doniosłego faktu określa jako dokonane w s k u t e k „debellatio“ — przesunięcie tej pozycji prawnej z płaszczyzny prawa międzynarodowego na płaszczyznę prawa państwowego („Verschiebung der Rechtslage aus dem völkerrechtlichen in den staatsrechtlichen Bereich...“). Dannbeck, podobnie jak Weh i Klein, nie zajmuje się zupełnie argumentacją, że „debellatio“ rzeczywiście w stosunku do Polski nastąpiła.

A zatem przesłanki niemieckiej tezy o „debellatio“ Polski i spowodowaniu tym zmiany suwerenności — w pojęciu niemieckim — na okupowanym terytorium Polski są następujące:

- a) w s k u t e k „debellatio“ Polska przestała w ogóle istnieć (autorzy niemieccy nie przeprowadzają na to żadnego dowodu);
- b) suwerenność na zajętych terytorium polskim należy do Rzeszy (zagadnienie władzy zwierzchniej polskiej jest przy tym zupełnie pominięte);

- c) kształtowanie tej zdebelowanej masy byłej państwowości polskiej — jak to określają autorzy niemieccy — należy wyłącznie do Rzeszy.

Wnioski, wyprowadzone z tych przesłanek przez niemiecką naukę prawa międzynarodowego, ująć można w taki sposób:

- a) stosunek Rzeszy do okupowanego dotąd (tzn. w pierwszym okresie okupacji) terytorium polskiego został zepchnięty z płaszczyzny prawa międzynarodowego na płaszczyznę niemieckiego prawa państwowego;
- b) tym samym odpada automatycznie obowiązek przestrzegania, chociażby pozornie postanowień IV konwencji haskiej, o której w tym okresie oczywiście nawet się nie wspomina;
- c) do czasu ostatecznego²⁴³⁾ uregulowania pozycji prawnej „Generalgouvernement“ określa się ją przeważnie jako osobliwą²⁴⁴⁾, jedyną w swoim rodzaju (Sonderstellung).

Pierwsze dwa wnioski wytyczają drogi rozwojowe prawodawstwa oraz wymiaru sprawiedliwości w „Generalgouvernement“. Jeżeli prawo polskie w dalszym ciągu obowiązuje na tych samych warunkach, na jakich obowiązywało do 15. VIII. 1940²⁴⁵⁾, to w każdym razie swoboda w tworzeniu nowego prawa jest obecnie bez porównania większa. Przede wszystkim dlatego, że odrzucony został zupełnie ten — chociażby tylko pozornie respektowany — czynnik kontroli prawa międzynarodowego, jakim jest IV konwencja haska. Artykuł 43 tej konwencji, zobowiązujący okupanta do przestrzegania praw państwa okupowanego „z wyjątkiem bezwzględnych przeszkód“, może być osta-

tecznie przedmiotem różnych interpretacji, ale żadna interpretacja nie może podważyć lub zniweczyć samej zasady. I to właśnie stanowi istotną jego wartość. Odrzucenie tej zasady w drugim okresie okupacji, rozciągnięcie prawodawstwa okupanta na terytorium okupowanego państwa polskiego wiedzie w prostej linii do tego, przed czym ostrzegał prof. Strupp²⁴⁶), do zupełnej samowoli ustawodawczej okupanta. Można jeszcze w związku z tym poruszyć inne zagadnienie: czy prawo polskie obowiązuje w tym okresie na podstawie art. 4 dekretu kanclerskiego z 12. X. 1939 (RGBl. I, s. 2077), czy też już na ścisłe wewnętrznoniemieckiej zasadzie, wyrażonej w punkcie 5 programu NSDAP, który mówi: „Kto nie jest obywatelem państwa, może żyć w Niemczech tylko jako gość i winien podlegać obcemu (odrębnemu — cudzoziemskiemu) ustawodawstwu“²⁴⁷). Wolno to pytanie zadać, bo skoro IV konwencja haska została odrzucona, to szczegółowe obowiązywanie ustawodawstwa polskiego w „Generalgouvernement“ musi znaleźć inną podstawę, zarówno formalną jak i ideową. Te same rozważania obejmują również podstawy wymiaru sprawiedliwości w tym okresie. Przemiany na tym odcinku upoważniają do wyrażenia poglądu, że ewolucja toczy się w kierunku zatarcia charakteru „Generalgouvernement“ jako zagranicy („Ausland“), w sensie prawa prywatnego, w stosunku do Rzeszy Niemieckiej²⁴⁸).

Trzeci z powyższych wniosków nauki oraz praktyki niemieckiej, dotyczący szczególnej pozycji prawnej „Generalgouvernement“ do czasu jej ostatecznego uregulowania, stanowi jednocześnie oddanie szerokich pełnomocnictw administracji okupanta niemieckiego. Wyraził to lapidarnie „Gouverneur des Distrikts Krakau“

dr Wächter²⁴⁹), stwierdzając, że administracja niemiecka nauczyła się wyżej cenić szybkie decyzje niż długie konferencje — zwłaszcza, gdy dach płonie. Druga nauka streszcza się w zdaniu, że papier jest niczym, a czyn jest wszystkim. Przez „papier“ rozumie się przepisy, dekrety i rozporządzenia. Z tego wynika, że zbádanie zasad administracji „Generalgouvernement“ stanowi najlepszą charakterystykę drugiego okresu okupacji niemieckiej w Polsce.

Jakie są podstawowe wytyczne tej administracji?

Odpowiedź na to pytanie daje dr Wächter, szczególnie do tego upoważniony jako teoretyk prawnik, a równocześnie jeden z najwyższych urzędników administracji „Generalgouvernement“²⁵⁰). Jego zdaniem — a jest to pogląd urzędowy — zadania administracji „Generalgouvernement“ są następujące: 1) trwałe zagwarantowanie zasięgu mocarstwowego niemieckiego na wschodzie przez zorganizowanie tej przygranicznej przestrzeni Rzeszy Niemieckiej, 2) umocnienie narodu niemieckiego przeciwko podmywającej go fali słowiańskiej, 3) zebranie i wykorzystanie sił roboczych dla wykonania europejskich zadań Rzeszy.

W jaki sposób administracja niemiecka wykonuje te zadania w „Generalgouvernement“? Należy zanalizować to zagadnienie, zachowując przytoczoną wyżej kolejność dra Wächtera:

1) Dążenie do panowania może być reprezentowane tylko przez prawdziwych panów — oświadczą Wächter. Dalszy ciąg jego rozważań oparty jest na analogiach między „Generalgouvernement“ a stosunkami kolonialnymi. Po raz pierwszy i bodaj jedyny w literaturze niemieckiej postawiono zagadnienie „Generalgouvernement“ w tak wyraźnej i unikającej wszelkich komplikacji

cji formie²⁵¹). Pewne myśli Wächtera na temat porównania zasad administracji „Generalgouvernement” z administracją kolonialną odnaleźć można również w „Jahrbuch der Weltpolitik 1944”²⁵²). W związku z tym tonem coraz częściej określa się naród polski jako ludność tubylczą („die einheimische Bevölkerung”), i to znowu w niemieckich aktach urzędowych jak też w rozprawach naechowanych troską o zachowanie poziomu naukowego²⁵³). Na podłożu tej właśnie ideologii zrodził się odczyt gubernatora generalnego pt. „Führerprinzip in der Verwaltung”, wygłoszony na otwarciu zimowego semestru 1943/44 „Verwaltungs-Akademie Krakau”²⁵⁴). Celem wykonania czołowego zadania „Generalgouvernement” w ujęciu Wächtera, gubernator generalny stworzył specjalną konstrukcję władz administracyjnych²⁵⁵). Zasłużyła sobie ona na najbardziej pochlebne komentarze wszystkich prawników niemieckich i została powszechnie uznana za wzorową²⁵⁶). Ta jednolita administracja, jak się ją urzędowo nazywa, wyłania się dopiero 1. XII. 1940, a więc po przyjęciu tezy „debellatio”.

2) Administracyjne wykonanie drugiego zadania, sformułowanego przez Wächtera, wymaga stworzenia kadry wzorowych urzędników niemieckich, zgodnie z wysuniętym przez gubernatora generalnego programem totalizmu niemczyzny, który ma ośwładnąć „Generalgouvernement”²⁵⁷). Na czoło aparatu administracyjnego wysuwają się urzędnicy, wprowadzani bardzo często przez szefa policji niemieckiej Himmlera²⁵⁸). „Staatssekretär in der Regierung des Generalgouvernements” dr Bühler stawia publicznie najwyższe wymagania podwładnym urzędnikom²⁵⁹). Przy boku Bühlera występuje publicznie „Leiter der Abteilung

Innere Verwaltung in der Regierung des Generalgouvernements“ Westerkamp²⁶⁰), który twierdzi, że jeżeli system jednolitej administracji okaże się zawodnym, to nie będzie to dowodem wadliwości samej zasady, lecz jedynie wyrazem zawodu ze strony ludzi, którym powierzono wykonanie tego systemu. Otwarta 12. I. 1942 w Krakowie „Verwaltungs-Akademie“²⁶¹) pomyślana jest jako wyższa szkoła rządzenia w sposób zgodny z wytycznymi, sformułowanymi przez Wächtera²⁶²).

To są podstawowe wytyczne administracji niemieckiej na terytorium polskim po przyjęciu tezy „debellatio“. Różnica między pierwszym a drugim okresem okupacji jest tak znaczna, że nawet taki organ jak „Deutsches Recht“²⁶³), wyznaje, iż naruszone zostały w „Generalgouvernement“ te granice i pojęcia, które początkowo wydawały się nietykalne. Określenie początkowo może się odnosić jedynie do pierwszego okresu okupacji niemieckiej w Polsce.

3. Teza „debellatio“ ma stworzyć podstawy prawne dysponowania terytorium polskim.

Przyjęcie tezy o „debellatio“ Polscy opatrują autorzy niemieccy daleko idącymi komentarzami co do jej skutków prawnych w stosunku do polskiego terytorium państwowego. Występuje to szczególnie wyraźnie u Weha i Kleina, jakkolwiek daje się w ich terminologii dostrzec pewną różnicę. Weh używa²⁶⁴) określenia terytorium państwowe („Staat s gebiet“), podczas gdy Klein nazywa²⁶⁵) terytorium polskie przestrzenią („Raum“). W pierwszym określeniu jest pewne poczucie prawa międzynarodowego, które zanika już w określe-

niu „Raum“, używanym ogólnie dla oznaczenia fizycznej przestrzeni, bez pierwiastka władztwa prawnego.

Obaj autorzy stwierdzają, że wskutek „debellatio“ Rzesza zadysponowała okupowanym terytorium polskim w następujący sposób:

- 1) „eingegliederte Ostgebiete“ zostały w zupełności („völlig“) anektowane przez Rzeszę²⁶⁶) na podstawie dekretu kanclerza Rzeszy²⁶⁷) z 8. X. 1939 (RGBl. I, s. 2042); Klein, używający zwrotu o „zupełnym wcieleniu“ (względnie aneksji), nie wyjaśnia bliżej jego treści, ani też różnicy z ewentualnym niezupełnym wcieleniem;
- 2) część terytorium polskiego na wschód od linii Bug — San przypadła ZSRR jako jego strefa interesów uznana przez Rzeszę²⁶⁸);
- 3) pozostałe terytorium polskie, zorganizowane początkowo jako „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“²⁶⁹) traktowane jest od 15. VIII. 1940 jako „Generalgouvernement“.

Teza Weh-Klein usiłuje w ten sposób dorobić podkład prawny dla dokonanego w 1939 r. podziału terytorium polskiego. Jest to pierwsze tego rodzaju uzasadnienie, pojawiające się dopiero w rok później po zadysponowaniu już przez Rzeszę w ten sposób. Obaj autorzy pomijają przy tym udział Słowacji w rozbiórce Polski w 1939 roku²⁷⁰). Ta trzecia część terytorium, określona jako „Generalgouvernement“, uznana została początkowo za okupowane polskie terytorium, ale już w drugiej połowie 1940 r. stosunek ten uległ poważnej zmianie²⁷¹). Według omówionych wyżej poglądów niemieckich zmiana ta ma charakter wewnętrzno-

niemieckiego zagadnienia państwowego, nie podlegającego ocenie prawa międzynarodowego.

Zmiany co do omawianego terytorium polskiego mają w tym okresie dwójaki charakter.

Przedewszystkim uległa zmianie powierzchnia „Generalgouvernement“ w sensie przyłączenia z d. 1. VIII. 1941 r. znacznej części terytorium polskiego na wschód od linii Bug—San w postaci „Distrikt Galizien“²⁷²). W ten sposób „Generalgouvernement“ powiększyło swoją powierzchnię z dotychczasowych 95.700 km² do 146.200 km². W ten sposób rozpoczyna się proces skupiania całego polskiego terytorium państwowego w rękach okupanta niemieckiego. Oczywiście, w dalszym ciągu używa się określenia „die Grenzen des Generalgouvernements“, a w języku potocznym po prostu „Landesgrenzen“²⁷³).

Równocześnie następuje zmiana pozycji przestrzennej terytorium „Generalgouvernement“ w stosunku do terytorium Rzeszy. Dotychczasowe przedpole („Vorfeld“) czy też kraj przygraniczny („das Grenzland“) zamienia się na pomost („die Brücke“), względnie terytorium tranzytowe („das Durchgangsland“), jak to się określa w komentarzach niemieckich²⁷⁴). W języku urzędowym pojawia się nowe określenie „das Zwischenglied“²⁷⁵), wyrażające rolę tego terytorium jako ogniwa, łączącego Rzeszę z utworzonymi nowo „Reichskommissariat Ostland“ oraz „Reichskommissariat Ukraine“. Wskutek tego pojawia się też często określenie „Das deutsche Generalgouvernement“²⁷⁶) jako dobitny wyraz programowego wchłaniania tego terytorium w rozszerzające się granice Rzeszy²⁷⁷).

Proces przekształcania państwowego terytorium polskiego został w zupełności skupiony w „Reichsstelle

für Raumordnung“²⁷⁸). Planowanie terytorialne Rzeszy objęło wszystkie państwa okupowane²⁷⁹). Gubernator generalny nie wydał odrębnego rozporządzenia w sprawie „Raumordnung“, jakkolwiek takie rozporządzenie było opracowywane²⁸⁰). Całkowite planowanie względem terytorium „Generalgouvernement“ należało wyłącznie do „Reichsstelle für Raumordnung“. Ta instancja wpłynęła również w sposób decydujący na kształtowanie z e w n ę t r z n y c h granic „Generalgouvernement“²⁸¹). Cała organizacja „Raumplanung“, drobiazgowo rozbudowana w „Generalgouvernement“, była tylko aparatem wykonawczym głównego, ogólnoniemieckiego urzędu planowania.

Wyrażnym lub też przemilczanym założeniem wszystkich tych przemian, występujących na omawianym terytorium, jest przyjęcie tezy o „debellatio“ Polski. Sam proces przemian terytorialnych — kierowany przez Reichsstelle für Raumordnung — jest stanem faktycznym, dostosowanym wyłącznie do programu politycznego Rzeszy. Trzeba też przyznać, że żaden z trzech składników państwowości nie nadaje się bardziej do tak programowego, mechanicznego urabiania jak właśnie terytorium. Mimo to przekształcenia terytorialne „Generalgouvernement“ były przedmiotem wielu wystąpień krytycznych.

Na czoło krytyki wysuwa się „Gouverneur des Distrikts Radom“ Kundt²⁸²). Jego uwagi na temat granic „Generalgouvernement“ wychodzą w sposób wyraźnie dostrzegalny z założenia, że ten twór terytorialny powinien mieć zdrowe podstawy samodzielnego bytu. Pozycja prawna „Generalgouvernement“ w ramach państwowych Rzeszy nie uległaby oczywiście skutek tych poprawek żadnej zmianie. Celem tych poprawek byłaby

tylko pewnego rodzaju samowystarczalność. Stanowisko Kundta nie jest odosobnione. Spotyka się je w tym okresie na łamach „Die Burg“ oraz „Deutsche Forschung im Osten“⁽²⁸³⁾, przy czym krytyka uderza nawet w zachodnią granicę „Generalgouvernement“, a więc — używając niemieckiej nomenklatury — w wewnętrzną granicę przyległą do Rzeszy. Największą troskę wzbudza przy tym gospodarze kalectwo terytorium „Generalgouvernement“⁽²⁸⁴⁾. W niemieckich wydawnictwach gospodarczych nie zatajało się w tym okresie pesymistycznych przewidywań nawet co do możliwości utrzymania się tego tworu terytorialnego przy życiu⁽²⁸⁵⁾.

Taki jest ogólny ton krytyki niemieckiej, jeżeli chodzi o dysponowanie polskim terytorium państwowym. Opiera się ona oczywiście tylko na pewnych rozbieżnościach wytycznych niemieckiego programu politycznego i gospodarczego. W żadnym razie nie dociera ta krytyka do podstaw, nie daje się zauważyć bodaj zamiaru analizy słuszności tezy Weh—Klein.

4. Skutki „debellatio“ w zakresie pozycji prawnej obywateli polskich.

Zmianę pozycji prawnej obywateli państwa podbitego w wypadku „debellatio“ ujmuje prof. Julian Makowski w stwierdzeniu, że ludność państwa podbitego nabywa *via facti* przynależność państwową zdobywey i zlewa się z jego dotychczasową ludnością⁽²⁸⁶⁾.

Przyjęcie tezy o „debellatio“ Polski nie pociągnęło za sobą takich następstw w stosunku do obywateli polskich, skupionych na terytorium „Generalgouvernement“. Zagadnienie to, podobnie jak to było w pierw-

szym okresie okupacji, pozostało otwarte. Coraz wyraźniej krystalizuje się jednak pogląd, że należy ich traktować jako bezpaństwowców²⁸⁷). Do tej grupy bezpaństwowców zaliczono również całą ludność „Distrikt Galizien“, gdyż — zdaniem urzędowego komentarza²⁸⁸) — prawno-państwowe traktowanie byłych obywateli sowieckich na tym terytorium powinno być zrównane z pozycją prawną byłych obywateli polskich w „Generalgouvernement“. Jest to wyraźny dowód uznania odrębnej pozycji prawno-państwowej narodu polskiego, z drugiej zaś strony jest to podkreślenie jedności węzła państwowego, wiążącego obywateli polskich na terytorium „Generalgouvernement“ z obywatelami polskimi na wschód od linii Bug — San.

Mimo wielokrotnych oświadczeń oraz dyskusji na temat uregulowania pozycji prawnych obywateli polskich, sprawa ta — mimo przyjęcia tezy „*debellatio*“ — nie uległa zmianie w drugim okresie okupacji. Jedyne wyjątek stanowi prof. W. Schätzel, który wypowiada się przeciwko tworzeniu specjalnego typu przynależności państwowej dla ludności „Generalgouvernement“. W pracy zbiorowej pt. „*Deutsches Recht*“ uważa on (na str. 81), że w szerszym sensie prawa międzynarodowego ludność „Generalgouvernement“ należy traktować jako niemieckich poddanych („*deutsche Untertanen*“).

Należy jednak dodać, że nie brak w tym okresie głosów, akcentujących bardzo silnie polskość „Generalgouvernement“ w sensie narodowościowym. Obok określenia gubernatora generalnego „*Heimstätte der Polen*“ pojawiają się takie określenia na to terytorium, jak „prawdziwe jądro polskości“²⁸⁹) lub też o trudno uchwytnym w przekładzie odcieniu określenie „*Kernland des Wohnbereichs der polnischen Bevölkerung*“.

rung²⁹⁰). Na ogół brakuje ilustracji statystycznej dla tych określeń. Według szacunkowych obliczeń prof. Seraphima ogólna liczba ludności narodowości polskiej na terytorium „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“ wynosiła 9.488.000²⁹¹) na ogólną liczbę 12.000.000 ludności na tym terytorium²⁹²). Nie ogłoszono żadnego podobnego obliczenia po przyłączeniu „Distrikt Galizien“, za to podkreśla się, że z tym dniem, tj. 1. VIII. 1941, przestaje „Generalgouvernement“ być terytorium o polskiej przewadze²⁹³). Te oraz im podobne komentarze i obliczenia nie poruszały wyraźnie sprawy pozycji prawnej obywateli polskich, stanowiły one jednak niewątpliwie przyczynki do przyszłego uregulowania tej właśnie sprawy.

Wyłomy w pozycji prawnej kilku grup obywateli polskich — omówione w rozważaniach dotyczących pierwszego okresu okupacji — uległy w drugim okresie znacznemu rozszerzeniu:

1. Wyodrębnienie prawne obywateli polskich pochodzenia żydowskiego doprowadza okupant niemiecki do punktu kulminacyjnego. Zbiór rozporządzeń gubernatora generalnego w grupie zatytułowanej „Die Juden“²⁹⁴) narasta z szybkością lawiny, mającej zniszczyć fizycznie tę grupę obywateli polskich²⁹⁵). Proces faktycznego tworzenia dzielnic żydowskich na terytorium całego „Generalgouvernement“²⁹⁶) znajduje swój wyraz w rozporządzeniu gubernatora generalnego z 19. IV. 1941 o żydowskiej dzielnicy w Warszawie²⁹⁷). Ta właśnie dzielnica żydowska, skupiająca około pół miliona obywateli polskich narodowości żydowskiej²⁹⁸), stawiała 19. IV. 1943 zbrojny opór okupantowi niemieckiemu w momencie największego nasilenia jego metod niszczyielskich²⁹⁹). Całość materiałów dowodowych, omawia-

jących sprawę obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, skupiona jest w Centralnym Żydowskim Biurze Historycznym, mającym swoją siedzibę w Łodzi³⁰⁰). Opublikowanie tych materiałów niewątpliwie uprzyścipleni liczne dokumenty świadczące o braku rezygnacji ze strony tej wyodrębnionej przez okupanta i prześladowanej grupy — z obywatelstwa polskiego.

2. Grupa obywateli polskich pochodzenia niemieckiego uległa rozszerzeniu. W pierwszym okresie okupacji pojawiło się pojęcie „Volksdeutsche“ wprowadzone rozporządzeniem gubernatora generalnego z 26. I. 1940³⁰¹). W drugim okresie okupacji wprowadza się nowe pojęcie „Deutschstämmige“ w rozporządzeniu gubernatora generalnego z 29. X. 1941³⁰²). Ta nowa grupa korzysta z pewnych przywilejów niemieckich³⁰³), jakkolwiek jej pozycja prawno-administracyjna nie dorównuje grupie „Volksdeutsche“. Należący do grupy „Deutschstämmige“ muszą posiadać kartę rozpoznawczą („Kennkarte“) przepisaną dla nie-niemieckiej ludności „Generalgouvernement“³⁰⁴) i stanowią najniższy stopień w hierarchii: „Deutschstämmiger — Volksdeutscher — Reichsdeutscher“³⁰⁵). Sprawa „Deutschstämmige“ wywołała dużo zamętu administracyjnego³⁰⁶) ze względu na swoje czysto polityczne podłoże i koniunkturalny charakter³⁰⁷). Ze szczególną ostrością wystąpiło to zagadnienie na terenie „Distrikt Lublin“³⁰⁸). Pomimo takiego rozszerzania pojęcia przynależności do grupy niemieckiej ogólna liczba wszystkich kategorii Niemców w „Generalgouvernement“, łącznie ze wszystkimi urzędnikami niemieckimi z Rzeszy, wynosiła około 120.000³⁰⁹).

3. Obywatele polscy pochodzenia ukraińskiego na terenie „Distrikt Galizien“ otrzymują szereg przywilejów, ogłaszanych przeważnie w postaci obwieszczeń („Be-

kanntmachung“) oraz zarządzeń administracyjnych („Verwaltungsordnung“). Przywileje te mają charakter polityczny. Pod względem pozycji prawnej cała ludność „Distrikt Galizien“ została z dniem 1. VIII. 1941 zrównana z pozostałą ludnością „Generalgouvernement“, a więc uznana za bezpaństwowców, jak się urzędowo określa obywatele polskich na tym terytorium. Analiza wielkiej ilości obwieszczeń i zarządzeń wydanych dla „Distrikt Galizien“³¹⁰) nasuwa wniosek, że te przywileje dla obywateli polskich pochodzenia ukraińskiego mają bardzo często charakter stylistyczny i wyrażają się w podkreślaniu przymiotnika „ukraiński“. Unikatem w słownictwie rozporządzeń niemieckich dla „Distrikt Galizien“ jest określenie „Der ukrainische Heimatdienst“, wprowadzone rozporządzeniem gubernatora generalnego z 1. XII. 1940³¹¹), ale ono właśnie powstało przed wcieleniem „Distrikt Galizien“ w granice „Generalgouvernement“.

4. Na odrębną wzmiankę w tym okresie okupacji zasługuje grupa obywateli polskich zaliczonych przez okupanta do tzw. Goralenvolk. Ta sprawa traktowana jest przez okupanta w trybie lokalno-administracyjnym, wskutek tego pominięta jest milczeniem przez „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement“. Jest to również zagadnienie typu politycznego stanowiące wyraz zdecydowanego dążenia okupanta do siania zamętu narodowościowego w kraju okupowanym. Wątpliwości na ten temat zostały już rozstrzygnięte — po usunięciu okupanta niemieckiego z Polski — przez Min. Administracji Publicznej³¹²) w sensie rehabilitującym ludność góralską. W rozporządzeniu gubernatora generalnego z 1. XII. 1940³¹³) jest mowa o „Der goralische Heimatdienst“, podczas gdy ta sama organizacja

przymusowa dla Polaków nazwana jest znacznie skromniej „Der polnische B a u dienst“. Jest to jedyny wypadek w całym prawodawstwie „Generalgouvernement“, jeśli chodzi o nadanie przymiotnikowi „góralski“ aż tak wysokiej rangi. Okupacyjna koncepcja „Goralenvolk“ obejmowała, według obliczeń prof. Seraphima, około 100.000 obywateli polskich, skupionych wyłącznie na terenie „Distrikt Krakau“.

Analiza wszystkich wyłomów, uczynionych w pojęciu obywatelstwa polskiego w pierwszym okresie okupacji a rozszerzonych w drugim jej okresie, pozwala wyprowadzić pewne wnioski ogólne. Przede wszystkim należy stwierdzić, że zamiana „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“ na nową postać „Generalgouvernement“ w oparciu o tezę „debellatio“ nie pociągnęła za sobą tych głębokich skutków, jakie prawo międzynarodowe w tym wypadku sankcjonuje. W tej dziedzinie, tak bardzo istotnej z punktu widzenia prawa międzynarodowego, okupant operuje wyłącznie programem politycznym, a nie koncepcją prawną. Określając obywateli polskich na terytorium „Generalgouvernement“ mianem bezpaństwowców („Staatenlose“), nie usiłuje ich okupant podciągnąć chociażby pod jedną z licznych odmian poddaństwa niemieckiego („deutsche Schutzangehörigkeit“) stosowanych na innych terytoriach okupowanych lub też anektowanych przez Rzeszę. Zagadnienie to pozostało otwarte zarówno w teorii jak i praktyce. O ile jednak teoria prawa niemieckiego mogła sobie pozwolić na pomijanie tego zagadnienia, o tyle praktyka okupacyjna była zmuszona tworzyć własne koncepcje. Były one jednak pozbawione charakteru prawnego. Dowodem tego

są omówione wyżej wyłomy w pojęciu obywatelstwa polskiego.

5. Charakterystyka ogólna II okresu okupacji. Wnioski.

Teza o „debellatio“ Polski wycisnęła charakterystyczne piętno na II okresie okupacji. Rozpoznanie dróg myślowych jej autorów jest niestety utrudnione ze względu na to, że ani Weh, ani Klein nie przeprowadzają dowodu, że „debellatio“ rzeczywiście nastąpiła. Ten fakt nie zwalnia oczywiście z obowiązku zbadania podstaw samej tezy.

Przede wszystkim należy zauważyć, że teza Weh — Klein ma zasięg wyłącznie l o k a l n y. Weh jako „Leiter des Amtes für Gesetzgebung in der Regierung des Generalgouvernements“ usiłuje udzielić przez wysunięcie tezy o „debellatio“ generalnego rozgrzeszenia sobie i swoim przełożonym za wszystkie odstępstwa od obowiązującej linii postępowania na terytorium okupowanym. Spostrzeżenie o zasięgu l o k a l n y m tej tezy uzasadniam faktem, że ani w mowach kanclerza Rzeszy, ani w żadnym z poważnych prawniczych omówień wojny polsko-niemieckiej nie pada wyraźnie sformułowane określenie „debellatio“:

a) Mowy kanclerza Rzeszy, stanowiące główne źródło prawa — według poglądu narodowego socjalizmu — nie zawierają tego określenia. W mowach kanclerskich na temat Polski, wygłoszonych od 1939 r., padają takie określenia: „zerfallen“ i „hinwegfegen“⁽³¹⁴⁾, „der Zerfall des polnischen Staates“⁽³¹⁵⁾, „zur restlosen Kapitulation zwingen“⁽³¹⁶⁾, „von der Landkarte wegfegen“⁽³¹⁷⁾, „den Gegner niederschmettern“⁽³¹⁸⁾, „Polen niederwerfen“⁽³¹⁹⁾, „beseitigen“⁽³²⁰⁾. Wolno mniemać, że gdyby

kancelarz Rzeszy zechciał wprowadzić do którejkolwiek z wymienionych mów określenie „debellatio“, mógłby to uczynić podobnie, jak używał wielu innych określeń z dziedziny prawa międzynarodowego. Nie uczynił tego również ani razu gubernator generalny, będący wybitnym teoretykiem narodowo-socjalistycznej doktryny prawa.

b) Prof. Freytagh-Loringhoven, czołowy komentator niemieckiej polityki zagranicznej, doświadczony teoretyk prawa międzynarodowego, nie określa nigdy podstawy stosunku Rzeszy do Polski jako „debellatio“³²¹). Dotyka on niejednokrotnie elementów „debellatio“, ale nigdy nie używa tego określenia. Gdyby chciał go użyć, skróciłby sobie nieraz o wiele zdań proces sformułowania swoich poglądów na stosunek Rzeszy do Polski, poczynawszy od 1939 r. To samo daje się zauważyć u prof. E. R. Hubera³²²). Podobnie ujmują to zagadnienie autorzy podstawowych podręczników prawa narodowo-socjalistycznego. Dr Carl Johann y i dr Oskar Redelsberger wysuwają jako najmocniejsze określenie „...der polnische Staat... wurde liquidiert...“³²³) Rehkopp³²⁴) ogranicza się do stwierdzenia, że „...Polen... wurde... zu Boden geworfen...“. Najczęściej spotyka się zwrot: „...so zerbrach ein Staat...“³²⁵). Są to być może elementy określenia „debellatio“, w żadnym jednak razie przytoczone zwroty nie wyrażają treści tego pojęcia, ani też nie są używane równolegle z nim.

c) We wrześniu 1940, a więc w pierwszych dniach drugiego okresu okupacji, takie wyraźnie fachowe czasopismo, jak „Monatshefte für auswärtige Politik“³²⁶), oświadcza, że fakt wprowadzenia z dniem 15. VIII. 1940 nazwy „Generalgouvernement“ można by uważać za przyjęcie tezy o „debellatio“ Polski. Jednakże we

wszystkich niemieckich wystąpieniach urzędowych — stwierdza dosłownie wymienione czasopismo — unika się mówienia o „*debellatio*“, a co do „*Generalgouvernement*“ to nie jest ono ani bezpańskim terytorium, ani też terytorium niemieckim w sensie prawnopaństwowym. Jest to oświadczenie sformułowane wręcz, nie wymagające żadnej dedukcji. Na tle przytoczonych wyżej okrucich spostrzeżeń, dokonanych w rozprawach licznych autorów niemieckich, pogląd „*Monatshefte für auswärtige Politik*“ nabiera szczególnej wymowy. W każdym zaś razie potwierdza mój pogląd o l o k a l n y m zasięgu tezy Weh—Klein.

Z tego należy wysnuć dalsze zagadnienie. Dla czego mianowicie teza Weh-Klein ma tylko lokalny zasięg, dlaczego narodowo-socjalistyczna nauka prawa międzynarodowego nie udzieliła jej szerszego poparcia?

Odpowiedź na to pytanie znajduje się w zasadniczych składnikach pojęcia „*debellatio*“. Zdaniem prof. Juliana Makowskiego³²⁷) „*debellatio*“ stwarza prawo zwycięzcy do terytorium państwa pokonanego dopiero wtedy, kiedy się okaże, że przyłączenie ma charakter stały, czy to dlatego że państwo podbite przestało istnieć, czy też gdy dysproporcja sił jest oczywista, wobec czego poprzedni suweren nie ma możliwości odzyskania tego, co utracił. W przeciwnym razie może być mowa tylko o okupacji wojennej, która jest stanem przejściowym.

Pogląd prof. J. Makowskiego, sformułowany w 1930 r., zwraca główną uwagę na czynnik terytorium państwa pokonanego. Prof. Strupp wysuwa oprócz tego konieczność zupełnego zniszczenia sił zbrojnych tego państwa i rozwiązania rządu. Jeżeli siły zbrojne państwa pokonanego prowadzą nadal walkę na terytorium państwa

sprzymierzonego i jeżeli rząd państwa okupowanego wydaje dyspozycje krajowi z zagranicy, to nie może być mowy o „debellatio”³²⁸). Pogląd prof. Struppa został sformułowany w 1925 roku.

Identyczne, jeszcze precyzyjniej ujęte stanowisko zajmuje w 1920 r. prof. Erich³²⁹). Twierdzi on, że nawet po zakończeniu walk państwo pokonane może podjąć na nowo wojnę w celu uchronienia zawieszanej przejściowo władzy państwowej od śmierci prawnej. Dalej prof. Erich podkreśla, że szczególnie trudne jest stosowanie „debellatio” podczas wojny między grupami państw. W takim wypadku nawet całkowite zajęcie jednego państwa nie może oznaczać „debellatio”, gdyż to państwo walczy na terytorium „swoich sprzymierzeńców.

Taka jest „die herrschende Lehre” na temat „debellatio” w ujęciu różnych autorów. Podkreślam szczególnie d a t y przytoczonych wyżej rozpraw celem zwrócenia uwagi, że pojawiły się one na wiele lat przed wojną 1939—1945, która tak bardzo je zaktualizowała. A zatem na pytanie, dlaczego nawet narodowo-socjalistyczna nauka prawa międzynarodowego nie udzieliła o g ó ł n e g o poparcia tezie Weh—Klein, można odpowiedzieć, że uznała ona wyraźnie okoliczności przemawiające przeciwko „debellatio”. Dowodzenie, że te okoliczności istniały, jest dzisiaj zbędne wobec takich faktów, jak:

- a) ciągłość zwierzchniej władzy Rzeczypospolitej Polskiej, zauważona nawet przez kanclerza Rzeszy³³⁰), nie mówiąc już o takich autorach, jak prof. Freytagh - Loringhoven³³¹), prof. Schätzel³³²); nie chodzi przy tym bynajmniej o ton polemiczny lub też wyrazy uznania; wystarczy sam fakt zanotowania tej

czynności, a stosunek niemiecki do niej oraz wszelkie komentarze mają tutaj znaczenie trzeciorzędne;

- b) Rzeczpospolita Polska mimo zajęcia przez wroga całego terytorium państwowego uznana była przez wszystkie narody sprzymierzone za państwo samodzielne, prowadzące w dalszym ciągu wojnę — i to zarówno na swoim własnym terytorium jak również na wszystkich frontach wojsk sprzymierzonych; nawet prof. Freytagh - Loringhoven, nastrojony polemicznie, opiera się na urzędowych księgach dokumentów polskich, wydanych w Angers³³³); również „Monatshefte für auswärtige Politik“³³⁴) uwzględnia ten czynnik, respektowany zresztą przez fachowe czasopisma naukowe oraz przez wydawany przez prof. Sixa „Jahrbuch der Weltpolitik“.

Ten obiektywny stan faktyczny, tak oczywisty, że nie wymaga nawet powoływania się na żadne źródła, stanowi istotę bezpodstawności tezy Weh-Klein, jej gołosłowności. Nawiasem tylko można dodać, że o sztuczności i koniunkturalności tej tezy świadczą inne jeszcze czynniki, jak przede wszystkim późne jej pojawienie się. „Debellatio“ powinna mieć tak oczywiste podstawy, że nie można jej dopiero mozolnie, po upływie roku od wydarzeń, dedukować. Dalej, teza ta akcentuje głównie składnik terytorialny Państwa Polskiego, który w głównej swej masie znalazł się w rękach okupanta niemieckiego, pomija natomiast milczeniem czynnik polskiej władzy zwierzchniej, czyli istniejący rząd polski, uznany przez państwa sprzymierzone i neutralne. Wreszcie, wykazuje duży brak zdecydowania odnośnie do uregulowania zagadnienia obywatelstwa polskiego. Weh posuwa się w swoim wahaniu tak daleko, że nawet wyraźnie podkreśla, iż o s t a t e c z n e rozstrzygnięcie lo-

sów „Generalgouvernement“ jeszcze d o t ą d nie nastąpiło — a przecież „debellatio“ to już jest stan właśnie ostatecznego przesądzenia losów pobitego państwa³³⁵).

Przechodzę do odpowiedzi na ostatnie pytanie: jaki jest zatem cel wysunięcia w takich okolicznościach tezy „debellatio“ Polski? Jak wynika z powyższych rozważań, głównym celem tezy Weh-Klein jest chęć wyprowadzenia okupowanego terytorium polskiego spod kontroli postanowień prawa międzynarodowego. Dlatego to we wszystkich komentarzach od daty 15. VIII. 1940 przewija się zwrot, że z tą chwilą „Generalgouvernement“ staje się o s o b l i w y m tworem zarówno z punktu widzenia prawa międzynarodowego jak i państwowego³³⁶). Z chwilą takiego pozbawienia tego terytorium podmiotowości prawa międzynarodowego, następuje — w mniemaniu autorów niemieckich — zepchnięcie zagadnienia polskiego z płaszczyzny prawa międzynarodowego na płaszczyznę niemieckiego prawa państwowego. Teza Weh-Klein ma stanowić główną zwrotnicę, ułatwiającą wykonanie tego manewru prawnego.

Rozdział IV.

URZĘDOWE UZNANIE „POLNISCHE FRAGE“ ROZPOCZYNA III OKRES Z DNIEM 26. X. 1944 R.

Wyniki oceny I oraz II okresu okupacji niemieckiej w Polsce odsłaniają w sposób dostatecznie udokumentowany różnice, zachodzące między stanem faktycznym okupacji a stanem przewidywanym przez IV konwencję haską. Różnica ta idzie w sposób zdecydowany w kierunku samowoli okupanta w okupowanym państwie, w sensie wyzwalania się tak czy inaczej z obowiązujących postanowień prawa międzynarodowego. Okres II okupacji niemieckiej w Polsce usunął wszelkie wątpliwości co do istotnych planów okupanta dyktujących takie właśnie metody postępowania.

Ewolucja okupacji niemieckiej w Polsce zmierzała w pierwszych dwóch okresach do przekreślenia, nawet w samej formie okupacji, wszystkiego co polskie. Praktyka okupacyjna dążyła do stworzenia z okupowanego terytorium polskiego jak najbardziej bezkształtnej i bezwolnej masy, skazanej wskutek tego wyłącznie na łaskę i niełaskę okupanta. Programowym wyrazem tego jest samowolne przekreślenie „für die besetzten polnischen Gebiete“, oraz wykazane spychanie zarówno terytorium jak i obywateli polskich w „Generalgouvernement“ do roli czynnika podrzędnego. W piątą rocznicę istnienia „Generalgouvernement“ dnia 26. X. 1944 mógł już „Staatssekretär der Regierung des Generalgouver-

nements“ Bühler otwarcie stwierdzić, że interes Rzeszy Niemieckiej był j e d y n ą wytyczną postępowania niemieckiego na okupowanym terytorium polskim. Równocześnie Bühler dorzucił, że żadne terytorium zajęte przez armię niemiecką nie przewyższa wiernością i ścisłością związków „Generalgouvernement“ z Rzeszą Niemiecką³³⁷). Ale w tym samym oświadczeniu pojawia się przekreślona przez okupanta tzw. sprawa polska („Polnische Frage“). Wysuwa ją gubernator generalny.

W artykule wstępnym „Krakauer Zeitung“ z 26. X. 1944 pt. „Fünf Jahre Generalgouvernement“ gubernator generalny oświadcza, że uważał się za powiernika jak najlepszego rozwoju stosunku między Niemcami a Polakami³³⁸). Niemiecka warstwa zwierzchnia w „Generalgouvernement“ jest w dalszym ciągu zdecydowana utrzymać w s z e l k i m i ś r o d k a m i pokój, porządek i bezpieczeństwo. Naród polski sam ponosi największe szkody za wszelkie działania wykonywane w obcej służbie. Takie są myśli przewodnie artykułu gubernatora generalnego, mającego charakter sprawozdania z okresu pięciu lat istnienia „Generalgouvernement“. Mimo że w tym artykule pojawia się już określenie „naród polski“, a nie — jak to dotąd było — „ludność Generalgouvernement“, to jednak ton artykułu nie wykazuje żadnych nowych intencji pojednawczych w stosunku okupanta do okupowanego narodu polskiego.

Objawy takie wystąpiły dość nieoczekiwanie już następnego dnia. Z okazji przyjęcia przedstawicieli prasy niemieckiej na Wawelu 27. X. 1944 gubernator generalny postawił w sposób zasadniczy i p o r a z p i e r w s z y w tym charakterze „Polnische Frage“³³⁹). „Ciekawą jest rzeczą — mówił gubernator generalny — że wojna zaczęła się od sprawy polskiej i dzisiaj sprawa

polska jest znowu ośrodkiem powszechnego zainteresowania“. W związku z tym gubernator generalny podkreślił, że obszar osiedleńczy Polaków, położony w środku między Uralem a Hiszpanią, i na którego wschodniej granicy zaczyna się właściwie Azja, może się stać punktem centralnym pewnych doniosłych rozstrzygnięć, posiadających olbrzymią dramatyczną i elementarną dynamikę. „Z tego powodu przypuszczam także, że rozwiązanie sprawy polskiej, które obecnie podejmuję z całą konsekwencją, bez jakiegokolwiek zdenerwowania, rzeczowo i trzeźwo, do pewnego stopnia jako wypróbowani praktycy w zakresie prawdziwej współpracy — przyniesie korzyść o charakterze powszechnym dla całej Europy“. Na tle takiego rozumowania, które przytaczam na podstawie sprawozdania z „Gońca Krakowskiego“ z 29/30. X. 1944, wyprowadza gubernator generalny nowy projekt ułożenia stosunków w „Generalgouvernement“. Ta część jego oświadczenia brzmi następująco:

...,Ludność (tzn. „Generalgouvernement“ — przyp.) spełnia wszędzie swój obowiązek. Wobec tego obecnie przy każdym starostwie powiatowym utworzymy przedstawicielstwo ludności polskiej, jak to zapowiedział szef rządu podczas dzisiejszego aktu państwowego. Analogiczna instytucja powstanie również przy gubernatorze i przy rządzie. W ten sposób powstanie pewnego rodzaju polski komitet narodowy, tak iż doprowadzimy tą drogą do wzmocnienia udziału ludności polskiej w kierowaniu państwem i do współudziału w całokształcie odpowiedzialności za państwo, a tym samym wkroczymy na drogę autonomicznego kierowania sprawami życia społeczno-narodowego Polaków za pośrednictwem własnych organów...”

Oświadczenie gubernatora generalnego z 27. X. 1944 jest aktem przełomowej doniosłości w rozwoju myśli okupanta niemieckiego w stosunku do „Generalgouvernement“. Posiada ono ten charakter bez względu na zewnętrzne pobudki działania okupanta niemieckiego i bez względu na praktyczne następstwa. Dlatego należy poddać je wyczerpującej analizie.

Dotychczasowy niemiecki punkt widzenia jest w tym oświadczeniu podtrzymany, jeśli chodzi o kierownictwo („Führung“) niemieckie na terytorium „Generalgouvernement“. Tę zasadę podkreśla gubernator generalny wielokrotnie w swoim oświadczeniu. Nie przeszkadza to mu jednak w wysunięciu twierdzenia, że naród polski jest jednym z najbardziej pożałowania godnych narodów świata, „zaprzędanym i zdradzonym przez swych pozornych przyjaciół“. Wskutek tego losy narodu polskiego zawisły od zwycięstwa niemieckiego. Losy narodu polskiego mogą być ukształtowane tylko ręką niemiecką. Gubernator generalny postanowił dokonać tego rozwiązania ku pożytkowi całego „Ostordnung“³⁴⁰). Jego zdaniem, jest to tylko kwestia znalezienia formy rozwiązania tego problemu.

Podtrzymując niemieckie pretensje do „Führung“ na okupowanym terytorium polskim, gubernator generalny zmienia w sposób zasadniczy samą podstawę tych pretensji. Traktuje on faktycznie to całe zagadnienie na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych, gdyż stale używa zwrotu „Polnische Frage“ oraz „der Konflikt zwischen Deutschland und Polen“. Jest to wprawdzie płaszczyzna polityki międzynarodowej, a nie prawa międzynarodowego, niemniej jednak ważne jest przywrócenie Polsce w ten sposób podmiotowości w skali międzynarodowej. Żadne dalsze omówienie gu-

bernatora generalnego nie może osłabić doniosłości tego faktu. W tym ujęciu „Polnische Frage“ traktowana jest przez gubernatora generalnego jako zagadnienie narodowościowe, a nie zagadnienie państwowości polskiej. To również nie zmienia doniosłości omawianego oświadczenia wobec uznawania państwowości polskiej przez wszystkie państwa sprzymierzone i neutralne, a nawet przez niektóre państwa współdziałające z Rzeszą. Brak dokładnego kalendarza wydarzeń wojennych nie pozwala jeszcze dzisiaj dokonać ścisłego zestawienia.

„Generalgouvernement“ jest nazwane w tym oświadczeniu państwem, z pominięciem takich degradujących zwrotów, jak „Nebenland“ itp. Tym samym pozycja prawna tego terytorium otrzymała najwyższą rangę w dotychczasowym rozwoju myśli prawnej okupanta. Nie jest to już osobliwa pozycja prawna („Sonderstellung“), tylko po prostu państwo. Koncepcja tego państwa jest dość mglisto zarysowana w samym oświadczeniu gubernatora generalnego.

Proponuje on:

- a) utworzenie „pewnego rodzaju polskiego komitetu narodowego“ i wzmocnienie w ten sposób udziału ludności polskiej w kierowaniu państwem,
- b) „współudział w całości odpowiedzialności za państwo“,
- c) wkroczenie „na drogę autonomicznego kierowania sprawami życia społeczno - narodowego Polaków za pośrednictwem własnych organów“.

Konfrontacja punktu b) oraz c) nasuwa przypuszczenie, że ich zasięgi nie pokrywają się. Ujęta w punkcie b) odpowiedzialność za państwo dotyczy „cało-

kształtu“ tych stosunków państwowych, w których Polacy mają zyskać współudział. Natomiast w punkcie c) dodaje się od razu zacieśnienie „do autonomicznego kierowania“ tylko sprawami społeczno - narodowymi. Punkt c) jest niewątpliwie podrzędny w stosunku do punktu b) i posiada w samym założeniu znaczne zacieśnienie w stosunku do niego. Przekładając zatem terminologię urzędowego oświadczenia gubernatora generalnego na język prawny, wolno ująć ten program następująco: organizacja państwa („Generalgouvernement“) nie ulega zmianom pod względem jej treści, uzupełnia się niejako tylko zasady tej organizacji państwowej przez powołanie doradczych zgromadzeń tubylczych („die Heranziehung eines aus den besten einheimischen Männern bestehenden Gremiums zur Mitberatung“) dla wszystkich spraw, związanych z ich „zasięgiem życiowym“³⁴¹). Oświadczenie gubernatora generalnego, wprowadzając tę niewątpliwie nową zasadę organizacji „Generalgouvernement“, nie narusza oczywiście w niczym dekretu kanclerza Rzeszy z 12. X. 1939 o zarządzie okupowanego terytorium polskiego (RGBl. 1939 I. S. 2077) wraz z nowelami i uzupełnieniami tego dekretu. Zresztą gubernator generalny ujmuje to wyraźnie, mówiąc, że w tej chwili chodzi już tylko o samą formę jak najbardziej celowego rozwiązania „polnische Frage“.

Szybki rozwój działań wojennych — i wywołane tym cofanie frontu niemieckiego pod naporem sowieckim — uniemożliwił ujęcie tych obietnic gubernatora generalnego w jakąś konkretną formę prawną. Zabrakło na to czasu. Oświadczenie gubernatora generalnego z 27. X. 1944 zachowuje wszakże swoją wartość chociażby ze

względu na to, że stanowi ono zamknięcie pewnego cyklu rozwoju myśli okupanta w stosunku do okupowanego terytorium polskiego. Teoretycznie ta myśl nawróciła w trzecim okresie okupacji w kierunku początkowych miesięcy pierwszego okresu okupacji w Polsce.

CZĘŚĆ TRZECIA :

**„GENERALGOUVERNEMENT“ A NAUKA
NIEMIECKA PRAWA PUBLICZNEGO**

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

Rozdział I.

ZAMIANA ZAGADNIENIA PRAWNEGO OKUPACJI W POLSCE NA ZAGADNIENIE POLITYCZNE.

Okupacja niemiecka na polskim terytorium państwowym, zwanym dotąd „Generalgouvernement“, skończyła się w drugiej dekadzie stycznia 1945 r. Forma okupacji, tą nazwą określona, przetrwała więc 5 lat i kilka miesięcy. Jest to okres dostatecznie długi, jeśli chodzi o możliwość wysnucia pewnych zasadniczych wniosków. Zasięg niniejszej rozprawy obejmuje zbadanie samej koncepcji niemieckiej okupacji w Polsce. Obraz tej koncepcji, jej fotografia niejako, wymaga jeszcze retuszu w postaci zbadania stosunku niemieckiej nauki prawa publicznego do koncepcji „Generalgouvernement“.

Podstawy prawne „Generalgouvernement“ są pomijane przez niemiecką naukę prawa zupełnym milczeniem. Przez badanie podstaw prawnych rozumie niemiecka nauka prawa a probujące komentowanie dekretów kanclerza Rzeszy, a w najlepszym razie dorabianie pewnych teorii w sposób tak niezręczny, jak to uczynili Weh-Klein. W żadnym wypadku nie stwierdziłem wyłamywania się z tej reguły. Jeżeli niektórzy, nieliczni zresztą, uczeni niemieccy zajmowali stanowisko bardziej zbliżone do naukowego obiektywizmu, to ich odwaga wyrażała się głównie w prze-

milczaniu tez urzędowych, rażąco z tym obiektywizmem sprzecznych. W ten sposób upoważniają oni, a właściwie zmuszają do wnioskowania z faktu zaniechania przez nich czegoś, co powinno być wyraźnie omówione. Takie stanowisko wymaga dużej spostrzegawczości czytelnika.

Ocena prawna koncepcji „Generalgouvernement“, nieśmiała w pierwszym okresie okupacji, staje się coraz jędrniejsza w okresie następnym. Pozwalam sobie sformułować wniosek, że w tym zakresie niemiecka nauka prawa brutalizowała swoje oceny w miarę zwycięskich postępów niemieckiego oręża. Ten związek przyczynowy występuje nawet przy pobieżnym zestawieniu dat zużytkowanych w niniejszej rozprawie źródeł z datami brzemiennych w skutki wydarzeń wojennych na niemieckim froncie zachodnim, a zwłaszcza w s c h o d n i m. Wynika z tego, że jaskrawość ocen prawnych koncepcji „Generalgouvernement“ występuje zawsze w miarę do-
r a ż n y c h p o t r z e b niemieckich.

Horyzont niemieckiej nauki prawa ujawnia tak znaczne zwięźenie, że nie ma takiej rozprawy naukowej, która by skonfrontowała koncepcję „Generalgouvernement“ z zasadami i postanowieniami prawa międzynarodowego. Ani razu nie padło w nauce niemieckiej pytanie, czy koncepcja i przebieg okupacji w Polsce zgodny jest z prawem międzynarodowym, na które przecież ta sama nauka niemiecka powoływała się bezustannie w obronie własnych interesów. To stanowisko niemieckiej nauki prawa jest niewątpliwie zgodne z doktryną narodowo-socjalistyczną, za to stoi w rażącej sprzeczności z powszechnie uznanym prawem międzynarodowym. Podstawa doktrynalna, wyrażona w zdaniu „Recht ist, was dem Volke nutzt, Unrecht, was

ihm schadet“, znajduje swoje głębokie ujęcie w znanym i starym przysłowiu niemieckim, które brzmi: „Durch Recht gebundene Macht ist Ohnmacht“. Jeżeli mimo to można wykazać pewne objawy przestrzegania bodaj pozorów postanowień prawa międzynarodowego w pierwszym oraz trzecim okresie okupacji, to jest to dowodem mocy i wartości prawa międzynarodowego; wartości, której nie osłabia ani wielokrotność, ani nasilenie łamania prawa międzynarodowego przez okupanta niemieckiego w Polsce.

Spostrzeżenie to nie jest bynajmniej podyktowane postawą entuzjasty prawa międzynarodowego. Znajduje ono swój wyraz w zbiorowej pracy marburskich profesorów prawa, wydanej w 1943 roku w formie skryptu, przeznaczonego m. in. do zaspokojenia głodu wiedzy, panującego w armii niemieckiej³⁴²). Po kilku latach łamania prawa międzynarodowego przez Rzeszę w sposób, pozbawiony chyba precedensu, marburscy profesorowie prawa głoszą publicznie, że społeczność prawa międzynarodowego jest „przymusowym kartelem“, z którego nie ma możliwości wystąpienia; ż a d n e państwo nie jest dzisiaj w stanie wyłamać się spod panowania norm prawa międzynarodowego. To stanowisko niemieckich profesorów prawa jest równocześnie odpowiedzią na ewentualne pytanie, czy w ogóle można i warto badać okupację niemiecką w Polsce z punktu widzenia prawa międzynarodowego wobec oczywistego faktu, że była ona jednym pasmem niewątpliwego b e z p r a w i a.

Jest to prostą konsekwencją tego faktu, że niemieckie ujęcie „wojny totalnej“ jest przekreśleniem prawa międzynarodowego. „Wojna totalna“ eliminuje w zupełności zasady prawne, mogące stępić jej ostrze wo-

bec państwa wrogiego. Wojna, będąca nie tylko stanem faktycznym, lecz również stanem prawnym pociągającym za sobą określone skutki prawne³⁴³), ujęta zostaje wskutek określenia „totalna“ w zwięzłą, złowrogą definicję: „Krieg ist Krieg“. W tych trzech słowach nie ma już oczywiście miejsca na pierwiastki prawne. Okupacja, jako jeden z nierozłącznych objawów wojny prowadzonej przez grupy państw, nie jest też żadnym wyjątkiem z powyższej reguły. Narodowo-socjalistyczna doktryna prawa międzynarodowego stanowi dopełnienie definicji „wojny totalnej“.

W konsekwencji okupacja przestaje być zagadnieniem prawa międzynarodowego, a staje się zagadnieniem politycznym, kształtowanym wyłącznie przez wolę okupanta. Prof. Heyland — na podstawie badań stosunku niemieckiego do pojęcia okupacji w latach 1914/18 — wypowiedział się stanowczo przeciwko takiej zamianie treści pojęcia „occupatio bellica“. Niemiecka nauka prawa w latach 1939/44 zmierza do ułatwienia zamiany treści prawnej „occupatio bellica“ na treść polityczną. Jest to równoznaczne z chęcią zepchnięcia samej koncepcji okupacji z płaszczyzny prawa międzynarodowego na płaszczyznę niemieckiego prawa państwowego. Toteż jeden tylko Klein³⁴⁴) wtrąca uwagę, że do 15. VIII. 1940 r. „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“ było administrowane przy umiarkowanym zastosowaniu niektórych postanowień IV konwencji haskiej.

Z tą chwilą, gdy koncepcja „Generalgouvernement“ uległa przesunięciu na płaszczyznę niemieckiego prawa państwowego, wszystkie komentarze prawne ograniczają się do przytaczania dekretów kanclerza Rzeszy („Führerwille“). Jego wola staje się nie kwestionowa-

nym przez nikogo źródłem prawa. Prof. E. R. Huber, czołowy teoretyk prawa państwowego, rozwija obszernie ten pogląd w pracy pt. „Verfassungsrecht des Gross-deutschen Reiches“³⁴⁵). Dennewitz oświadcza krótko: „Jedynym ustawodawcą jest wódz (Führer)“³⁴⁶). Prof. Schätzel stwierdza, że „wszystkie władze Rzeszy są zjednoczone w ręku wodza“³⁴⁷). Identycznie ujmuje swój pogląd Rehkopp³⁴⁸). Wódz i kanclerz jest nieograniczony i wszechwładny, promieniująca z niego wola polityczna ma moc prawotwórczą, a jego objawy woli są źródłem prawa“³⁴⁹).

Wola polityczna „wodza i kanclerza Rzeszy“ objawia się w formie dekretu „Führererlass³⁵⁰). Otóż wszystkie brzemienne w skutki decyzje organizacyjne, dotyczące okupowanego przez Rzeszę terytorium polskiego, mają taką właśnie formę prawną. Objawy woli politycznej, wyrażone w dekretach kanclerza Rzeszy, nie mogą widocznie podlegać żadnej analizie naukowej, gdyż nie podjął się tego zadania ani jeden prawnik niemiecki. W ten sposób koncepcja „General-gouvernement“ poprzedzona dekretami kanclerskimi doszła do szczytu swego rozwoju na podstawie wyłącznie ustnego polecenia kanclerza Rzeszy. Ewolucja formy wyrażania jego woli politycznej idzie więc w kierunku odrzucania wszelkich hamulców prawnych, nawet formalnych. Niemiecka nauka prawa w całej swojej postawie aprobuje tę ewolucję, podobnie jak przedtem udzielała swej bezwarunkowej aprobaty co do samej zasady podporządkowania okupowanego terytorium polskiego niemieckiej wewnętrznej hierarchii norm prawnych.

Gubernator generalny dr Hans Frank, będący twórcą narodowo-socjalistycznej doktryny prawnej, daje niezli-

czone dowody zamiany treści prawnej okupacji w Polsce na treść wyłącznie polityczną. Wyraża się to we wszystkich jego określeniach, opisujących bliżej, czym jest, względnie czym powinno być „Generalgouvernement“. Przytaczam tylko te określenia, które gubernator generalny wielokrotnie powtarzał, a więc:

1. „Interessengebiet des Grossdeutschen Reiches“,
2. „Vorplatz des Reiches“,
3. „Bestandteil des Grossdeutschen Machtbereichs“,
4. „Nebenland des Grossdeutschen Reiches“,
5. „Heimstätte der Polen“,
6. „natürliche Autonomie“,
7. „ein Ordnungsgebilde im deutschen Sinne“³⁵¹).

Z chwilą zdecydowanego przejścia na organizowanie „Generalgouvernement“ na wzór nieokreślonego bliżej tworu techniczno-państwowego, gubernator generalny mówi na Wawelu podczas obchodu drugiej rocznicy istnienia „Generalgouvernement“ o „kaum vorge-dachten ersten Rohentwurf einer staatlichen Organisation dieses Binnenraumes des deutschen Ostinteressenbereiches“³⁵²). W tej samej mo-wie używa m.in. Frank określenia „ein absolut in den Händen der Führung befindlicher Machtblock deutschen Willens hier in diesem Raum“. Wreszcie oświadcza gubernator generalny: „Kierownictwo („die Führung“) Generalgouvernement miało od samego początku jedną jasną linię: wszystko, co służy interesom walczącego narodu niemieckiego, niemieckiej armii, Rzeszy Niemieckiej — jest również zgodne z interesami Generalgouvernement. Interesy Rzeszy i interesy tego „Nebenland“ nie mogą być sprzeczne. Interes Rzeszy

korzysta w każdym wypadku z prymatu przed interesami Nebenland³⁵³). Dalsze określenia gubernatora generalnego w tej mowie brzmią:

1. „die erste grosse Schule der Erziehung zum grossräumigen Denken“,
2. „die erste Stätte, wo die Führung einen mit neuem Inhalt erfüllten Reichsgedanken in die Wirklichkeit umgesetzt hat“,
3. „mitten in ein wirklich befriedetes Gebiet“.

W oświadczeniach Franka i Böhlera z okazji piątej rocznicy istnienia „Generalgouvernement“ — a więc równocześnie z postawieniem „Polnische Frage“ — padają już tak powściągliwe określenia techniczne, jak:

1. „staatliche Einrichtung“,
2. „selbständiges staatliches Gebilde mit ausschliesslich dem Führer unmittelbar unterstellten staatlichen Organen“,
3. „politische und wirtschaftliche Einheit“,
4. „ein Staatswesen“,
5. „staatliche Verwaltung dieses Raumes“.

Rozwój treści tych określeń wskazuje na pewien nawrót ku technice prawnej dopiero w trzecim okresie okupacji. Ten zwrot w terminologii nie zdążył pociągnąć za sobą zmiany w treści okupacji. Pozostała ona już do końca wyłącznie polityczna, a nie prawna. Subtelność określeń tej treści politycznej może wiernie oddać tylko język źródłowy, niemiecki.

Niemiecka nauka prawa podchwyciła powyższe określenia i zapewniła im stałe miejsce zarówno w roz-

prawach naukowych jak i w podręcznikach. Określenia te stały się argumentami, którymi niemiecka nauka prawa operuje w dowolny sposób, bez wnikania w treść, potrzeby i konieczność obiektywnej analizy prawnej. Na tej drodze dokonała się zamiana zagadnienia prawnego okupacji w Polsce na zagadnienie polityczne. Fakt ten pociąga za sobą trudności, których niemiecka nauka prawa nie jest w stanie opanować.

Rozdział II.

„GENERALGOUVERNEMENT“ W TEORII NIEMIECKIEGO PRAWA PAŃSTWOWEGO.

Nie wystarczy przestawić w rozprawach naukowych zwrotnicy i skierować koncepcję „Generalgouvernement“ z jednego toru prawa publicznego (międzynarodowego) na inny tor (państwowego); trzeba dla tej koncepcji znaleźć umiejscowienie, zwłaszcza że ubóstwo treści określeń politycznych nie wytrzymuje próby czasu. Niemiecka nauka prawa znalazła się w obliczu konieczności wyszukania miejsca dla koncepcji „Generalgouvernement“ z jednej strony w układzie konstytucyjnym Rzeszy, z drugiej strony w nowym, projektowanym „Grossraumordnung“. Prace na ten temat mają nie tylko indywidualny charakter, toczą się one także zespołowo, np. w ramach sekcji prawnej „Institut für Deutsche Ostarbeit“³⁵⁴). W lapidarnym ujęciu celem tych prac jest ustalenie „verfassungsrechtliche Stellung des Generalgouvernements im und zum Grossdeutschen Reiche“.

Jeżeli chodzi o znalezienie miejsca dla koncepcji „Generalgouvernement“ w wewnętrznym układzie konstytucyjnym Rzeszy, to należy oddać głos przede wszystkim prof. E. R. Huberowi.

Prof. Huber³⁵⁵) określa pozycję prawno-konstytucyjną „Generalgouvernement“ jako wyjątkową, osobiłą („Sonderstellung“). Nawiązując do podobieństw i róż-

nie między Protektorem Czech i Moraw oraz „Generalgouvernement“, dochodzi prof. Huber do wniosku, że można obie te koncepcje podciągnąć pod wspólne pojęcie „Reichsland“³⁵⁶). Samo pojęcie „Reichsland“ nie ujawnia jeszcze kwalifikacji prawnej tej koncepcji, a prof. Huber wyraźnie odkłada sprecyzowanie tego na przyszłość. Mimo to projekt prof. Hubera przyjmuje się, nawet w publicystyce niemieckiej, a zwłaszcza w „Krakauer Zeitung“ używa się często nazwy „Reichsland“ na określenie „Generalgouvernement“.

Inni autorzy niemieccy również nie określają wyrażnie pozycji prawno-konstytucyjnej „Generalgouvernement“. Rehkopf³⁵⁷) w swej książce wydanej 1944 roku używa kilkakrotnie pojęcia „Reichsland“, zestawiając zawsze przy tej okazji Protektorat Czech i Moraw z „Generalgouvernement“. Jest to jednak bodaj jedyny wypadek podobnego stosunku do tego pojęcia. Na ogół unika się w rozprawach prawników niemieckich nawiązywania do określenia „Reichsland“, a nieraz jest ono nawet przedmiotem ataku. Dennewitz w swej książce wydanej w 1943 roku występuje zdecydowanie przeciwko stosowaniu tego określenia dla „Generalgouvernement“. Wyraża on pogląd, że Protektorat Czech i Moraw można ewentualnie określać jako „Reichsland“, natomiast „Generalgouvernement“ w żadnym razie nie może być tak nazwane³⁵⁸). Przede wszystkim jednak występuje przeciwko prof. Huberowi „Jahrbuch der Weltpolitik 1942“ w rozprawie poświęconej zrębom pozycji Rzeszy Niemieckiej w Europie, oświetlonym z punktu widzenia prawa międzynarodowego³⁵⁹). Autor tej rozprawy, dr Grewe, jest zwolennikiem podciągnięcia Protektoratu Czech i Moraw oraz „Generalgouvernement“ pod jedno pojęcie nadrzędne („Oberbegriff“)

i również podkreśla wspólne rysy obu tych koncepcji niemieckich. Mimo to zaleca unikanie określenia „Reichsland“ jako tego właśnie nadrzędnego pojęcia.

W ten sposób pierwsza próba prawnego sprecyzowania koncepcji „Generalgouvernement“ skończyła się niepowodzeniem, jakkolwiek nie była to jeszcze próba o przejrzystych konturach. Toteż można stwierdzić, że w niemieckiej nauce prawa państwowego przeważa na ten temat kłopotliwa bezradność. Dla „Generalgouvernement“ nie ma w prawie państwowym niemieckim wyraźnie określonego miejsca. Świadczą o tym określenia wszystkich autorów niemieckich, omawianych w niniejszej rozprawie. Najczęściej powtarza się w tych próbach definicji takie zwroty, jak:

1. „ein Staatsgebilde neuartiger Prägung“³⁶⁰),
2. „eine revolutionäre Neuschöpfung auf staatlichem Gebiet“³⁶¹),
3. „ein Gebilde ganz eigener Art, für das es ein Vorbild in der Staatengeschichte nicht gibt“³⁶²),
4. „ein mit Deutschland staatsrechtlich verbundenes Nebenland“³⁶³),
5. „eine besondere staatsrechtliche Einheit“³⁶⁴).

Uderzające podobieństwo wszystkich tych określeń jest dowodem bezradności w stosunku do koncepcji „Generalgouvernement“ i wobec takiego zadania, jak zazębianie tej koncepcji w ustroju Rzeszy. Często powtarzające się określenia w rodzaju: „Sonderstellung“ lub też „Besonderheit“ należą do tej samej kategorii. Nie są to w żadnym razie ścisłe pojęcia prawne. Nie więc dziwnego, że niektórzy autorzy niemieccy pomijają zupełnie tę stronę zagadnienia, jak to czyni np. Rehkopp.

Wynika z tego oczywisty wniosek, że „Generalgouvernement“ jest w teorii niemieckiego prawa państwowego eksperymentem, którego przeprowadzenie oddano przede wszystkim praktykom administracyjnym o specyficznej umysłowości politycznej, w rodzaju gubernatora generalnego. Takie ujęcie można napotkać nawet w źródłach niemieckich³⁶⁵). Skala tego eksperymentu jest szeroka. Wächter³⁶⁶) wyraża się, że początkowo traktowano „Generalgouvernement“ jako pewnego rodzaju masę konkursową, którą należy zużytkować do ostatecznych granic, a to, co pozostanie — rzucić na pastwę własnemu losowi. Dzięki gubernatorowi generalnemu — twierdzi Wächter — zamieniono ten oczekiwany „Verschrottungsprozess“ na pozycję aktywną. Wtedy rozpoczął się okres powierniczego zarządu tym terytorium dla narodu polskiego — jak to ujmuje dr Pfeiffer³⁶⁷). Ta podstawa eksperymentu zamienia się niebawem na absolutną zasadę prymatu interesów Rzeszy³⁶⁸) przy wykonywaniu zarządu nad tym „pełnowartościowym kapitałem“. Pod sam koniec okupacji, w piątą rocznicę istnienia „Generalgouvernement“, pada ze strony urzędowej wyraźne oświadczenie, że zasady tego eksperymentu były wytyczone „nach immanen ten Gesetzen“, bez możliwości jakichkolwiek odchyień od linii interesu Rzeszy Niemieckiej³⁶⁹).

Po pięciu latach i trzech miesiącach istnienia „Generalgouvernement“ teoria niemieckiego prawa państwowego nie mogła określić jego pozycji prawnej.

Rozdział III.

„GENERALGOUVERNEMENT“ W TEORII NIEMIECKIEGO PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO.

Przy każdej okazji omawiania koncepcji „Generalgouvernement“ autorzy niemieccy starają się dorzucić, chociażby symbolicznie, przymiotnik „völkerrechtlich“. Nie opuszczono tego nawet w popularnym wydawnictwie „Baedekera“, w artykule pióra dra Weha³⁷⁰). Niemiecka teoria prawa podstawia pod ten przymiotnik inną zupełnie treść, niżby tego można było oczekiwać. W ogóle, mówiąc o prawie międzynarodowym, myśli się jedynie o „Grossraumordnung“.

Samo pojęcie „Grossraumordnung“ omówione jest w pierwszej części niniejszej rozprawy. Jest to teoria narodowo-socjalistyczna, ukuta z zachowaniem pozorów naukowych, zasłaniających jedynie interesy polityki międzynarodowej Rzeszy. Z prawem międzynarodowym ma ona tak mało wspólnego, że nawet w niemieckich pracach prawniczych można znaleźć wyraźne przeciwko niej zastrzeżenia. Była już o nich także mowa.

Bardzo istotne zastrzeżenia przeciwko „Grossraumordnung“ wysuwa również prof. Huber³⁷¹). Podkreśla on w pierwszym rzędzie płynność tej doktryny, stwierdzając, że wymaga ona jeszcze ostatecznego uformowania. Innymi słowy, zarzuca jej brak dojrzałości. Prof.

Huber jest raczej zwolennikiem jasnego sprecyzowania pojęcia „das Reich“ i stworzenia z tego pojęcia punktu wyjścia dla nowego systemu prawa międzynarodowego. Skrupulatność, która obowiązuje prawnika — stwierdza dosłownie prof. Huber — wymaga co do „Grossraumordnung“ pewnej ostrożności przed zbyt pośpiesznymi wnioskami. Zarówno dla teorii politycznej jak i dla nauki prawa rozstrzygający problem tkwi w tym, w jaki sposób odróżnić „Grossraumordnung“ od imperializmu innych państw, z którymi „uczciwie i otwarcie walczyliśmy“. Takie są zasadnicze poglądy prof. Hubera na to zagadnienie. Wynika z nich w sposób aż nadto wyraźny, że w swej „Konstrukcji i spójności Rzeszy“ („Bau und Gefüge des Reiches“) prof. Huber woli się oprzeć na innych, bardziej wypróbowanych przesłach niż taki „Grossraumordnung“.

Prof. Huber jest czołowym komentatorem narodowo-socjalistycznej doktryny prawa publicznego. Żadna rozprawa z tego zakresu prawa nie pomija jego nazwiska. Jeżeli tego rodzaju autorytet niemiecki potraktował pojęcie „Grossraumordnung“ w taki właśnie sposób — to wolno sformułować na tej podstawie wnioski o charakterze ogólniejszym. Brzmi on następująco: „Grossraumordnung“ nie jest pojęciem prawnym. Nie należy do zasięgu niniejszej rozprawy odpowiedź na pytanie, czym ono jest. Skoro nie jest pojęciem prawnym, to nie może stanowić podstawy prawnej dla umiejscowienia koncepcji „Generalgouvernement“. W ten sposób próba stworzenia nowego niemieckiego systemu prawa międzynarodowego uległa przytłumieniu w samym zarodku. Stało się to

już w latach 1940—1941, bo z tego okresu pochodzi przytoczona rozprawa prof. Hubera.

Dopiero na tle takiego wnioskowania można zrozumieć, dlaczego nauka niemiecka prawa tak często nawiązuje do znanych powszechnie pojęć prawa międzynarodowego, omawiając z tego punktu widzenia koncepcję „Generalgouvernement“. Niepowodzenie niemieckiego, bezpodstawnego systemu myślenia skierowało szereg autorów na tory właściwego prawa międzynarodowego. Zwrot ten dokonał się zdecydowanie w kierunku rozbudowania badań — mówiąc najogólniej — nad tworami państwowymi o ograniczonej podmiotowości prawnej. Wyniki tych rozważań niemieckich interesują nas tutaj wyłącznie w ramach ścisłego tematu rozprawy.

Najwcześniej pojawia się porównanie pozycji „Generalgouvernement“ do roli kolonii niemieckiej. Pochodzi ono od dra Wächtera, noszącego tytuł „Gouverneur des Distrikts Krakau“, i zostało wygłoszone w ramach wykładu na wiedeńskiej „Verwaltungsakademie“³⁷²). Trzeba stwierdzić, że w tej formie porównanie to już nigdzie więcej nie wystąpiło.

„Jahrbuch für Politik und Auslandskunde 1941“³⁷³), dążąc do ujęcia prawnego określenia „Nebenland des Deutschen Reiches“, wyraża pogląd, że ma ono pewne analogie w prawie międzynarodowym. Określenie to można mianowicie porównać do „dependencies“ Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej lub też do Krajów Generalnych Republiki Niderlandzkiej („Generalitätsländer der Niederländischen Republik“). Niestety, wymienione wyżej wydawnictwo nie zawiera żadnego bliższego określenia tych porównań. Nie można

wskutek tego podchwycić, w czym — zdaniem niemieckim — tkwi „tertium comparationis“.

Już w następnym roku pojawia się w „Jahrbuch der Weltpolitik 1942“ nowa myśl na ten temat. Prof. Werner Fraundienst w dłuższej analizie, omawiającej rolę Rzeszy w Europie, dochodzi do wniosku, że należy sięgnąć do pewnych porównań ze średniowiecza³⁷⁴). Nie formułuje on wszakże własnych wniosków, jeno przytacza pogląd wyrażony w książce pt. „Das Reich als europäische Ordnungsmacht“, napisanej w 1941 roku przez prof. Karola R. Ganzera: „To, co w średniowieczu zwano jednością korony i powinnością wojskową, obowiązkiem płacenia trybutu i systemem lennym, dzisiaj nazywamy Protektoratem Czech i Moraw oraz Generalgouvernement, jednością gospodarczą i arbitrażem“. I znowu brakuje rozwinięcia tych myśli. Nie uzasadnia ich bowiem w sposób godny uwagi ani prof. Fraundienst, ani też prof. Ganzer.

Wystarczy wskazać na te trzy przykłady, aby zauważyć ogólną linię myślenia niemieckiego w sprawie znalezienia miejsca dla „Generalgouvernement“ w teorii niemieckiego prawa międzynarodowego. Streszcza się ona w poszukiwaniu rozwiązania stosunku Rzeszy Niemieckiej — „Obermacht“ — do nieokreślonej prawnie koncepcji „Generalgouvernement“. Zdawałoby się, że to równanie z jedną zaledwie niewiadomą łatwe jest do rozwiązania. Okazuje się jednak, że jest inaczej. Autorzy niemieccy błędzą w poszukiwaniu takich porównań, które umożliwiłyby im rozwiązanie tego zadania.

Poszukiwania te naprowadzają autorów niemieckich na analogie z Protektoratem Czech i Moraw. Porównanie to zachodzi często nie tylko w rozprawach nauko-

wych, lecz również w publicystyce politycznej, a nawet w prasie codziennej. Wskutek tego uciera się praktyka, że na terytorium „eingegliederte Ostgebiete“, a więc tej części okupowanego terytorium polskiego, które zostało wprost anektowane przez Rzeszę — „Generalgouvernement“ — nazywa się w języku potocznym „protektorem“. Jest to aż nadto oczywiste p o w i e r z c h o w n e ujęcie tej „analogii“. Dla prawnika i dla polityka różnice między tymi dwoma tworam niemieckimi są zupełnie jasne, zarówno teoretyczne jak i praktyczne. Dla postawionego tutaj zadania wystarczy zbadać samą zasadę, wystarczy więc odpowiedź na pytanie: czym jest pod względem prawnym Protektorat Czech i Moraw?

„Dekret Wodza i Kanclerza Rzeszy o Protektoracie Czech i Moraw“ z dnia 16. III. 1939 (RGBl, I. 485) jest aktem prawnym o zupełnie wyraźnie zarysowanej treści. Mimo to na pytanie, czym jest Protektorat Czech i Moraw, otrzymuje się tyle r ó ż n y c h odpowiedzi, ilu jest autorów. Podsekretarz stanu przy protektorze Rzeszy („Reichsprotektor“) w Pradze, dr Curt von Burgsdorff, stwierdza, że prawnopañstwowa forma Protektoratu Czech i Moraw jest oryginalnym produktem doktryny narodowo-socjalistycznej, pozbawionym precedensu. Nie można go porównywać ani z protektorem międzynarodowym, ani też z brytyjskimi dominiami. Jest to „staatsrechtliches Protektorat“, a protektor Rzeszy („Reichsprotektor“) ma pozycję ministra terytorialnego³⁷⁵). Prof. Huber uważa Protektorat Czech i Moraw za nowy i oryginalny typ prawnopañstwowego układu gwarancyjnego („eines staatsrechtlichen Schutzverhältnisses“) i skupia całą swoją uwagę na eliminowaniu z tejże definicji elemen-

tów prawa międzynarodowego³⁷⁶). Gerber występuje w obronie Protektoratu Czech i Moraw³⁷⁷). Akcentując silnie jego autonomię Gerber uważa, że nawet odrzucenie elementów prawa międzynarodowego nie powinno podciąć wyjątkowej pozycji Czechów w stosunku do Rzeszy. Dennewitz uważa Protektorat Czech i Moraw za zupełnie nowy rodzaj protektoratu („das staatsrechtliche Protektorat“) i traktuje go jako integralną część składową protektora („des Oberstaates“), ale nie w oparciu o argumentację prawną, jeno historyczną³⁷⁸).

Dyskusja na ten temat rozwinęła się tak szeroko, że Grewe³⁷⁹) dochodzi do wniosku, iż chęć rozgraniczenia w pozycji prawnej Protektoratu Czech i Moraw pojęć prawa międzynarodowego od pojęć prawa państwowego posuwa się dalej, niż to jest konieczne lub celowe. Ani Protektorat Czech i Moraw, ani „Generalgouvernement“ nie mogą się zmieścić całkowicie w pierwszej lub drugiej grupie pojęć. Wobec tego Grewe proponuje wprowadzić do teorii niemieckiego prawa międzynarodowego większą elastyczność. Nie należy, jego zdaniem, zbyt ostro akcentować z prawnego punktu widzenia tych zjawisk, które jeszcze nie dojrzały do decyzji ze względu na swój stan polityczny. Ostatecznie jednak Grewe dochodzi do wniosku, że Protektorat Czech i Moraw może być całkowicie zamknięty w obwodzie wewnętržno-niemieckiego prawa państwowego.

Stanowisko, które zajął Grewe, jest tylko odroczeniem rozstrzygnięcia dyskusji, samo w sobie niczego ono nie rozstrzyga. Są jednak w nim pewne elementy, pozwalające zbliżyć się do istotnej przyczyny rozbieżnych poglądów autorów niemieckich na samą zasadę prawną Protektoratu Czech i Moraw. Tym elementem

jest podkreślenie konieczności wprowadzenia dużej płynności prawnej tam, gdzie tego wymagają względy polityczne. Burgsdorff nieświadomie uzupełnia poglądy Grewego, dodając, że administracja niemiecka w Protektoracie Czech i Moraw nie powinna być ciasna i biurokratyczna i „darf nicht Prinzipien zu Tode reiten“. Zasadniczym jej celem jest wcielenie tego terytorium do „Grossdeutsches Reich“, przy czym należy zadośćuczynić niejednej krzywdzie, zadanej niemieczyźnie w ciągu ostatnich 20 lat³⁸⁰). Okres płynności stosunków prawnych w Protektoracie Czech i Moraw ogranicza Burgsdorff do czasu trwania wojny. Jest to urzędowe oświadczenie, zasługujące na tym większą uwagę, że Burgsdorff był jedną z czołowych osobistości niemieckich w Pradze.

Potraktowanie koncepcji Protektoratu Czech i Moraw wymaga jeszcze uzupełnienia w postaci omówienia bardziej ogólnego stosunku niemieckiej teorii prawa międzynarodowego do samego pojęcia protektoratu.

Omawiając istotę protektoratu, prof. Huber stwierdza, że prawo międzynarodowe zna protektoraty jawne i zatajone³⁸¹). Samo pojęcie protektoratu prawa międzynarodowego interpretuje prof. Huber niezgodnie z tym prawem. Prof. Julian Makowski formułuje w klasycznie prosty sposób zasadnicze elementy protektoratu prawa międzynarodowego:

1. protektor i protegowany muszą być przed zawarciem tego stosunku państwami suwerennymi;
2. protegowany zachowuje swoją suwerenność, a więc protektorat jest stosunkiem państwa do państwa;
3. między protegowanym a protektorem musi być umowa dobrowolna o charakterze umowy międzynarodowej³⁸²).

Analiza prof. Hubera wykazuje wprawdzie obecność tych elementów w jego pojęciu protektoratu, są one jednak kwestionowane ze względów politycznych, a nie prawnych. Pozorne istnienie tych elementów przyjmuje prof. Huber w typie protektoratu zatajonego, natomiast w protektoracie jawnym odrzuca warunek zachowania suwerenności protegowanego i przemilecza pozycję prawną obu stron w okresie przed zawarciem stosunku protektoratu. Jego zdaniem, Protektorat Czech i Moraw nie ma nic wspólnego z prawem międzynarodowym, gdyż jest to „Staatsprotektorat“. Tym pojęciem operuje prof. Huber bez udzielenia mu jakiegokolwiek podbudowy teoretycznej.

„Protektorat prawno - państwowy“ („Staatsprotektorat“) traktowany jest przez jednych autorów niemieckich jako pojęcie już dawniej znane, przez innych zaś jako zupełnie nowe zjawisko. Prof. Huber może być zaliczony do pierwszej grupy. Nie można jednak przeoczyć tej okoliczności, że już przed 30 laty byli tacy autorzy niemieccy, którzy nie uznawali możliwości istnienia „Staatsprotektorat“, uważając go za *contradictio in adiecto* ³⁸³). Prof. Julian Makowski krytykuje nazwę „Staatsprotektorat“, uważając, że właściwiej byłoby nazywać tego rodzaju twory uprzywilejowanymi prowincjami autonomicznymi albo jeszcze lepiej: autonomicznymi związkami terytorialnymi. Nie powinny one być, zdaniem prof. Makowskiego, przedmiotem badania nauki prawa międzynarodowego ³⁸⁴).

Do drugiej grupy należy Dennewitz, dla którego pojęcie „Staatsprotektorat“ pojawia się dopiero z dniem 16. III. 1939. To pojęcie nie ma u Dennewitza podstaw prawnych, jeno historyczno - polityczne ³⁸⁵). W każdym razie Dennewitz — podobnie jak prof. Julian Makowski

— przesuwa to zagadnienie z nauki prawa międzynarodowego do „Staatslehre“, czyli do nauki o państwie. Pojęcia Dennewitz'a na temat protektoratu są w 1943 roku jeszcze tak mało wykształcone, że uchyla się on od podkreślenia istoty „Staatsprotektorat“. Równocześnie nie uważa on układu z 18. III. 1939, zawartego między Rzeszą a Słowacją (RGBl. II. S. 607), za protektorat, gdyż jego zdaniem układ ten z punktu widzenia prawa międzynarodowego³⁸⁶⁾ właśnie chroni niezawisłość tego kraju.

Rok 1944 przynosi nowe, charakterystyczne dopełnienie tego rozwoju w myśli niemieckiej w postaci sformułowania teorii państwa wasalnego. Podjął się tego dzieła prof. dr Hans Helfritz w obszernej pracy pt. „Volk und Staat. Verfassungsgeschichte der Neuzeit“. Rozważając pozycję prawną Protektoratu Czech i Moraw prof. Helfritz dochodzi do wniosku³⁸⁷⁾, że określenie to należy rozumieć w innym sensie, niż dotąd było ono używane. Nie chodzi bowiem w tym wypadku o stosunek prawny z zakresu prawa międzynarodowego, jeno o stosunek z dziedziny prawa państwowego. Prof. Helfritz unika określenia „protektorat prawno - państwowy“ („Staatsprotektorat“) zastępując go określeniem „staatsrechtliches Rechtsverhältnis“. Zdaniem prof. Helfritza, granice między protektorem międzynarodowym a prawno - państwowym związkiem państw („der Staatenstaat“) są płynne. W tym związku („der Staatenstaat“) protektor („der Oberstaat“) jest suzerenem, a protegowany („der Unterstaat“) państwem półsuwerennym. Stosunek zależności protegowanego („der Unterstaat“) rozciąga się na te same dziedziny co w protektoracie, ale ta zależność jest teoretycznie jeszcze głębsza, gdyż wpływa

ona ze stosunku prawno-państwowego, a nie międzynarodowego.

Prof. Helfritz szkicuje tylko swoją koncepcję niejako na marginesie rozważań nad pozycją prawną Protektoratu Czech i Moraw. Nie podciąga on wyraźnie ani Protektoratu Czech i Moraw, ani też „Generalgouvernement“ pod tę teorię, nasuwa jedynie uważnemu czytelnikowi takie skojarzenia myślowe. Warto dodać przy tym, że prof. Helfritz nie wymienia na 278 stronach swojej książki ani razu nazwy „Generalgouvernement“. W teorii prawa międzynarodowego rozważania prof. Helfritza nie są nowością. Pewne elementy tej koncepcji omawia prof. Ludwik Ehrlich³⁸⁸), nazywając ją państwem wasalnym, istniejącym w zasadzie wyłącznie w interesie państwa suwerennego, czyli „des Staatenstaates“ według określenia prof. Helfritza.

Przytoczona wyżej książka prof. Helfritza jest bodaj jednym z ostatnich w ogóle niemieckich wydawnictw prawniczych podczas wojny 1939—1945 r. Można w niej zauważyć tak niezwykłą wrażliwość cenzury, że w spisie treści na stronie X polecił cenzor skreślić drugą część tytułu rozdziału XII, która brzmi: „Der italienische Faschismus und Nationalsozialismus“. Ze względu na załamanie ustroju faszystowskiego nie wolno już w pracy naukowej w 1944 r. operować tak oczywistymi analogiami. Zarządzenie to wydała cenzura widocznie w ostatniej chwili, toteż nie można było już zmienić tytułu, a trzeba było ograniczyć się do zamazania tego tytułu farbą drukarską. Dopiero ten fakt zwraca uwagę czytelnika. Notując to, zmierzam do podkreślenia, że jeżeli przy takiej wrażliwości cenzury autor pomija zupełnym milczeniem koncepcję „Generalgouvernement“, a tylko mimochodem porusza sprawę

Protektoratu Czech i Moraw, to jest to niewątpliwie dowodem przemian w niemieckiej nauce prawa. odnośnie do tych dwóch koncepcji, stanowiących przecież podstawę niemieckiego „Neue Ordnung“. Kierunek tych przemian wskazuje naszkicowany przez prof. Helfritza pomysł państwa wasalnego, „des Staatenstaates“.

Jak z tych wszystkich rozważań wynika, rozdział poświęcony omówieniu pozycji „Generalgouvernement“ w teorii niemieckiego prawa międzynarodowego, tylko w części — na pozór — spełnił to żądanie. Znaczną bowiem część tego rozdziału trzeba było poświęcić omówieniu pozycji prawnej Protektoratu Czech i Moraw. Nie jest to dziełem przypadku. Wykazałem już, że Protektorat Czech i Moraw oraz „Generalgouvernement“ coraz częściej stawiano w niemieckiej teorii prawa obok siebie, uznając zresztą różnice między nimi zachodzące. Koncepcja „Generalgouvernement“ stawiała się przy tym coraz rzadziej przedmiotem rozważań w niemieckiej teorii prawa publicznego, aż doszło do tego, że prof. Helfritz w 1944 roku pomija ją zupełnym milczeniem. W tym samym czasie Protektorat Czech i Moraw przyciągał coraz bardziej uwagę niemieckich teoretyków prawa publicznego. W końcu rozwój prawny Protektoratu Czech i Moraw stał się niejako pionem ewolucji tych koncepcji niemieckich, które miały się złożyć na przyszły „Grossraumordnung“ organizowany przez Rzeszę. „Generalgouvernement“ znalazło się w ten sposób na wspólnej płaszczyźnie z Protektorem Czech i Moraw. Stąd, obserwując rozwój dyskusji na temat pozycji prawnej Protektoratu Czech i Moraw, nie spuszcza my bynajmniej oczu z koncepcji „Generalgouvernement“. Przeciwnie, obserwujemy ją bardzo blisko, jakkolwiek pośrednio.

Obserwacja ta nasuwa jeszcze jeden wniosek. Protektorat Czech i Moraw jest — prawnie rzecz biorąc — tworem pokojowym. Mimo to przechodzi ewolucję, niczym kraj podbity orężnie. „Generalgouvernement“ jest koncepcją, której zręby powstawały na drodze eksperymentu w wyniku wojny i podczas jej trwania. Niemiecki „Grossraumordnung“ przewiduje różne stopnie państw wasalnych („der Unterstaat“). W tym układzie otwarta pozostaje kwestia, jaka będzie ewentualna różnica poziomów między Protektoratem Czech i Moraw a „Generalgouvernement“. Z zestawienia chronologicznego niemieckiej literatury prawniczej wolno wnioskować, że raczej Protektorat Czech i Moraw zostałby w tym przyszłym „Grossraumordnung“ pozbawiony tych cech, które dawały mu początkowo przewagę nad koncepcją „Generalgouvernement“. Ta ostatnia bowiem koncepcja wykazuje ewolucję chronologiczną od najniższego szczebla — kolonii, poprzez projekt „dependency“, analogię z pojęciem „das Staatsprotektorat“, aż do pojęcia „der Unterstaat“. Koncepcja „Generalgouvernement“ odbywa drogę awansu, podczas gdy Protektorat Czech i Moraw ulega procesowi degradacji. Trudno przewidzieć, w jakich fazach rozwojowych obie te koncepcje znalazłyby się pod wspólnym dachem „des Staatenstaates“ jako dwaj wasale Rzeszy Niemieckiej.

Rozdział IV.

„GENERALGOUVERNEMENT“ TO FIKCJA PRAWNA, MAJĄCA STANOWIĆ OSŁONĘ DLA NIEMIECKIEGO TYPU OKUPACJI.

Przechodzę do wniosków końcowych. Koncepcja „Generalgouvernement“ jest niemiecką koncepcją polityczną. Można dodać, że jest koncepcją chwilowego zwycięzcy. Nie ma dla „Generalgouvernement“ określonego miejsca w niemieckim prawie państwowym, nie wykazuje też ta koncepcja większego powodzenia w dziedzinie niemieckiego prawa międzynarodowego. Ani jeden niemiecki teoretyk prawa publicznego nie zdecydował się sformułować takiej definicji ustrojowej „Generalgouvernement“, która odpowiadałaby rzeczywiście wymaganiom definicji prawnej. Przeszło pięcioletni okres istnienia „Generalgouvernement“ nie przyczynił się bynajmniej do wyjaśnienia jego pozycji prawnej. Wręcz przeciwnie, w miarę upływu czasu koncepcja „Generalgouvernement“ stawała się coraz bardziej płynna, aż wreszcie wykonała nawrót w kierunku „Polnische Frage“.

Staranna i wszechstronna analiza tej koncepcji pozwala dojść do następującego końcowego wniosku: „Generalgouvernement“ było fikcją prawną, powołaną do życia przez okupanta niemieckiego w tym celu, aby poza nią można było ukryć specyficzny niemiecki typ okupacji. Niemiecka „occupatio bellica“ na polskim te-

rytorium państwowym przeobraziła się w ten sposób w stan oczywistego bezprawia. Z chwilą pojawienia się tezy o „*debellatio*“ Polski w takiej postaci, jak to uczynili Weh i Klein — rozpoczyna się w praktyce okupacyjnej zanik jakiegokolwiek zwracania uwagi nawet na pozory prawa międzynarodowego. Nie można wobec takiej sytuacji porównywać zasad IV konwencji haskiej z rzeczywistością okupacyjną w Polsce. Nie można też śledzić ewentualnych odchyłeń interpretacyjnych w ramach tej konwencji lub też w granicach wyznaczonych przez „*die herrschende Lehre*“.

Ten typ okupacji, można go nazwać dla skrótu typem niemieckiej okupacji, zmierza do zupełnego wytepienia okupowanego narodu. W czysto naukowych wydawnictwach „*Institut für Deutsche Ostarbeit*“ mówi się otwarcie, że naród polski został poddany prawom niemieckiego rozprzestrzeniania się. Naród polski ma odegrać tylko uboczną rolę przy umacnianiu się niemieczyny na wschodzie³⁸⁹). Dr Rabl, który formułuje ten program, wyraża przekonanie, że należy wobec tego unikać wszelkich niepotrzebnych zetknięć z Polakami. Jego zdaniem — a jest to pogląd całej niemieckiej administracji okupacyjnej w Polsce — Polacy mają wykonać pewne zadania w interesie niemieczyny, po czym mają odejść... Prof. Hans Joachim Beyer w rozprawie pt. „*Das Schicksal der Polen*“, wydanej w roku 1942, dochodzi do końcowego wniosku takiej treści: „Słuszną i rzeczową polityką w stosunku do Polaków to przede wszystkim: umocnienie i rozprzestrzenienie się narodu niemieckiego. Nie ma zadowalającego rozwiązania zagadnienia polskiego na niemieckiej przestrzeni bez posiadania na wschodzie zdrowej, zwartej w sobie niemieczyny. W walce narodowościowej nie

decydują ani rozporządzenia, ani też żadne zarządzenia administracyjne. Państwo Polskie ładu wersalskiego pokonane zostało przez armię wodza (Führer). Naród jednakże może być pokonany tylko przez jakiś inny naród...“³⁹⁰). To są niemieckie podstawy teoretyczne, na których administracja okupacyjna rozbudowała program, określony krótko: „Ausrottung“ lub też „Vernichtung“. Program zagłady.

Typ niemieckiej okupacji uprawianej w Polsce wywołał grozę w całym świecie. Nie posiadamy w tej chwili jeszcze dostępu do źródeł, które mogłyby umożliwić zbadanie tej reakcji. Można natomiast zanotować odpowiedź gubernatora generalnego na tę reakcję światową. Odpowiedź ta pochodzi z 26. X. 1944 r. i jest zawarta w przemówieniu wygłoszonym do przedstawicieli prasy na Wawelu z okazji pięciu lat istnienia „Generalgouvernement“.

Gubernator generalny oświadcza, że celem informacji zagranicznych jest rozbudzenie w świecie przekonania, że w „Generalgouvernement“ wzięło górę niemieckie władztwo zniszczenia („eine Zerstörungsherrschaft“). Byłoby to, zdaniem gubernatora generalnego, największą głupotą, gdyby Niemcy zamierzali wytępić („auszurotten“) naród polski. „Cóż bowiem my, nieliczni Niemcy, zrobilibyśmy na terytorium Generalgouvernement bez ludności polskiej?“ — dorzucił na zakończenie swych wywodów gubernator generalny³⁹¹).

We wrześniu 1943 wydany został przez „Volkspolitisches Amt der Reichsstudentenführung und dem Bevollmächtigten des Reichsstudentenführers für besetzte Gebiete“ pierwszy powielany zeszyt poufnych wskazówek pt. „Die volkspolitische Lage“. Na stronie 36 czytamy: „Starcie narodowościowe narodu niemieckiego z naro-

dem polskim („das Polentum“) nie może zakończyć się inaczej, jak zupełnym wyplenieniem i wydarciem z korzeniami narodu polskiego“³⁹²).

Zestawienie tych dwóch oświadczeń niemieckich nasuwa możliwości syntetyzowania. Na zewnątrz składa się oświadczenia zaprzeczające instrukcjom, wydawanym na wewnątrz i wpajanym zwłaszcza tej warstwie, na której każde państwo musi budować swoją przyszłość. Oczywiście każdy, kto podlega tym wewnętrznym instrukcjom, wie doskonale, że te zewnętrzne oświadczenia go nie dotyczą. W ten sposób tworzy się synteza — niemiecka okupacja w Polsce. Taktyczna zwinność wystąpień zewnętrznych, połączona nieraz nawet z taką brawurą, jak przytoczone wyżej oświadczenie gubernatora generalnego, nie zakłóca bynajmniej niszczycielskiej żywiołowości wewnętrznej linii strategicznej.

A jednak nawet niemiecki typ okupacji, zastosowany w Polsce, nie był w stanie zmienić tego faktu, że Polska była tylko okupowanym krajem, że Państwo Polskie nie przestało istnieć, mimo tak wyjątkowo okrutnych metod okupacyjnych. To właśnie stanowi sedno trudności niemieckiej nauki prawa publicznego. Nie chciała ona, względnie nie mogła przyznać, że Polska jest państwem, wobec którego należy stosować zasady „*occupatio bellica*“. Ta jedyna prawda mogłaby rozciąć wszystkie trudności niemieckiej nauki prawa publicznego.

Pewne podstawy do zajęcia takiego właśnie stanowiska istniały w literaturze niemieckiej. Prawda, że występują one raczej w literaturze tajnej, opatrzonej zastrzeżeniem „*Nur für den Dienstgebrauch*“, ale nie brak objawów prawdziwej oceny również w jawnej

literaturze. Taki zdecydowany wróg Polski, jak prof. dr Karl von Loesch, pisze już w 1940 r. o panującej wśród Polaków „Wallenrod-Stimmung“³⁹³).

Jeżeli chodzi o tajne wydawnictwa niemieckie, to trzeba przede wszystkim wymienić skrypt (powielany) pt. „Das Polentum“, wydany w październiku 1943 roku przez „Volkspolitisches Amt der Reichsstudentenführung und dem Bevollmächtigten des Reichsstudentenführers für besetzte Gebiete“. W ocenie położenia politycznego narodu polskiego w latach 1939—1943 czytamy w „Das Polentum“ między innymi: „Polacy są poddanymi („Schutzangehörige“) Rzeszy, nie mającymi pretensji do posiadania własnego państwa. Obecny nastrój (narodu polskiego) nie jest jednolity, przeważnie trwa nadzieja na własne, nowe mocarstwo („Grossstaat“)³⁹⁴).

Z serii tajnych wydawnictw niemieckich należy wymienić pracę pt. „Polnische Wunschträume. Die Propaganda der Polen in England und in den USA unter besonderer Berücksichtigung ihrer Westausweitungspropaganda“, której autorem jest również znany w nauce niemieckiej wróg Polski, dr Gerhard Sappok. W pracy tej przedstawia Sappok całokształt polskiego życia politycznego, wojskowego i kulturalno-naukowego w latach do 1943. Oczywiście obraz ten obejmuje życie polskie, toczące się poza okupowanym krajem. Obiektywizm Sappoka sięga tak daleko, że przedstawia on uczciwie nawet wszystkie argumenty polskie co do zachodniej granicy Polski na linii Odry i Nisy³⁹⁵), łącznie ze słowiańskim tłem polskiej polityki zagranicznej. Każda strona rozprawy Sappoka jest dowodem, że Państwo Polskie nie przestało istnieć we wrześniu 1939 roku, że jako państwo okupowane prowadzi Polska w dalszym ciągu wojnę przeciwko Rzeszy, łącznie ze

wszystkimi swymi sprzymierzeńcami. I przede wszystkim rząd polski prowadzi tę wojnę w ścisłej łączności z okupowanym przez Rzeszę krajem.

Gdyby niemiecka nauka prawa publicznego chciała, względnie mogła oprzeć się na takich właśnie — przykładowo wymienionych — źródłach własnych, to wszystkie trudności upadłyby momentalnie. Tego rodzaju prace, jak wyżej wymienione, stanowiące poważny przyczynek do obiektywnego badania okupacji niemieckiej w Polsce, nie znalazły dotąd właściwego odgłosu w niemieckiej nauce prawa publicznego. Nie wiadomo, czy go znajdą i kiedy.

Istniała jeszcze dla niemieckiej nauki prawa publicznego druga możliwość nawiązania do obiektywnej prawdy, a więc do faktu, że Polska była krajem okupowanym przez Rzeszę. Możliwość tę stwarzał bezustanny i bezkompromisowy opór narodu polskiego przeciwko niemieckiemu okupantowi. Jest to fakt wartości pierwszorzędnej dla oceny okupacji z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Trzeba zaraz dodać, że fakt ten jest stosunkowo bardzo łatwo uchwytany dla każdego prawnika, zwłaszcza przy istnieniu takiej ilości rozporządzeń w zakresie „Sicherheitswesen“, jak to wykazuje „Verordnungsblatt GG.“ Ten dział prawodawstwa okupacyjnego jest właśnie najmniej komentowany, zwłaszcza w podstawowym komentarzu dra Wehpta. „Das Recht des Generalgouvernements“. Rozbudowa komentatorska tego działu byłaby wyraźnie sprzeczna z lokalną tezą Weh-Kleina na temat rzekomej „debellatio“, jakiej miała ulec Polska w 1939 r. Ta wstrzeźliwość wiele tłumaczy.

Czy niemiecka nauka prawa publicznego miała jeszcze inne punkty zaczepu oprócz prawodawstwa okupacyj-

nego, zwalczającego opór narodu polskiego w „Generalgouvernement“? Miała niewątpliwie. Administracja okupacyjna w Polsce żyła pod bezustannym wyrażeniem istnienia podziemnego Państwa Polskiego, walczącego z okupantem. Wyrazem tego przekonania jest fakt, że w języku potocznym okupanta tłumaczy się skrót „Generalgouvernement“, a mianowicie „G. G.“, jako „Gangstergau“, przy czym każdy Niemiec czuje się w tym „Gangstergau“ jak na straceńczej placówce³⁹⁶). Tajne raporty służbowe „des Gouverneurs des Distrikts Warschau“³⁹⁷) są w 1942 roku przepełnione wiadomościami na temat zdecydowanego przechodzenia polskiej armii podziemnej do coraz bardziej aktywnej i wszechstronnej działalności sabotażowej oraz partyzanckiej. Jeżeli warunki na to pozwalają, polskie oddziały wojskowe występują w zwartych sztykach i w pełnym umundurowaniu — to również stanowi ważny szczegół z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Liczni autorzy w pracach na temat „Generalgouvernement“ używają określenia „kraj nieprzyjacielski“ („Feindesland“), demonstracyjnie to podkreślając³⁹⁸). „Gouverneur des Distrikts Krakau“ dr Wächter mówi w publicznym odczycie w Wiedniu o „politische Widerstandsbewegungen“ na okupowanym terytorium polskim, analizując niemieckie metody walki z tymi objawami³⁹⁹).

Wspomniane tajne raporty Fischera wyraźnie dostrzegają, że walka zbrojna podziemnego Państwa Polskiego toczy się na szerokiej podstawie „sztywniejącego oporu“ całego narodu polskiego. Już w pierwszych szczegółowych relacjach publicznych z „Generalgouvernement“ Wächter skarży się na trudności w rządzeniu, wywołane brakiem jakichkolwiek kontaktów między okupantem a „poddanymi“ („Untertanen“) na tym tery-

torium⁴⁰⁰). Dostrzega on również — jak zresztą i inni autorzy — opór polski przeciwko wysyłaniu ludności na roboty przymusowe do Rzeszy⁴⁰¹).

Postawa całego narodu na okupowanym przez Rzeszę polskim terytorium państwowym wywołała uznanie nawet Himmlera. Na odprawie oficerów SS w Warszawie — było to po wykonaniu wyroku sądu Rzeczypospolitej Polskiej, skazującego na śmierć okrutnego, lecz niedośzłego „pogromcę Warszawy“ generała SS Kutschera — Himmler oświadczył: „Polacy gorsi są od Czechów, Francuzów, Belgów, Holendrów, Serbów i Ukraińców. Jedna moja rada, proszę pamiętać: umarli muszą milczeć!“⁴⁰²).

Niemiecka nauka prawa międzynarodowego nie podchwyciła tego elementu walki czynnej okupowanego Państwa Polskiego. W ten sposób umożliwiono sobie po stronie niemieckiej budowanie dowolnych teorii i konstruowanie sztucznych koncepcji w dziedzinie prawa międzynarodowego. Zakładając sobie taką opaskę na oczy, niemiecka nauka prawa publicznego zrezygnowała ze spojrzenia obiektywnej prawdy naukowej w oczy, nie mówiąc już o tym, że z własną szkodą przeniosła się ze świata rzeczywistości w świat przelotnej fikcji. Wskutek tego niemiecka nauka prawa publicznego nie dostrzegła oczywistości faktu okupacji w Polsce, uznanego przez wszystkie państwa walczące, zarówno te, które były z Polską sprzymierzone, jak i przez państwa związane z systemem „Osi“.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej reprezentował bez przerwy takie stanowisko. Toteż „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“ od momentu wznowienia publikacji nie zna innego określenia jak „okupacja“ i „okupant“. Wszystkie dekrety, a później także wszyst-

kie ustawy uznają tylko to określenie ⁴⁰³). Jest to zgodne nie tylko z politycznym stanem faktycznym. Skąpe dotąd wypowiedzi nauki polskiej na ten temat aprobują w pełni powyższy pogląd. Prof. Zygmunt Cybichowski dwukrotnie wyraził już swój pogląd na okupację niemiecką w Polsce, nazywając ją „nieustannym szeregiem bezpraw, za które Niemcy są odpowiedzialne tak według konwencji haskiej, jak i ogólnych norm prawa międzynarodowego“ ⁴⁰⁴). Mówiąc o suwerenności Polski, stwierdza prof. Z. Cybichowski, że jej „w y k o n y w a n i e tylko czasowo było ograniczone wskutek obecności wojsk niemieckich na naszych ziemiach — lecz przeszkoda ta uległa likwidacji...“ ⁴⁰⁵). Prof. Henryk Dembiński, docierając do istoty okupacji niemieckiej w Polsce, stwierdza: „Ostateczna rzekomo zmiana ustroju prawnego, której Niemcy dokonali na polskich obszarach, uzasadniając ją tym, że chodzi o podbój a nie o okupację, była oczywiście bezprawiem i dowiodła tylko naocznie, jak chwiejne i niepewne są wszelkie zdobycze, dopóki trwa wojna“ ⁴⁰⁶).

Przechodzę do ostatniego zagadnienia. Już w tych kilku ocenach polskiej nauki prawa wyłania się zgodność co do oczywistości niemieckiego bezprawia okupacyjnego w Polsce. Usiłowałem w mojej rozprawie, niezależnie od tych późniejszych już głosów, dowieść, że okupant niemiecki tworzył celowo i świadomie warunki, mające mu umożliwić dopuszczanie się tego oczywistego bezprawia w Polsce. Wobec tego na ostatnie pytanie, czy Rzesza Niemiecka ponosi odpowiedzialność za niezliczoną recydywę w łamaniu IV konwencji haskiej oraz zasad prawa międzynarodowego, należy odpowiedzieć

twierdząco. Odpowiedź ta ma dwie niewzruszone podstawy:

- 1) stosunek narodowo-socjalistycznej doktryny prawa międzynarodowego do tych układów prawnych, które Rzesza Niemiecka ratyfikowała z własnej woli, oraz
- 2) „communis opinio“, że zasady ujęte w IV konwencji haskiej obowiązują bezwarunkowo każde państwo ratyfikujące i w każdym razie.

Należy rozpatrzyć dokładnie te dwie podstawy obowiązywania zasad IV konwencji haskiej podczas okupacji niemieckiej w Polsce.

1) Narodowo-socjalistyczna doktryna prawa międzynarodowego uznała już w roku 1934 zasadę „pacta sunt servanda“ z tym zastrzeżeniem, że stosowanie jej będzie ograniczone tylko do układów prawa międzynarodowego, ratyfikowanych przez Rzeszę Niemiecką z własnej woli. Stanowisko to sprecyzował prof. dr C. Rühländ w rozprawie pt. „Staatsverträge und nationalsozialistische Rechtsauffassung“⁴⁰⁷). Jako jedyny warunek współpracy Rzeszy Niemieckiej ze wszystkimi członkami społeczności znającej prawo międzynarodowe, prof. Rühländ wysuwa równouprawnienie. Powołuje się on przy tym na liczne wypowiedzi kanclerza Rzeszy, utrzymane w tym właśnie duchu. Taki stosunek do zasady „pacta sunt servanda“ wiąże Rzeszę Niemiecką nawet mimo opuszczenia przez nią Ligi Narodów w dniu 14. X. 1933, gdyż — jak podkreśla prof. Rühländ — zdaniem niemieckim fakt ten został wywołany właśnie oddaleniem się działalności Ligi Narodów od istotnych jej celów. Słowem, narodowo-socjalistyczna doktryna prawa międzynarodowego podtrzymuje stanowisko,

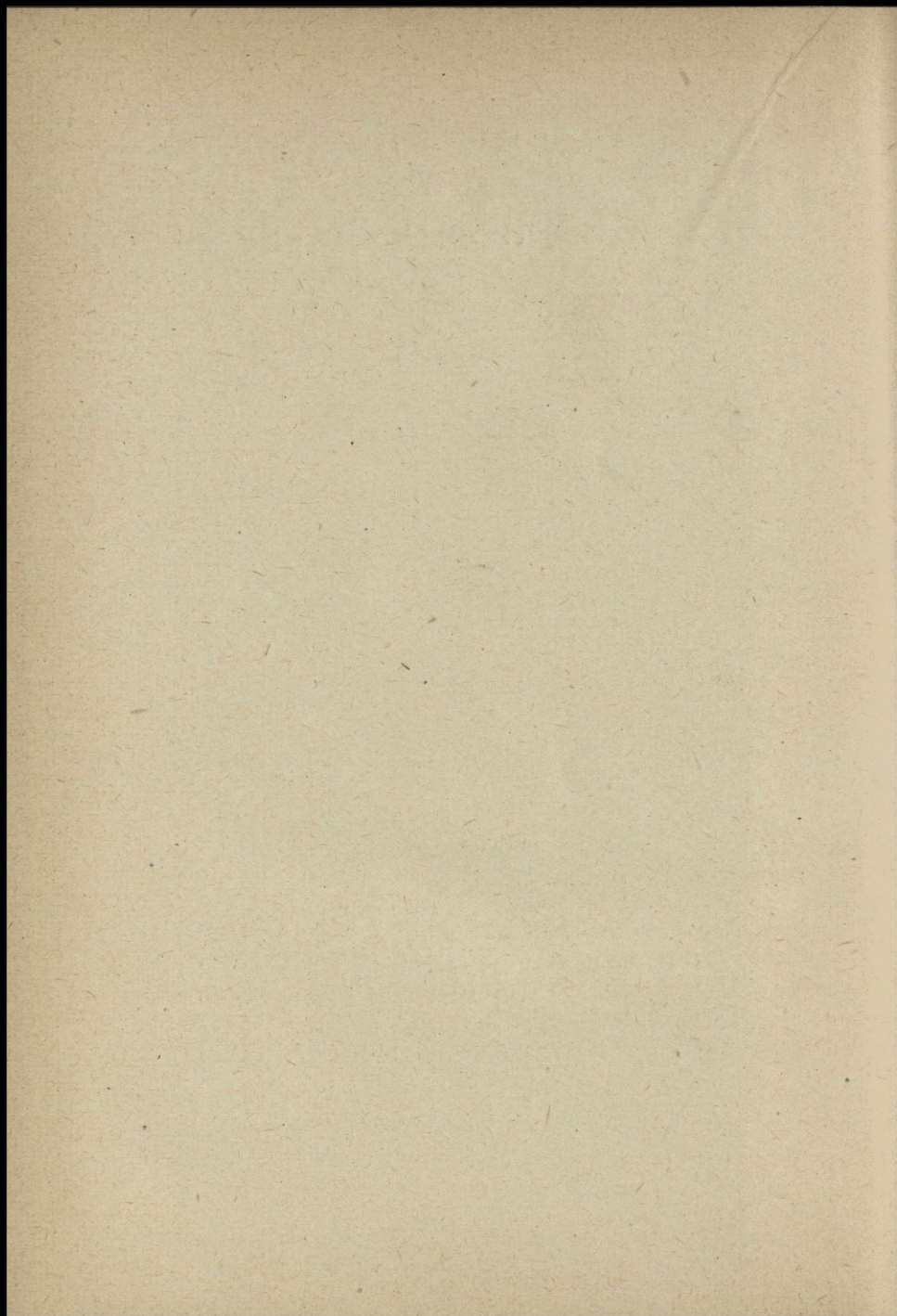
że ratyfikacja układu prawa międzynarodowego nakłada bezwzględny obowiązek wykonania go zarówno co do treści jak i co do ducha jego postanowień⁴⁰⁸). IV konwencja haska została przez Rzeszę Niemiecką ratyfikowana z własnej woli i nigdzie w niemieckiej literaturze prawniczej tego faktu nie zakwestionowano. Nie uczyniła tego również narodowo-socjalistyczna doktryna prawa międzynarodowego. Elementy stosowania tej konwencji można wyśledzić podczas okupacji niemieckiej w Polsce, jak to wykazałem w drugiej części niniejszej rozprawy. Postępowanie okupanta niemieckiego w Polsce wykazuje pod tym względem linię falistą, o bardzo szerokiej amplitudzie fali — od deklarowania chęci stosowania prawa międzynarodowego na okupowanym terytorium polskim, aż do zupełnego przekreślenia zasad tego prawa, do wejścia na drogę o c z y w i s t e g o b e z p r a w i a okupacyjnego.

2) Drugą podstawę odpowiedzialności Rzeszy Niemieckiej za niezliczoną recydywę w łamaniu postanowień IV konwencji haskiej stanowi „communis opinio“, że jej zakazy i nakazy należy uważać za granice, poza którymi zaczyna się odpowiedzialność okupanta wobec państwa, będącego suwerenem terytorium okupowanego⁴⁰⁹). Taki stosunek do IV konwencji haskiej, jaki zajął okupant niemiecki w Polsce w latach 1939—1945, nie jest niczym innym, jak chęcią uniknięcia skutków odpowiedzialności prawnej za przebieg okupacji w Polsce. Koncepcja „Generalgouvernement“ poczęła się w rozważaniach notorycznego przestępcy nad sposobami ujęcia przed odpowiedzialnością prawną. Prof. Ludwik Ehrlich, analizując normy umowne, dotyczące okupacji wojennej, doszedł w 1932 roku do następujących wniosków: „Jeśli okupacja wojenna następuje w toku wojny

sprzecznej z paktem Ligi Narodów względnie z paktem Kelloga przez państwo, które ją wywołało, to stosowanie się do regulaminu haskiego jest z jego strony tylko próbą uniknięcia większej odpowiedzialności, gdyż sama okupacja jest aktem gwałtu sprzecznym z prawem narodów; jeżeli natomiast następuje z tytułu obrony własnej lub interwencji zgodnej z paktem Ligi i paktem Kelloga, to pozostaje jednak sprzeczna z tymi paktami, gdyż okupacja obszaru, podlegającego suwerenności przeciwnika, nie podpada pod pojęcie obrony“⁴¹⁰).

Okupacja niemiecka w Polsce w latach 1939—1945 jest więc w ramach tego rozumowania podwójnie obciążona: nie tylko bowiem wynikła w toku wojny sprzecznej z paktem Ligi Narodów wzgl. z paktem Kelloga, lecz ponadto napastnik odrzucił — w swoim mniemaniu — wszelką kontrolę prawa międzynarodowego nad tą okupacją, będącą samą w sobie, jak to ujmuje prof. Ehrlich, aktem gwałtu, sprzecznym z prawem międzynarodowym.

PRZYPISY



1) Der grossdeutsche Freiheitskampf, t. II, s. 235; t. III, s. 14, 130.

2) Hesse, Achtzig Millionen köpfen, s. 40.

3) Der grossdeutsche Freiheitskampf, t. III, s. 130.

4) Osteuropa-Institut Breslau: Jahrbuch 1942, s. 7—51.

5) Osteuropa — Institut: Jahrbuch 1942 s. 9—22.

6) Osteuropa — Institut: Jahrbuch 1942, s. 29—37.

7) Osteuropa — Institut: Jahrbuch 1942, s. 37—39.

8) Osteuropa — Institut: Jahrbuch 1942, s. 40—45.

9) Osteuropa — Institut: Jahrbuch 1942. — „...Als in den Schicksalstagen vom 28 bis 30 August 1939 noch einmal ein friedlicher Ausgleich zwischen dem Reich und Polen möglich schien, musste das Institut Vorschläge ausarbeiten „für den Fall, dass Polen unter bestimmten Garantien im Besitz des Korridors, ausser Danzig, bleibt — und dass Oberschlesien nicht zum Reich zurückkehrt“. Es ist dies bekanntlich der Inhalt des damaligen deutschen Friedensangebotes an Warschau...“ (str. 41).

10) Osteuropa — Institut: Jahrbuch 1942, s. 41.

11) Osteuropa — Institut: Jahrbuch 1942, s. 46—51.

12) Osteuropa — Institut: Jahrbuch 1942, s. 84.

13) Osteuropa — Institut: Jahrbuch 1941, s. 3, s. 5.

14) Verordnung über die Errichtung des Institutes für Deutsche Ostarbeit im GG vom 19. April 1940 (VOBIGG, s. 149).

15) Die Burg. Jahrgang 1. Heft Oktober 1940; Geleitwort M. Frank: „...Das Institut für Deutsche Ostarbeit ist berufen, der gesamten Arbeit der Deutschen im GG den geistigen Rückhalt zu bieten. Diese Stätte wissenschaftlicher Forschung und kultureller Aufbauarbeit hat das Rüstzeug zu liefern für den schweren, aber von grossartigen geschichtlichen Aussichten durchleuchteten Kampf des Deutschtums im östlichsten Weichselraum...“ — „...Ich wünsche, dass alle Dienst-

stellen des GGs an dem Wirken des Instituts für Deutsche Ostarbeit unmittelbar Anteil nehmen. Alle Beamten und Angestellten des GGs sind aufgerufen, sich an dieser wissenschaftlichen Arbeit zu beteiligen. Es kommt mir bei der Arbeit dieses Instituts nicht auf akademische Ausschliesslichkeit, sondern auf volksgenössische Durchdrungenheit an...

16) Jahrbuch 1941. Institut für Deutsche Ostarbeit. Rozprawa wstępna, której autorem jest dyrektor tej placówki dr Wilhelm Coblitz, s. 7—8.

17) Jahrbuch 1941. Institut für Deutsche Ostarbeit, s. 10.

18) Jahrbuch der Weltpolitik 1942, s. 878—880.

19) Deutsche Reichsgesetze. Herausgegeben von Dr Heinrich Schönfelder I: — „Wir fordern Ersatz des, der materialistischen Weltordnung dienenden römischen Kults, durch ein deutsches Gemeinrecht“.

20) Dr Alfons Rehkopp, Staats- und Verwaltungskunde, s. 2 oraz Sartorius, Verfassungs- und Verwaltungsrecht 75, Gesetz über die Akademie für deutsches Recht vom 11 Juli 1934. (RGBl. I, s. 605).

21) a. Dr Alfons Rehkopp, Staats- und Verwaltungskunde, s. 8.
b. Dennewitz, Volk und Staat (Staatslehre), s. 185, 189, 191.

22) Dr Alfons Rehkopp, Staats- und Verwaltungskunde, s. 5.

23) Raumforschung und Raumordnung, Jahrgang 1940, Heft 11/12. Günter Schmolders, Staat und Wirtschaft — und die Wissenschaft:

„...als Berater der Politik muss die Wissenschaft der Staatsführung selbst unmittelbar zur Verfügung stehen...“ (s. 448).

24) Zeitschrift für Völkerrecht. Band XVIII, 1934, s. 215—218. Prof. Dr G. Walz, Berlin, Völkerrecht und Politik. Eine Erwiderung an Professor Wehberg:

„...Völkerrecht und Politik ist eine anspruchsvolle Gegenüberstellung, die aufhorchen lässt. Und Herr Wehberg — darüber besteht von vornherein Klarheit — beansprucht in diesem Duell natürlich die Rolle des Recht - Habers, des Objektiven, des Wissenschaftlers. Denn der andere hat aus „politischen Gründen“ gehandelt, und hat sich damit „selbst charakterisiert“ und das Urteil über seine „Wissenschaftlichkeit“ gesprochen!...“ (s. 216).

25) Monatshefte für Auswärtige Politik, Band 1938, s. 320—322. Prof. Dr Carl Bilfinger (Heidelberg), Nationale Politik und internationales Recht:

„Aussenpolitik und Völkerrecht bedeuten keinen Gegensatz, vielmehr eine Gegenüberstellung und eine Synthese. Da die Gemeinschaft der Staaten keinen über ihr stehenden Gesetzgeber hat, so besteht die natürliche und primäre Beziehung zwischen Aussenpolitik und Völkerrecht in der Pflicht des Staates zu positivem aktiven Eintreten für die Grundlagen der Völkerrechtsordnung“.

26) Zeitschrift für Völkerrecht, Band IX 1916. Einführung, podpisane przez Józefa Kohlera i Maksa Fleischmanna:

„...Es ist eine deutsche Zeitschrift für Völkerrecht, die in deutscher Zunge redet und im deutschen Sinne denkt...“ (s. 2);

„...in diesem Schaffen und Ringen um ein Völkerrecht, wie es die neue Zeit mit ihren geänderten politischen und wirtschaftlichen Verhältnissen bedarf, handelt es sich um Grösseres als formale Jurisprudenz—eine Rechtsform zu gewinnen, die dem wohl abzuwägenden Interessen der Staaten sich anpasst... Die Politik ist darum ein unlösbarer Teil völkerrechtlicher Betrachtung und soll in der Zeitschrift die gebührende Pflegestätte finden...“ (s. 3)..

27) Zeitschrift für Völkerrecht. Band IX 1916, s. 340—350. Staatsanwalt Wilhelm Knorr, Hamburg, Völkerrecht für weitere Kreise.

28) Monatshefte für Auswärtige Politik. Band 1943, s. 55—56.

29) Zeitschrift für Völkerrecht:

a) Band VIII 1914. Prof. Dr. A. Verdross, Zur Konstruktion des Völkerrechts (s. 329—359).

b) Band XII 1923. Prof. Dr A. Verdross, Völkerrecht und einheitliches Rechtssystem (s. 405—438).

c) Band XVIII 1934. Prof. Dr G. A. Walz, Das Verhältnis von Völkerrecht und staatlichem Recht nach nationalsozialistischer Rechtsauffassung (s. 145—154).

30) Zeitschrift für Völkerrecht. Band XVIII 1934, s. 145—154.

31) Zeitschrift für Völkerrecht. Band XVIII 1934, s. 146:

„...Mit der Ersetzung der pluralistischen politischen Mächte in Deutschland durch die allein verantwortliche politische Macht des Führers und Reichskanzlers und seiner das Volk formierenden nationalsozialistischen Bewegung musste die Stellung des Reiches zum Völkerrecht sofort eine konkrete Klarstellung erhalten...“

32) Zeitschrift für Völkerrecht. Band XVIII 1934, s. 148.

33) Zeitschrift für Völkerrecht. Band XVIII 1934, s. 148.

34) Sartorius, Verfassungs- und Verwaltungsrecht 20 — Weimarer Verfassung vom 11 August 1919 (RGBl. 1383).

35) Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. Poznań, rok XVI, zeszyt 1, 1936; s. 35. Recenzja książki Michała Króla pt. Prawo międzynarodowe w orzecznictwie sądów krajowych, Wilno 1935.

36) Prof. Dr Gustaw Radbruch, Einführung in die Rechtswissenschaft, 7 und 8 durchgearbeitete Auflage:

„... An der Rechtsnatur des Völkerrechts ist aber vollends kein Zweifel mehr zulässig, seit die Weimarer Verfassung bestimmt hat: „Die allgemein anerkannten Regeln des Völkerrechts gelten als bindende Bestandteile des deutschen Reichsrechts“. „Nach diesem Satze bedeuten völkerrechtliche Verpflichtungen nicht nur Verpflichtungen der Staaten, sondern unmittelbare Verpflichtungen der Staatsorgane und Staatsbürger. Er enthält die Anerkennung der immer mehr durchdringenden Anschauung, dass Rechts- und Pflichtsubjekt des Völkerrechts nicht nur die Staaten, sondern auch die Einzelnen sein können...“ (s. 181).

37) Zeitschrift für Völkerrecht. Band XIV 1928, s. 161—187. Dr Rudolf Aladar Metall (Wien), Das allgemeine Völkerrecht und das innerstaatliche Verfassungsrecht.

38) Zeitschrift für Völkerrecht. Band XVIII 1934, s. 145—154. Prof. Dr G. A. Walz, Das Verhältnis von Völkerrecht und staatlichem Recht nach nationalsozialistischer Rechtsauffassung:

„... Alle Bestimmungen der ehemaligen Weimarer Reichsverfassung, die innerlich unvereinbar mit der Grundordnung der neuen nationalsozialistischen Verfassungsordnung sind, müssen als beseitigt gelten, und wenn sie nicht ausdrücklich von Gesetzgeber aufgehoben sind...“

„... dass Art. 4 als einfach und sicher wirkendes Mittel der staatsrechtlichen Vollzugssicherung für die allgemein anerkannten Völkerrechtsregeln zu beurteilen ist. Soweit aber solche allgemein, d. h. auch vom Reich anerkannte Völkerrechtsregeln fortbestehen, besteht das rechtliche Bedürfnis für eine entsprechende allgemeine Vollzugssicherung im nationalsozialistischen Recht fort. Gegen den völkerrechtlich verantwortlichen Willen des Reichs kann sich kein allgemein anerkanntes Völkerrecht im Sinne dieser Bestimmung bilden.

Daher ist der Grundsatz des Art. 4 auch für das nationalsozialistische Staatsrecht als weitergeltend anzusehen..." (s. 151).

39) a. Prof. E. R. Huber, Verfassungsrecht des Grossdeutschen Reiches, s. 46—52.

b. Dr iur. Alfons Rehkopp, Staats- und Verwaltungskunde, s. 51.

c. Dr iur. Bodo Dennewitz, Volk und Staat, s. 185.

d. Prof. Dr Erich Feine, Deutsche Verfassungsgeschichte der Neuzeit, s. 137.

40) Zeitschrift für Völkerrecht. Band XVIII 1934, s. 129—132. Prof. Dr Ernst Wolgast, Nationalsozialismus und Völkerrecht.

41) Zeitschrift für Völkerrecht. Band XVIII 1934, s. 129:

„...die Welt des Völkerrechts dürfe künftig allein vom deutschen Staat aus und das Völkerrecht müsse als „deutsches Aussenstaatsrecht“ begriffen werden...“

42) Zeitschrift für Völkerrecht. Band XVIII 1934, s. 130.

43) Prof. Dr Rudolf Reinhardt, Deutsches Recht.

Rozprawa prof. W. Schätzela, s. 141—150:

„...Die Völkerrechtsgemeinschaft ist ein Zwangskartell, aus dem es keinen Austritt gibt; kein Staat ist heute in der Lage die Herrschaft der Völkerrechtsnormen abzustreifen“.

44) Prof. Dr Rudolf Reinhardt, Deutsches Recht, s. 141—150.

45) a. Archiv für Rechts- und Wirtschaftsphilosophie. Band VIII 1914, s. 449—451.

Prof. Dr F. von Liszt, Gegenwart und Zukunft des Völkerrechts.

b. Zeitschrift für Völkerrecht. Band IX 1916, s. 5—10.

Prof. Dr Josef Kohler, Das neue Völkerrecht.

c. Zeitschrift für Völkerrecht. Band X 1917/18, s. 493—503.

Privatdozent Dr Otto Koelreutter, Kriegsziel und Völkerrecht.

46) Prof. Dr Carl Bilfinger, Völkerbundsrecht gegen Völkerrecht, s. 9—18, s. 30—35, s. 43.

47) RGBl 1910, s. 107.

48) Johanny-Redelsberger, Volk, Partei, Reich, s. 180—187.

49) Prof. Dr Freytagh-Loringhoven, Völkerrechtliche Neubildungen im Kriege, s. 33—47.

50) Deutsches Recht. 12 Jahrgang, Heft 27, 4 Juli 1942, s. 946—951; Dr Alfons Waltzog, Zivilbevölkerung und Kriegsgefangene.

51) Der grossdeutsche Freiheitskampf. Band II, s. 199. An den Oberbefehlshaber der deutschen Truppen in Norwegen.

52) Der grossdeutsche Freiheitskampf. Band II, s. 209. Erlass des Führers vom 1 Juni 1940.

53) Zeitschrift für Völkerrecht. Band XVIII 1934, s. 145—154.

54) Dr iur. A. Rehkopp, Staats- und Verwaltungskunde, s. 130.

55) a. Auswärtige Politik. Band 1943, s. 154.

W recenzji pracy zbiorowej pt. Reich, Volksordnung, Lebensraum — omówiony jest rozdział pt. Reich, Grossraum, Grossmacht, którego autorem jest Reinhard Höhn. Oto zasadniczy wyjątek:

„...Nach der Auseinandersetzung mit dem Begriff der Souveränität, der Grossmacht, den verschiedenen Reichsbegriffen wird das Reich als Lebenskern des Grossraums vorgestellt, und zwar 1. als Repräsentant einer neuen politischen Ordnung in Europa, 2. als Verkünder eines neuen sozialen Ethos, 3. als Träger einer neuen Idee von der Macht in Europa, 4. als die führende und tragende Kraft im Grossraum, 5. als Gestalter und Wahrer eines neuen Friedens in Europa...”

b) Deutsches Recht. 11 Jahrgang, Heft 51/52, 1941, s. 2653—2655; recenzja tej samej pracy zbiorowej.

56) a. Der grossdeutsche Freiheitskampf, Band I, s. 169. Rede am 24. Februar 1940 in München:

„...Das Ziel, das ich verfolgte, war wirklich ein bescheidenes: die Sicherung unseres Lebensraumes. Und unter Lebensraum verstehe ich alles das, was nun einmal auf der Welt nicht durch Engländer kultiviert, zivilisiert wurde und auch wirtschaftlich erschlossen wurde, sondern durch uns Deutsche. Es gibt nämlich noch einige solche Gebiete! Zumindest in Mitteleuropa... Dieses Mitteleuropa ist durch Deutschland aufgebaut worden. Und in diesem deutschen Lebensraum, da wollen wir nun eben leben. Und hier lasse ich und hier lassen wir uns das Leben auch nicht beschneiden. Und in diesem Lebensraum lassen wir uns auch nicht bedrohen...”

b. Der grossdeutsche Freiheitskampf. Band III, s. 14.

Aufruf an das deutsche Volk vom 6. April 1941:

„Deutsche Soldaten stehen von Kirkenes bis an die Deutsche Bucht und sichern damit den deutschen Lebensraum...“

57) Rehkopp, Staats- und Verwaltungskunde, s. 20.

58) a. Auswärtige Politik. Band 1943, s. 264: Was heisst Lebensraum?:

„...Nach Flohr hat die Bestimmung der Merkmale des Lebensraum- Begriffes von der Anerkennung der grundsätzlichen Unlösbarkeit der Volk- Raum- Einheit auszugehen. Diese Einheit ist jedoch nur bildlich, aber nicht streng biologisch ein „organisches“ Lebewesen; denn ihre Lebensvorgänge, das Entstehen, der Zusammenhalt und die Wachstumserscheinungen werden entscheidend vom menschlichen Willen bestimmt und unterliegen so nicht uneingeschränkt dem Zwang der Natur. Gestaltung und Leben bedürfen der schöpferischen Tat, die damit auch eine politische Tat ist. Die Grundvoraussetzung für die Grösse des Lebensraumes ist die, dass in ihm die Masse des Volkes wohnen kann. Zu seinem Wesen gehört weiterhin, dass er alle Güter liefert, die das Volk zum Leben braucht. Da jedes gesunde Volk wachsen will, muss es seinen Lebensraum mit sich wachsen lassen. Aber auch dieser Lebensraum hat Grenzen. Wie das Volk Geschlossenheit braucht, so schuf es den Staat, dem es die Sorge für seinen Bestand und seine Zukunft anvertraut. Will der Staat seine Aufgabe erfüllen, kann er nicht dulden, dass sich das Volk an den Rändern seines Lebensraumes ins Ungewisse verliert. Er muss sich notwendigerweise selbst beschränken, oder solche Schranken mit den Nachbarn vereinbaren oder von ihnen erzwingen. Die Grenzen des Lebensraumes bleiben in Bewegung, solange das Volk lebt. Der Lebensraum selbst aber ist beständig...“

b. Auswärtige Politik. Band 1940, s. 85. Gerhart Jentsch, Lebensraum:

„...Wirtschaftlich gesehen: ein Gebiet, genügend gross und in seinem Wirtschaftsaufbau mannigfaltig genug, um den darin zusammenlebenden Menschengruppen, wenn sie planmässig mit — und füreinander arbeiten, eine grosszügige Mengenproduktion, eine moderne Arbeitsteilung und

einen ausreichenden Güter- und Kapitalaustausch zu ermöglichen, d. h. also eine dem 20. Jahrhundert angemessene Lebenshaltung, und zwar ziemlich unabhängig von der Wirtschaftspolitik der grossen rohstoffbeherrschenden Kapitalismen oder anderer grosser Lebensräume.

Strategisch gesehen: ein Gebiet, genügend gross und mit genug sicher erfassbaren Energien, Nahrungsmitteln und Rohstoffen ausgestattet, um seine teilnehmenden Völker davor zu bewahren, als willenslose „subjects“ irgendeiner grossen maritimen Hegemonialmacht leben oder auch sterben zu müssen.

Diplomatisch gesehen: ein Gebiet, dessen einzelne Staaten in gut nachbarlichen Vertrauen und mit Verständnis für ihre gegenseitigen Bedürfnisse einander politisch „zugewandt“ sind und einander die Sicherheit geben, dass keiner der Teilnehmer eine Politik der Feindschaft oder der Allianzen gegen irgendeinen anderen Staat im selben Raum verfolgt, besonders nicht in Verbindung mit Ausenseitern oder als deren Werkzeug...”

59) Der Dreimächtepakt von 27. September 1940 (RGBl. II, s. 280).

60) Dennewitz, Volk und Staat, s. 273, cytuje następujące definicje Besta z „Zeitschrift für Politik“, Band XXXII 1942, s. 406:

„...Grossraum ist der gesamte Raum, der von einem Volke über seinen eigenen Volksraum hinaus zu einer neuen politischen und wirtschaftlichen Einheit zusammengefasst und gegenüber anderen, vorhandenen Grossräumen abgegrenzt und zu ihnen in ein Verhältnis gesetzt wird.

Grossraumordnung ist die von einem Volke teils neu geschaffene und teils neu geregelte Gesamtheit der wechselseitigen Beziehungen zwischen den Völkern eines Grossraumes und die Fortführung dieses Schaffens und Regels von Beziehungen unter Ausschluss jeder Einmischung fremder Mächte.

Grossraumverwaltung ist die Gesamtheit aller Massnahmen, die erforderlich sind, um den Grossraum als Einheit zu erhalten, um die Beziehungen zwischen den Völkern des Grossraumes zu regeln, um Einmischungen raumfremder Mächte auszuschliessen und um alle lebensfördernden Möglichkeiten des Grossraumes für die Erhaltung und Entfaltung der Völker des Grossraumes nutzbar zu machen.

Führungsvolk einer Grossraumordnung ist das Volk, das den Grossraum zur Einheit zusammenfasst, die Grossraumordnung schafft und die Grossraumverwaltung ausübt.

Grossraumvölker sind alle Völker, die in einem Grossraum allen Funktionen und Leistungen seines Volkskörpers gegenüber leben und in — je nach ihrem Wesen und Willen — mehr aktiver oder mehr passiver Weise unter der Führung des Führungsvolkes an der Erhaltung und Entwicklung der Grossraumordnung mitwirken...”

- 61) a. Zeitschrift für Völkerrecht. Band XXIV 1941, s. 145—179. Prof. Dr Carl Schmitt, Raum und Grossraum im Völkerrecht. Na temat pojawienia się pojęcia „Grossraum” pisze prof. Schmitt:

„...Seine erste konkrete, daher für die Begriffsbildung durchschlagende Verwirklichung erhielt es erst nach dem Weltkrieg in der Zusammensetzung „Grossraumwirtschaft...” (s. 147).

- b. Prof. Dr Friedrich Bülow, Grossraumwirtschaft, Weltwirtschaft und Raumordnung.

- c. Dr G. Hesse, Die deutsche Wirtschaft, s. 203—206.

- d. Deutsche Rechtswissenschaft. VI. Band, 3. Heft Juli 1941, s. 180—203.

Prof. Dr Justus Wilhelm Hedeman, Der Grossraum als Problem des Wirtschaftsrechts.

- 62) Prof. Dr Carl Schmitt, Völkerrechtliche Grossraumordnung mit Interventionsverbot für raumfremde Mächte. II. Auflage 1940, s. 30.

- 63) Zeitschrift für Völkerrecht. Band XXIV 1941, s. 145. Prof. Dr Carl Schmitt, Raum und Grossraum im Völkerrecht:

„Dieses Wort erfreut sich zwar gegenwärtig einer fast ungeheuerlichen Beliebtheit, erregt aber gerade dadurch das Misstrauen vorsichtiger Juristen...”

- 64) Auswärtige Politik. Band 1943, s. 264—265. Was heisst Lebensraum?: „...heute durch ein zahlreiches, recht unterschiedliches Schrifttum schon fast mit dem Odium des politisch-propagandistischen Schlagwortes behaftet...”

- 65) a. Zeitschrift für Völkerrecht. Band XXIV 1941, s. 146. Prof. Dr Carl Schmitt, Raum und Grossraum im Völkerrecht: „...Während „Raum” seinen allgemeinen, neutralen,

mathematisch-physikalischen Sinn behält, ist „Grossraum“ für uns ein konkreter, geschichtlich-politischer Gegenwartsbegriff...” — a więc nie ma tutaj wzmianki o „konkretnej” treści prawnej.

- b. Prof. Dr E. R. Huber, *Bau und Gefüge des Reiches*, s. 51—53. W rozdziale pt. *Zum Problem des Grossraums* pomija milczeniem treść prawną tego pojęcia, a właściwie zamieszcza na ten temat tylko jedno wymijające zdanie: „Entscheidendes ist hier noch im Flusse und bedarf noch deren endgültigen Formung”.

- c. *Raumforschung und Raumordnung*. IV. Jahrgang, Heft 11/12 1940, s. 440—442. Prof. Dr Carl Schmitt, *Der neue Raumbegriff in der Rechtswissenschaft*.

Rozprawa ta jest pełna treści z zakresu tzw. geopolityki, nie zawiera natomiast sformułowań o treści prawnej. Końcowy fragment brzmi: „...Der Gedanke des Grossraumes insbesondere dient uns dazu, die Monopolstellung eines leeren Staatsgebietsbegriffs zu überwinden und verfassungswie völkerrechtlich das Reich zum massgebenden Begriff unseres Rechtsdenkens zu erheben...” (s. 442).

- 66) *Zeitschrift für Völkerrecht*. Band XXIV 1941, s. 177. Prof. Dr Carl Schmitt, *Raum und Grossraum im Völkerrecht*.

- 67) *Zeitschrift für Völkerrecht*. Band XXIV 1941, s. 146. Prof. Dr Carl Schmitt, *Raum und Grossraum im Völkerrecht*.

- 68) *Jahrbuch der Weltpolitik* 1942, s. 90—111.

- 69) *Jahrbuch der Weltpolitik* 1942, s. 93.

- 70) *Jahrbuch der Weltpolitik* 1942, s. 93.

- 71) *Jahrbuch der Weltpolitik* 1942, s. 110.

- 72) *Jahrbuch der Weltpolitik* 1942, s. 99.

- 73) *Jahrbuch der Weltpolitik* 1942, s. 93—96.

- 74) *Jahrbuch der Weltpolitik* 1942, s. 96—100.

- 75) *Jahrbuch der Weltpolitik* 1942, s. 101.

- 76) *Jahrbuch der Weltpolitik* 1942, s. 105—111.

- 77) *Jahrbuch der Weltpolitik* 1942, s. 106.

- 78) *Jahrbuch für Politik und Auslandskunde* 1941, s. 76—81. Prof. Dr Fritz Berber (Gesandter), *Die Bedeutung des Völkerrechts für die aussenpolitische Erziehung*:

„...Es ist immer wieder das Schicksal des Völkerrechts in der politischen Wirklichkeit wie in der Geschichte der aussenpolitischen Erziehung gewesen, entweder über die Massen überschätzt, oder masslos unterschätzt zu werden, häufiger freilich das letztere als das erstere. Bald ist das Völkerrecht als ein Allheilmittel für alle internationalen Nöte, als eine Art „Stein der Weisen“ für die Organisation des „Friedens durch Recht“ angepriesen worden, bald hat man ihm jede Wirksamkeit für das praktische Geschehen abgesprochen und ihm lediglich eine bescheidene Rolle als Formulierungsmodus des politisch bereits Feststehenden oder gar die zweideutige Funktion des juristischen Vorwands und des propagandistisch, ideologischen Vorhangs vor dem politischen Missbrauch zuerkennen wollen...“

79) Nichtangriff und Konsultationsvertrag zwischen Deutschland und der Union der Sozialistischen Sowjetrepubliken vom 23. August 1939 — Bekanntmachung vom 25. September 1939 (RGBl. II, s. 968). Moc obowiązująca układu od dnia podpisania; ratyfikowany przez Rzeszę 24 września 1939

80) Bekanntmachung vom 30. Dezember 1939 (RGBl. 1940, II, s. 3). Moc obowiązująca układu od dnia podpisania; ratyfikowany przez Rzeszę 19 października 1939.

81) Zusatzprotokoll vom 4. Oktober 1939. Bekanntmachung über den deutsch-sowjetischen Grenz- und Freundschaftsvertrag sowie das dazugehörige Zusatzprotokoll vom 30. September 1939 (RGBl. 1940, II, s. 3).

82) Przytacza Archiv des öffentlichen Rechts, 1941, s. 261.

83) RGBl. II, s. 280.

84) Prof. Dr Carl Schmitt, Völkerrechtliche Grossraumordnung mit Interventionsverbot für raumfremde Mächte.

85) Der grossdeutsche Freiheitskampf. Band I, s. 80. Rede am 6. X. 1939 in Berlin vor dem Reichstag.

86) Der grossdeutsche Freiheitskampf. Band I, s. 82.

87) Der grossdeutsche Freiheitskampf. Band I, s. 95.

88) Der grossdeutsche Freiheitskampf. Band II, s. 260, 261.

89) Jahrbuch für Politik und Auslandskunde 1941, s. 316—329. Prof. Dr Hans-Joachim Beyer, Das G. G. von seiner Begründung bis zum Jahresende 1940:

„...Die jetzige Ostgrenze des G. G. läuft im Norden an der Pissa und den Narew bis Ostrolenka; von dort geht sie in südöstlicher Richtung auf Nur am Bug zu und folgt diesem Fluss dann bis nördlich Rawa Ruska und Lubaczow bis zum San. Dem San folgt sie dann bis zu seiner Quelle...“ (s. 318).

90) Völkischer Beobachter. Jg 53. Ausgabe 317 z 12. XI. 1940. Artykuł wstępny pt. Epochen der deutsch-russischen Politik.

91) Der grossdeutsche Freiheitskampf. Band I, s. 81. Rede am 6. X. 1939 in Berlin vor dem Reichstag.

92) Der grossdeutsche Freiheitskampf. Band I, s. 261. Die Rede des Führers im Reichstag 19. Juli 1940.

93) Deutsche Post aus dem Osten. Berlin, Jahrgang 12, Nr 8, August 1940, s. 9.

94) a. Der grossdeutsche Freiheitskampf. Band III, s. 53. Führer an das deutsche Volk 22. Juni 1941.

b. Jahrbuch für Politik und Auslandskunde 1941, s. 316—329, Prof. dr Hans-Joachim Beyer, Das G. G. von seiner Begründung bis zum Jahresende 1940:

„...die Erklärungen des Führers sowie die Absprachen mit der Sowjetunion bilden die Grundlage für die territoriale Neuordnung des bisherigen staatspolnischen Gebietes. An ihr werden zunächst vier Staaten beteiligt, durch die Eingliederung Litauens beschränkten sich die Vorgänge der Rechtsnachfolge prinzipiell auf drei..... Die weissrussischen Landschaften kamen zur Weissrussischen S. S. R., die litauischen zur Litauischen S. S. R.; doch erfolgte eine endgültige Festlegung der Grenzen hier erst später...“

c. Zeitschrift für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht. Band IX, Nr. 4 (Februar 1940), s. 923—925. Vertrag zwischen der Sowjetunion und Litauen über die Abtretung der Stadt Wilna und des Wilna - Gebiets an die Litauische Republik und über gegenseitige Hilfeleistung vom 10. Oktober 1939.

95) Jahrbuch für Politik und Auslandskunde 1941:

a. „...Die von Polen 1920, 1924 und 1938 in Besitz genommenen 52 slowakischen Gemeinden in den Gebieten von Cadca, Arva, Jaworzyna und der Zips kamen durch den deutsch-slowakischen Staatsvertrag vom 21. November 1939 an die Slowakei zurück...“ (s. 320).

b. „...Am Kriege gegen Polen nahmen slowakische Einheiten teil, ihrem Befehlshaber, General Catlos, verlieh der Führer nach Abschluss der Kämpfe im Osten das Eiserne Kreuz. Die Frucht dieses Feldzuges war die Rückgliederung von 52 slowakischen Gemeinden nördlich Cadca, in den Bezirken Arva und Zips sowie der Jaworzyna, die sich Polen zwischen 1925 und 1938 angeeignet hatte. Am 25 September 1939 hatte der Führer in einem Telegramm Dr Tiso für die bewiesene Waffenbrüderschaft gedankt, am 21. Oktober empfing er den slowakischen Gesandten in Berlin, Cernak, und kündigte ihm die Rückgliederung jener Gebietsteile an. Die amtliche Mitteilung über die Rückgabe erfolgte am 21. XI. 1939...“ (s. 337).

96) Der grossdeutsche Freiheitskampf. Band I. Rede vor dem Reichstag. S. 82, 95, 96.

97) RGBl. I, s. 2042. Abgeändert durch Erlass vom 2. XI. 1939 (RGBl. I, s. 2135) und vom 29. I. 1940 (RGBl. I, s. 25).

98) RGBl. I, s. 2077.

99) Rehkopp, Staats- und Verwaltungskunde, s. 175—176.

100) Dr H. J. Klee, Bürgerliche Rechtspflege in den eingegliederten Ostgebieten.

Der Begriff der eingegliederten Ostgebiete, s. 13—14.

101) Der grossdeutsche Freiheitskampf. Band I, s. 19. Rede am 1. September 1939 in Berlin vor dem Reichstag.

102) Freytag - Loringhoven, Völkerrechtliche Neubildungen im Kriege, s. 24—25.

103) Freytag - Loringhoven, Kriegsausbruch und Kriegsschuld 1939, s. 19—20.

104) Auswärtige Politik. Band 1941, s. 327, powtarza te zestawienia za Zeitschrift für Geopolitik. Jg. XVIII. Märzheft 1941. G. G. jest podane w cyfrach nie obejmujących tzw. dystryktu galicyjskiego, przejętego przez min. Franka dopiero 1. 8. 1941.

105) Erlass des Führers und Reichskanzlers über Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete vom 8. Oktober 1939 (RGBl. I, s. 2042) art. 5, art. 7.

106) Erlass des Führers und Reichskanzlers über die Verwaltung der besetzten polnischen Gebiete vom 12. Oktober 1939 (RGBl. I, s. 2077). Art. 4.

107) Erlass vom 8. Oktober 1939 (RGBl. I, s. 2042). Art. 1, pkt. 1. Erlass vom 12. Oktober 1939 (RGBl. I, s. 2077), wstęp.

108) Zeitschrift für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht. Band X 1940/41, s. 368—369.

109) Freytag - Loringhoven, Völkerrechtliche Neubildungen im Kriege, s. 22—25.

110) Jahrbuch 1941. Institut für Deutsche Ostarbeit. Krakau, s. 58-83. Dr Kurt O. Rabl, Verfassungsgeschichtliche und staatsrechtliche Grundlagen des deutsch - mitteleuropäischen Grossraumes, cytowana strona 59.

111) Dennewitz, Volk und Staat:
„...Das Gebiet des ehemaligen polnischen Staates wurde soweit es nicht zum Reichsgebiet erklärt worden ist, und soweit es nicht im Jahre 1939 von der Sowjetunion okkupiert wurde, zum Generalgouvernement erklärt...“ (s. 281).

112) Rehkopp, Staats- und Verwaltungskunde, cyt. s. 74.

113) Das Generalgouvernement, seine Verwaltung und seine Wirtschaft. Herausgegeben von Staatssekretär Dr Josef Bühler, s. 59—74.

114) Archiv des öffentlichen Rechts. Band 32, 1941, s. 227—267.

115) Deutsche Forschung im Osten. 1 Jg. Heft 3, 1941, s. 3—8.

116) Dziennik Ustaw Rz. P. 1927, nr 21. Tekst polski tej konwencji czerpię z książki profesora dra B. Winiarskiego pt. Wybór źródeł do nauki prawa międzynarodowego, wydanej w 1938 roku, s. 103—112. Tekst niemiecki „Dritter Abschnitt. Militärische Gewalt auf besetztem feindlichen Gebiete“ podaje prof. dr Franz von Liszt, Das Völkerrecht systematisch dargestellt, z 1918 r., s. 446—447.

117) du Prel, Das Generalgouvernement, s. 156. Rozdział pt. Gesetzgebung, napisany przez dra Weha.

118) du Prel, Das Generalgouvernement, s. 152—153.

119) Dr Wilhelm Stuckart, Dr Rolf Schiedermaier, Neues Staatsrecht, II, s. 105—106.

- 120) Dennewitz, Volk und Staat, s. 281.
- 121) du Prel, Das Generalgouvernement, s. 152.
- 122) Jako tzw. w skrócie „Haager Landkriegsordnung“. RGBl. 1910, s. 107.
- 123) Erlass des Führers über Ausübung der Regierungsbefugnisse in Norwegen vom 24. April 1940 (RGBl. I, s. 667).
- 124) Erlass des Führers vom 18. Mai 1940 (RGBl. I, s. 778).
- 125) Deutsches Recht, 1940, s. 1917.
Heiler, Die Militärverwaltung in Belgien und Nordfrankreich.
- 126) Jahrbuch der Weltpolitik 1942, s. 104—105.
Grewe, Die völkerrechtlichen Grundlagen der Stellung des Reiches in Europa.
- 127) Jahrbuch der Weltpolitik 1942, s. 101.
- 128) Weh, Das Recht des Generalgouvernements, 1941. B. II, A 100, s. 1, Note 2:
„Die Wendung „besetzte polnische Gebiete“ ist als tatsächlicher Begriff, nicht als Rechtsbegriff im Sinne der Grundsätze über occupatio bellica anzusehen. Die Besetzung war keine nur vorübergehende...“
- 129) Bühler, Das Generalgouvernement..., s. 63—65.
Weh, Die rechtlichen Grundlagen des Generalgouvernements.
- 130) Archiv des öffentlichen Rechts 1941, s. 227—267. Doz. Dr. Friedrich Klein, Zur Stellung des Generalgouvernements in der Verfassung des Grossdeutschen Reiches, cytowana strona 232.
- 131) „...um die öffentliche Ordnung... wiederherzustellen und aufrechterhalten...“
- 132) a. Weh, Die rechtlichen Grundlagen des Generalgouvernements, s. 64.
b. Dr K. O. Rabl, Verfassungsgeschichtliche und staatsrechtliche Grundlagen des deutsch - mitteleuropäischen Grossraumes (s. 81), zamieszczone w Jahrbuch 1941. Institut für Deutsche Ostarbeit, Krakau.
- 133) Der grossdeutsche Freiheitskampf. Band I, s. 55.

- 134) Der grossdeutsche Freiheitskampf. Band I.
 „...dass der dann entstehende polnische Reststaat...“ (s. 83).
 „...die Frage der Wiedererrichtung eines polnischen Staates...“
 (s. 93).
 „... 6. die Herstellung eines polnischen Staates, der in seinem
 Aufbau und in seiner Führung eine Garantie bietet, dass
 weder ein neuer Brandherd gegen das Deutsche Reich entsteht,
 noch eine Intrigenzentrale gegen Deutschland und Russland
 gebildet wird...“ (s. 95).
- 135) Der grossdeutsche Freiheitskampf. Band I, s. 132.
 „...Das Polen der Versailler Diktats existiert nicht mehr...“
- 136) a. Freytagh - Loringhoven, Deutschlands Aussenpoli-
 tik 1933—1941, s. 311, s. 244.
 b. Rehkopp, Staats- und Verwaltungskunde, s. 63, s. 132.
- 137) du Prel, Das Generalgouvernement, s. 152.
- 138) du Prel, Das Generalgouvernement, s. 153.
- 139) Erlass des Führers über die Verwaltung der besetzten polni-
 schen Gebiete vom 12 Oktober 1939 (RGBl. I, s. 2077).
- 140) Weh, Das Recht des Generalgouvernements, s. 31. (Ver-
 ordnungsblatt GGP, 1939, s. 1).
- 141) Erste Verordnung über den Aufbau der Verwaltung der be-
 setzten polnischen Gebiete vom 26 Oktober 1939 (Verordnungsblatt
 GGP, 1939, s. 3).
- 142) a. Prof. K. Strupp, Wörterbuch des Völkerrechts und der
 Diplomatie, begonnen von Prof. Dr Julius Hatschek,
 fortgesetzt und herausgegeben von Dr K. Strupp, Pri-
 vatdozent an der Univ. in Frankfurt a. M. 1925. Band II,
 s. 154—170.
 b. Zeitschrift für Völkerrecht. Band VIII, 1914, s. 581—608.
 Prof. Dr Stier-Somlo, Köln, Das Völkerrecht über die
 Verwaltung in Feindesland.
 c. Zeitschrift für Völkerrecht. Band XVIII 1934, s. 295—322.
 Prof. dr Zygmunt Cybichowski, Das völkerrecht-
 liche Okkupationsrecht.
 d. Prof. dr Julian Makowski, Prawo międzynarodowe,
 część I, 1930, s. 299—300.
 e. Prof. dr Ludwik Ehrlich, Prawo narodów, 1932, s. 624.

- 143) Freytagh - Loringhoven, Völkerrechtliche Neubildungen im Kriege, s. 22—25.
- 144) Bühler, Das Generalgouvernement..., s. 66 — Weh.
- 145) Prof. Dr. Erich Feine, Deutsche Verfassungsgeschichte der Neuzeit.
„...Der Restteil des besetzten Polens wurde als Generalgouvernement dem Reiche angegliedert...“ (s. 145).
- 146) Bühler, Das Generalgouvernement..., s. 66 — Weh.
- 147) Johanny - Redelsberger, Volk, Partei, Staat, s. 175.
- 148) Proklamation des Generalgouverneurs vom 26. X. 1939 (Verordnungsblatt GGP, 1939, s. 1).
- 149) Bühler, Generalgouvernement..., s. 66 — Weh.
- 150) Johanny - Redelsberger, Volk, Partei, Staat, s. 176.
- 151) Archiv des öffentlichen Rechts. Band 32 1941, s. 233.
- 152) Odsyłacz 27.
- 153) Strupp, Wörterbuch des Völkerrechts... Band II, s. 158:
„...Der Okkupant darf die ihm zustehende Rechtssetzungsbe-
fugnis nicht dazu missbrauchen, um durch Einführung grund-
stürzender Neuerungen seine politische Pläne bezüglich des
besetzten Gebietes so zu verwirklichen, wie wenn er dort-
selbst bereits Gebietsherr wäre...“.
- 154) a. Min. Frank: „...wurde das Generalgouvernement... die,
die Souveränität des Führers und damit des Deutschen
Volkes in diesem Raume...“ — „Geleitwort“ zamieszczone
w „Die Burg“. Jg 1. Heft 1 Oktober 1940, s. 1.
b. Min. Frank: „...Die Souveränität in diesem Raum übt, wie
im gesamten Deutschen Reich, der Führer aus...“ — Nation
und Staat, Jg 14, Heft 2 November 1940, s. 57.
- 155) Prof. E. R. Huber, Bau und Gefüge des Reiches, s. 50.
- 156) Stuckart - Schiedermair, Neues Staatsrecht II, s. 112.
- 157) Stuckart - Schiedermair, Neues Staatsrecht II, s. 113.
- 158) Dr. H. Pfeiffer, Das Generalgouvernement und seine Wirt-
schaft, Verwaltungsaufbau A. 3.

159) Dr. H. Pfeiffer, Das Generalgouvernement und seine Wirtschaft, Verwaltungsaufbau A. 3.

Weh, Das Recht des Generalgouvernements, 1940, s. 3, przyp. 4.

160) Prof. E. R. Huber, Bau und Gefüge des Reiches, s. 50.

161) Verordnung des Oberbefehlshabers des Heeres über Sondergerichte im besetzten polnischen Gebiet (Verordnungsblatt GGP, s. 2).

162) Verordnung des Oberbefehlshabers des Heeres über die Einführung deutschen Strafrechts (Verordnungsblatt GGP, s. 3).

163) Strupp, Wörterbuch des Völkerrechts... Band II, s. 154—170.

164) Führererlass vom 25. IX. 1939 über die Einrichtung der Militärverwaltung — du Prel, Das Generalgouvernement, s. 153.

165) Verordnung über Waffenbesitz vom 12. IX. 1939 (Verordnungsblatt GGP, s. 8).

166) Verordnung über den Aufbau der Rechtspflege im Generalgouvernement vom 26. X. 1939 (Verordnungsblatt GGP, s. 4).

167) Verordnung über die Wehrmachtgerichtsbarkeit gegen Zivilpersonen im Generalgouvernement vom 26. I. 1940 (Verordnungsblatt GGP. I, s. 41).

168) Verordnung zur Bekämpfung von Gewalttaten im Generalgouvernement vom 31. X. 1939 (Verordnungsblatt GGP, s. 10).

169) Verordnung über Sondergerichte im Generalgouvernement vom 15. XI. 1939. (Verordnungsblatt GGP, s. 34).

170) Verordnung über die deutsche Gerichtsbarkeit im Generalgouvernement vom 19. II. 1940 (Verordnungsblatt GGP. I, s. 57).

171) Bühler, Das Generalgouvernement..., s. 105.

172) Verordnung über die polnische Gerichtsbarkeit im Generalgouvernement vom 19. II. 1940 (Verordnungsblatt GGP. I, s. 64).

173) Verordnung über den Aufbau der Rechtspflege im Distrikt Galizien vom 1. VIII. 1941 (Verordnungsblatt GGP, s. 445).

174) Strupp, Wörterbuch des Völkerrechts..., s. 154—170.

175) Bühler, Das Generalgouvernement..., s. 73.

176) Aufruf des Oberbefehlshabers des Heeres vom 1. IX. 1939. (Verordnungsblatt für die besetzten Gebiete in Polen, s. 1). „...Alle völkerrechtlichen Bestimmungen werden beachtet werden...“.

- 177) Archiv des öffentlichen Rechts, s. 231—232.
- 173) Verordnung über die Uebertragung der Befugnis zum Erlass von Rechtsvorschriften auf den Oberverwaltungschef vom 16. X. 1939 (Verordnungsblatt für die besetzten Gebiete in Polen, s. 53).
- 179) „...Uebernahme der Verwaltung durch das Deutsche Reich...“.
- 180) Strupp, Wörterbuch des Völkerrechts..., s. 154—170.
- 181) Proklamation des Generalgouverneurs vom 26. X. 1939 (Verordnungsblatt GGP, 1939, s. 1).
- 182) Erste Verordnung über den Aufbau der Verwaltung der besetzten polnischen Gebiete vom 26. X. 1939 (Verordnungsblatt GGP, 1939, s. 3).
- 183) Verordnung über Bildung und Verwaltung von Gemeindeverbänden im Generalgouvernement vom 27. VI. 1940 (Verordnungsblatt GGP, 1940, I, s. 203).
- 184) Verordnung über die Auslegung polnischer Rechtsvorschriften vom 22. IV. 1942 (Verordnungsblatt GGP, 1942, s. 244).
- 185) Zeitschrift für Osteuropäisches Recht, 8 Jg. März-April 1942. Heft 9/10, s. 517.
- 186) Archiv des öffentlichen Rechts, s. 248—250.
- 187) a. Huber, Bau und Gefüge des Reiches, s. 49, s. 51.
b. Stuckart - Schiedermaier, Neues Staatsrecht II, s. 108.
c. Das Grössere Reich. Dr Otto Wächter, Das Generalgouvernement, s. 106.
- 188) Das Grössere Reich. Eine Vortragsreihe veranstaltet von der Verwaltungsakademie Wien, s. 98—127 (Wächter, Das Generalgouvernement).
- 189) a. du Prel, Das Generalgouvernement, s. 52.
b. Das Grössere Reich, s. 106.
c. du Prel, Das Generalgouvernement, s. 200.
d. Pfeiffer, Das Generalgouvernement und seine Wirtschaft, s. 7—8.
- 190) Bühler, Das Generalgouvernement...
Dr. A. Weh, Die rechtlichen Grundlagen des Generalgouvernements w części pt. Die politisch beherrschenden Grundgedanken (s. 68—70).

- 191) a. Anordnung über die Errichtung des Arbeitsbereiches Generalgouvernement Polen der NSDAP vom 6. V. 1940 (Verordnungsblatt GGP, 1940, I, s. 183),
b. Reh k o p p, Staats- und Verwaltungskunde, s. 218.
- 192) Krakauer Zeitung z 28. 10. 1944 (Nr 302), streszczenie mowy zajmuje całą stronę tego dziennika.
- 193) Archiv des öffentlichen Rechts, s. 238—240.
- 194) Strupp, Wörterbuch des Völkerrechts, s. 154—170, cyt. s. 158.
- 195) Aufruf des Oberbefehlshabers des Heeres vom 1. IX. 1939 (Verordnungsblatt für die besetzten Gebiete in Polen, s. 1).
- 196) Proklamation des Generalgouverneurs vom 26. X. 1939 (Verordnungsblatt GGP, s. 1).
- 197) Verordnung über das Tragen von Uniformen im Generalgouvernement vom 28. XI. 1939 (Verordnungsblatt GGP, 1939, s. 75), art. 1.
- 198) Jahrbuch für Politik und Auslandskunde 1941, s. 321.
- 199) Dennewitz, Volk und Staat, s. 236.
- 200) Johanny - Redelsberger, Volk, Partei, Reich, s. 35.
- 201) Verordnungsblatt GGP, 1939, s. 1.
- 202) Stuckart - Schiedermaier, Neues Staatsrecht I, s. 148.
- 203) Verordnung über die Kennzeichnung von Juden und Jüdinen im Generalgouvernement vom 25. XI. 1939 (Verordnungsblatt GGP, s. 61).
- 204) Verordnung über die Einsetzung von Judenräten vom 28. XI. 1939 (Verordnungsblatt GGP, s. 72).
- 205) We h, Das Recht des Generalgouvernements, A 400 — A 490.
- 206) We h, Das Recht des Generalgouvernements, A 200 — A 295.
- 207) Jahrbuch für Politik und Auslandskunde 1941, s. 327.
- 208) Przejrzysty pogląd na te zagadnienia dają alfabetycznie ułożone skorowidze rzeczowe, wydawane do każdego rocznika „Verordnungsblatt GGP”.
- 209) We h, Das Recht des Generalgouvernements, B 400 — B 495.

- 210) Weh, Das Recht des Generalgouvernements, F 100 — F 450.
- 211) Verordnungsblatt GGP, 1940. I, s. 183.
- 212) Verordnungsblatt GGP, 1940. I, s. 186.
- 213) Verordnungsblatt GGP, 1939, s. 238.
- 214) Czyni to urzędowy nadzorca niemiecki „Emissionsbank in Polen“ w pracy zbiorowej du Prel Das Generalgouvernement, s. 121, fałszuje przy tym rozporządzenie gubernatora generalnego, na które powołuje się z podaniem daty i numeru „Verordnungsblatt GGP“.
- 215) „....Damit ist die letzte Erinnerung daran ausgelöscht worden, dass dieses Gebiet noch polnisches Staatsgebiet sein könnte, das nur unter deutscher Kriegsverwaltung gemäss dem völkerrechtlichen Begriff der occupatio bellica stünde...“ (s. 45).
- 216) Erlass über die organisatorische Neuregelungen im Generalgouvernement vom 31. VII. 1940 — du Prel, Das Generalgouvernement, s. 154, dopisek.
- 217) a. Huber, Bau und Gefüge des Reiches, s. 45.
b. Archiv des öffentlichen Rechts, s. 233, dopisek 13.
- 218) Weh, Das Recht des Generalgouvernements, 1944, s. 30, dopisek 3.
- 219) Huber, Bau und Gefüge des Reiches, s. 45.
- 220) du Prel, Das Generalgouvernement, s. 154.
- 221) Freytagh - Loringhoven, Deutschlands Aussenpolitik 1933—1941, s. 244.
- 222) Huber, Bau und Gefüge des Reiches, s. 45—46.
- 223) Huber, Bau und Gefüge des Reiches, s. 49.
- 224) Rehkopp, Staats- und Verwaltungskunde, s. 218
- 225) Dennewitz, Volk und Staat, s. 282.
- 226) Johanny - Redelsberger, Volk, Partei, Reich, s. 176.
- 227) Deutsches Recht, 11 Jg. Heft 51/52, s. 2631.

Dr. iur. Roland Freisler, Staatssekretär im Reichsjustizministerium, Präsidialmitglied der Akademie für deutsches Recht, Grundsätzliches zur Ministerratsverordnung über das Strafrecht gegen Polen und Juden: „....Zwar hat die polnische Volksgruppe im Generalgouvernement in den zwei Jahren seines Bestehens eine weite

Entwicklung durchgemacht. Sie führte aus der Völkerrechtlichkeit in die Staatsrechtlichkeit hinein und kommt eindeutig zum Ausdruck in der ursprünglichen Benennung des Generalgouvernements als „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“, in der Ersetzung dieser Bezeichnung durch die Benennung „Generalgouvernement“...

228) Deutsche Post aus dem Osten, Berlin, 12 Jg. Nr 9, September 1940. Dr. iur. Edmund Danecki, Das Generalgouvernement und Deutsches Reich, s. 4.

229) a. Warschauer Zeitung, Jg. 2, nr. 189, 11/12 August 1940. Dr. A. Weh, Das Recht des Generalgouvernements.

b. Das Generalgouvernement, seine Verwaltung und seine Wirtschaft, herausgegeben von Staatssekretär Bühler. Dr. A. Weh, Die rechtlichen Grundlagen des Generalgouvernements, s. 59—74.

c. Europäische Revue (Sonderheft). Jg 18, Heft 5, 1942, Dr. A. Weh, Die rechtlichen Grundlagen des Generalgouvernements und die Grundsätze der Generalgouvernementverwaltung, s. 236—244.

230) Archiv des öffentlichen Rechts, 32 Band 1941, s. 227—267. Doz. Dr. F. Klein, Zur Stellung des Generalgouvernements in der Verfassung des Grossdeutschen Reiches.

231) Bühler, Das Generalgouvernement..., s. 65—66 (Weh).

232) Archiv des öffentlichen Rechts, 1941, s. 233—234.

233) Archiv des öffentlichen Rechts, 1941, s. 253.

234) Weh, Das Recht des Generalgouvernements. Dritte völlig neu bearbeitete Auflage, 1. November 1941. A 100, s. 1.

235) Bühler, Das Generalgouvernement..., s. 59—74.

236) Archiv des öffentlichen Rechts, 1941.

237) Bühler, Das Generalgouvernement..., s. 61.

238) Archiv des öffentlichen Rechts, 1941, s. 229.

239) Archiv des öffentlichen Rechts, 1941, s. 252—255.

240) Auswärtige Politik, 1943, s. 125—126. „Bemerkungen und Mitteilungen — Die Besatzungshoheit“ — cytaty z artykułu prof. dra Hans Peter Ipsena z 4. XI. 1942 r.

241) Deutsche Forschung im Osten, 1. Jg. Heft 3, 1941, s. 5.

- 242) Deutsche Forschung im Osten, 1. Jg. Heft 3, 1941, s. 3—8.
- 243) Bühler, Das Generalgouvernement, s. 64 (Weh).
- 244) Jahrbuch 1941. Institut für Deutsche Ostarbeit Krakau, s. 89.
- 245) Erlass des Führers und Reichskanzlers über die Verwaltung der besetzten polnischen Gebiete vom 12. X. 1939 (RGBl. I, s. 2077), Art. 4.
- 246) Strupp, Wörterbuch des Völkerrechts, s. 158.
- 247) Schönfelder, Deutsche Reichsgesetze, s. 1. Programm der NSDAP vom 24. II. 1920. Punkt 5.
- 248) Jahrbuch 1941. Institut für Deutsche Ostarbeit Krakau, s. 101—102.
- 249) Das grössere Reich, s. 126, Wächter, Das Generalgouvernement.
- 250) Das grössere Reich, s. 125.
- 251) Das grössere Reich, s. 122—123.
- 252) W rozprawie Herberta Stricknera pt. Das Generalgouvernement, na stronie 180.
- 253) Jahrbuch der Weltpolitik 1944, s. 174.
- 254) Jahrbuch der Weltpolitik 1944, s. 174.
- 255) Zweite Verordnung über den Aufbau der Verwaltung des Generalgouvernements vom 1. XII. 1940 — ze wszystkich uzupełnieniami (Verordnungsblatt GG. I, s. 337).
- 256) a. Helfried Pfeiffer, Rechtsvereinheitlichung und Verwaltungsvereinfachung im Grossdeutschen Reich, s. 63—64.
b. Archiv des öffentlichen Rechts, s. 234—248.
c. u wszystkich cytowanych autorów jednobrzmiące na ten temat pochwały.
- 257) Die Burg, Jg 1. Heft 1, Oktober 1940, s. 80.
- 258) Jahrbuch der Weltpolitik 1944, s. 171—172.
- 259) du Prel, Das Generalgouvernement, s. 55.
- 260) Pfeiffer, Rechtsvereinheitlichung und Verwaltungsvereinfachung im Grossdeutschen Reich, s. 64.
- 261) Bühler, Das Generalgouvernement, s. 7—10.

- 262) Deutsches Recht, 12 Jg. 1942, Heft 9, s. 323—324.
- 263) Deutsches Recht, 12 Jg. 1942, Heft 9, s. 323.
- 264) B ü h l e r, Das Generalgouvernement (W e h), s. 61.
- 265) Archiv des öffentlichen Rechts, 1941, s. 229.
- 266) Archiv des öffentlichen Rechts, 1941, s. 230.
- 267) a. Erlass des Führers und Reichskanzlers über Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete vom 8. X. 1939 (RGBl. s. 2042),
 b. Erlass des Führers und Reichskanzlers über das Inkrafttreten des Erlasses über Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete vom 20. X. 1939 (RGBl. I, s. 2057).
 c. Erlass des Führers und Reichskanzlers zur Änderung des Erlasses über Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete vom 2. XI. 1939 (RGBl. I, s. 2135).
 d. Zweiter Erlass des Führers und Reichskanzlers zur Änderung des Erlasses über Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete vom 29. I. 1940 (RGBl. I, s. 251).
- 268) Deutsch-sowjetischer Grenz- und Freundschaftsvertrag vom 28. IX. 1939. Bekanntmachung vom 30. XII. 1939 (RGBl. 1940 II, s. 3).
- 269) Führererlass vom 12. X. 1939 (RGBl. I, s. 2077).
- 270) Jahrbuch für Politik und Auslandskunde 1941, s. 320, s. 337.
- 271) Deutsche Post aus dem Osten, 12 Jg. Nr. 9, September 1940, s. 4.
- 272) a. Verordnung über die Verwaltung von Galizien vom 1. VIII. 1941 (Verordnungsblatt GG, s. 443),
 b. Proklamation des Generalgouverneurs an die Bevölkerung von Galizien (Verordnungsblatt GG, 1941, s. 441).
- 273) Deutsche Post aus dem Osten, 12 Jg. Nr. 9, s. 4—5.
- 274) Jahrbuch für Politik 1942, s. 148.
- 275) du P r e l, Das Generalgouvernement, s. XIX—XX.
- 276) du P r e l, Das Generalgouvernement, s. 126.
- 277) du P r e l, Das Generalgouvernement, s. XIX.
- 278) a. Raumforschung und Raumordnung. 4 Jg. Heft 11/12 1940.
 b. H e s s e, Die Deutsche Wirtschaft, s. 117—119.
 c. du P r e l, Das Generalgouvernement, rozdział pt. Raumordnung, s. 203—213.

- 279) du Prel, Das Generalgouvernement, s. 208—209.
- 280) du Prel, Das Generalgouvernement, s. 211.
- 281) du Prel, Das Generalgouvernement, s. 212.
- 282) Cytowane z pamięci. Artykuł Kundta (wstępny), zamieszczony w jednym z numerów „Die Burg” — z braku kompletu „Die Burg” nie mogę podać daty.
- 283) a. Die Burg, Jg. 2, Heft 4, Oktober 1941. Dr. Helmut Meinhold, Das Generalgouvernement als Transitland, s. 43—44.
b) Deutsche Forschung im Osten, Jg. 1, Heft 6, September 1941. H. K. Nonnenmacher, Die Wirtschaftsstruktur des galizischen Erdölgebietes, s. 15.
- 284) Jahrbuch für Politik und Auslandskunde 1941, s. 316—329.
- 285) Dr. H. Pfeiffer, Das Generalgouvernement und seine Wirtschaft. rozdział pt. Die allgemeine Wirtschaftslage im Generalgouvernement, C. 1, s. 1—28.
- 286) Prof. Dr. Julian Makowski, Prawo międzynarodowe. Część I. Warszawa 1930, s. 277.
- 287) Deutsches Recht. 12 Jg. 1942. Heft 4, s. 118—121. Dr. Eberhard Franke, Krakau, Die polnische Staatsangehörigkeit.
- 288) Deutsches Recht. 12 Jg. 1942. Heft 4, s. 121.
- 289) du Prel, Das Generalgouvernement, s. 28.
- 290) Baedeker, Das Generalgouvernement, s. XXIV.
- 291) Jahrbuch für Politik und Auslandskunde 1941, s. 325.
- 292) Jahrbuch der Weltpolitik 1942, s. 155.
- 293) Jahrbuch der Weltpolitik 1942, s. 155.
- 294) Weh, Das Recht des Generalgouvernements, A 400 — A 490.
- 295) a. Die Burg. Jg. 1. Heft 1 Oktober 1940, s. 56—63. Doz. Dr. P. H. Seraphim, Die Judenfrage im Generalgouvernement als Bevölkerungsproblem.
b) Das grössere Reich, s. 119—122 (Wächter).
c) Jahrbuch der Weltpolitik 1941, s. 323, 327, 328.
- 296) Völkischer Beobachter, nr 303, 29. X. 1940. Gespräch mit SS-Gruppenführer Moder. Deutsche Ordnung durchgesetzt. Omówienie dzielnic żydowskiej w Warszawie.

297) Verordnung über den jüdischen Wohnbezirk in Warschau vom 19. IV. 1941 (Verordnungsblatt GG, 1941, s. 211).

298) Das grössere Reich (Wächter), s. 120.

299) Odrodzenie, nr 26 z 27. 5. 1945 r. Roman Kołoniecki, Wspominam ghetto.

300) Odrodzenie, nr 28 z 10. 6. 1945 r., s. 8.

301) Verordnung über die Einführung einer Kennkarte für deutsche Volkszugehörige im Generalgouvernement vom 26. I. 1940. (Verordnungsblatt GG, I, s. 36).

302) Verordnung über die Einführung eines Ausweises für Deutschstämmige im Generalgouvernement vom 29. X. 1941. (Verordnungsblatt GG, 1941, s. 622).

303) Weh, Das Recht des Generalgouvernements, A 248, s. 1, przip. 1.

304) Weh, Das Recht des Generalgouvernements, A 248, s. 1, przip. 4.

305) Nation und Staat, XVI Jg. April/Mai 1943, Heft 7/8, s. 214—217, Jürgen Arndt, Der Begriff der Deutschstämmigkeit.

306) Monatsberichte des Gouverneurs des Distrikts Warschau, 1942.

307) Jahrbuch der Weltpolitik 1942, s. 154.

308) Nation und Staat, 1943, s. 216.

309) Jahrbuch der Weltpolitik 1943, s. 147.

310) Weh, Das Recht des Generalgouvernements, II. Band. Rozdz. pt. Der Distrikt Galizien und seine Bevölkerung.

311) Verordnung über den Baudienst im Generalgouvernement vom 1. XII. 1940 (Verordnungsblatt GG, 1940. I, s. 359).

312) a. Odrodzenie, nr 24 z 13. 5. 1945, Mieczysław Wionczek, Dulary i szubienice.

b. Odrodzenie, nr 29 z 17. 6. 1945, Jan A. Szczepański, O góralach i Góralach.

c. Głos Wielkopolski, nr 61 z 28. 4. 1945, O rehabilitację górali.

d. Der Schulungsbrief. VIII Jg. 5/6 Folge, 1941. Dr. P. H. Seraphim, Das Deutsche Generalgouvernement, s. 8.

- 313) Verordnung über den Baudienst im Generalgouvernement vom 1. XII. 1940 (Verordnungsblatt GG, 1940, I, s. 359).
- 314) Der grossdeutsche Freiheitskampf. I Band, s. 80. Rede am 6. X. 1939 vor dem Reichstag.
- 315) Der grossdeutsche Freiheitskampf. I Band, s. 82. Rede am 6. X. 1939 vor dem Reichstag.
- 316) Der grossdeutsche Freiheitskampf. I Band, s. 127. Rede am 8. XI. 1939 in München vor der alten Garde.
- 317) Der grossdeutsche Freiheitskampf. I Band, s. 152. Rede am 30. I. 1940 im Sportpalast.
- 318) Der grossdeutsche Freiheitskampf. II Band, s. 288. Rede am 15. X. 1940 vor den Frontbauern.
- 319) Der grossdeutsche Freiheitskampf. II Band, s. 308. Rede am 8. XI. 1940 in München vor der alten Garde.
- 320) Der grossdeutsche Freiheitskampf. II Band, s. 401. Rede am 30. I. 1941 in Berlin.
- 321) Freytag - Loringhoven, Deutschlands Aussenpolitik 1933-41. Tenże, Völkerrechtliche Neubildungen im Kriege.
- 322) Huber, Bau und Gefüge des Reiches.
- 323) Strona 175.
- 324) Rehkopp, Staats und Verwaltungskunde, s. 62.
- 325) Friedrich Heiss, Der Sieg im Osten, s. 13.
- 326) Monatshefte für auswärtige Politik, 1940, Septemberheft, s. 686—688.
- 327) Prof. Julian Makowski, Prawo międzynarodowe. Część I. 1930, s. 303—304.
- 328) Strupp, Wörterbuch des Völkerrechts. II Band 1925, s. 155—156.
- 329) Zeitschrift für Völkerrecht. XI Band 1920, s. 45—56. Prof. Dr. R. Erich, Helsingfors, Einige völkerrechtliche Kriegs- und Friedensfragen, zwłaszcza strony 50—52.
- 330) Der grossdeutsche Freiheitskampf, III Band, s. 138. Rede vor dem grossdeutschen Reichstag am 11. XII. 1941.

- 331) a. Freytagh - Loringhoven, Deutschlands Aussenpolitik 1933-41, s. 242.
 b. Freytagh - Loringhoven, Völkerrechtliche Neubildungen im Kriege, s. 22—25.
- 332) Rudolf Reinhardt, Deutsches Recht, w rozprawie prof. Schätzela, s. 151.
- 333) Freytagh - Loringhoven, Völkerrechtliche Neubildungen im Kriege, s. 22. Freytagh - Loringhoven, Deutschlands Aussenpolitik 1933-41, s. 242.
- 334) Septemberheft 1940, s. 687.
- 335) Bühler, Das Generalgouvernement, s. 64.
- 336) a. Dennewitz, Volk und Staat, s. 282.
 b. Der Schulungsbrief. VIII Jg. 5/6 Folge 1941, s. 82.
- 337) Krakauer Zeitung, nr 278, 1941, 5 Jahrestag des Generalgouvernements (Bühler).
- 338) „...Ich habe in diesen fünf Jahren die Qualitäten des polnischen Volkes erkannt und weiss, dass auch dieses Volk seine europäische Aufgabe zu erfüllen hat“...
- 339) Krakauer Zeitung z 28. X. 1944.
 Goniec Krakowski, nr 254 z 29/30. X. 1944.
- 340) Krakauer Zeitung z 28. X. 1944. Frank.
- 341) Krakauer Zeitung z 27. X. 1944.
- 342) Reinhardt, Deutsches Recht, 1943, s. 151 (prof. Schätzela).
- 343) Prof dr Antoni Peretiatkowicz, Krieg und Rechtsidee, cytuję z braku wydania polskiego tekst rozprawy, opublikowanej w Archiw für Rechts- und Wirtschaftsphilosophie, Band XI. Oktober 1917 — Januar 1918, 321.
- 344) Archiv des öffentlichen Rechts 1941, s. 232.
- 345) Strona 235, rozdział pt. Der Führer als Gesetzgeber.
- 346) Dennewitz, Volk und Staat, s. 191.
- 347) Reinhardt, Deutsches Recht, s. 80.
- 348) Rehkopp, Staats- und Verwaltungskunde, s. 175—176.
- 349) Rehkopp, Staats- und Verwaltungskunde, s. 176.

- 350) Dennewitz, Volk und Staat, s. 192.
- 351) du Prel, Das Generalgouvernement, Zum Geleit (Frank).
- 352) Deutsches Recht, 11 Jg. Heft 47, s. 2417—2418.
- 353) Deutsches Recht, 11 Jg. Heft 47, s. 2418.
- 354) Jahrbuch 1941 — Institut für Deutsche Ostarbeit Krakau, Sprawozdanie z prac sekcji prawnej, str. 41.
- 355) Huber, Bau und Gefüge des Reiches, s. 49.
- 356) Huber, Bau und Gefüge des Reiches, s. 45.
- 357) Rehkopp, Staats- und Verwaltungskunde, s. 28, 74, 136.
- 359) Dennewitz, Volk und Staat, s. 111.
- 359) Jahrbuch der Weltpolitik, s. 97.
- 360) du Prel, Das Generalgouvernement, s. XVIII.
- 361) du Prel, Das Generalgouvernement, s. 56.
- 362) Dennewitz, Volk und Staat, s. 282.
- 363) Reinhardt, Deutsches Recht, s. 80 (Prof. Schätzkel).
- 364) Stuckart-Schiedermair, Neues Staatsrecht II, s. 107.
- 365) Krakauer Zeitung z 3. XI. 1944. Artykuł wstępny Herberta Urbana pt. Neuer Verwaltungsstil.
- 366) Das grössere Reich, s. 111.
- 367) Pfeiffer, Das Generalgouvernement und seine Wirtschaft, w rozdziale pt. Zollrecht im Generalgouvernement, s. 1.
- 368) Das grössere Reich, s. 117—118 (Wächter).
- 369) Krakauer Zeitung z 26. X. 1944, wydanie specjalne z okazji piętej rocznicy „Generalgouvernement”. Herbert Urban, Doppel-funktion dieses Raumes: Stütze der Front — Schutz der Heimat.
- 370) Baedeker, Das Generalgouvernement (Reisehandbuch), Dr. A. Weh, Die rechtliche Stellung und die Verwaltung des Generalgouvernements, s. LI.
- 371) Huber, Bau und Gefüge des Reiches. Rozdział IV, Zum Problem des Grossraumes, s. 51—53.
- 372) Das grössere Reich, s. 122—123.

- 373) Strona 320—321.
- 374) W rozprawie pt. Der innere Neuaufbau des Reiches als Beitrag zur europäischen Ordnung, s. 112—139.
- 375) Das grössere Reich, s. 62—78.
- 376) H u b e r, Verfassungsrecht des Grossdeutschen Reiches, s. 139.
- 377) Jahrbuch der Weltpolitik 1942, s. 97.
- 378) D e n n e w i t z, Volk und Staat, s. 110.
- 379) Jahrbuch der Weltpolitik 1942, s. 98—99.
- 380) Das grössere Reich, s. 75.
- 381) H u b e r, Verfassungsrecht des Grossdeutschen Reiches, s. 138.
- 382) Prof. J u l i a n M a k o w s k i, Prawo międzynarodowe. Część I, s. 86—87.
- 383) Zeitschrift für Völkerrecht, Band VIII 1914, s. 217—232, Prof. Dr P a u l H e i l b o r n in Breslau, Völkerrechtliches und koloniales Protektorat.
- 384) Prof. J u l i a n M a k o w s k i, Prawo międzynarodowe. Część I, s. 94—95.
- 385) D e n n e w i t z, Volk und Staat, s. 102, 110.
- 386) D e n n e w i t z, Volk und Staat, s. 111.
- 387) Na stronach 128—129.
- 388) Prof. L. E h r l i c h, Prawo Narodów. Wydanie II, 1932. Rozdział 100, pt. Państwo wasalne, s. 128.
- 389) Jahrbuch 1941. Institut für Deutsche Ostarbeit Krakau, s. 80.
- 390) Na stronie 166.
- 391) Krakauer Zeitung z 28. X. 1944, artykuł zasadniczy na pierwszej stronie.
- 392) „...Für das deutsche Volk kann die völkische Auseinandersetzung mit dem Polentum nicht anders enden, als mit dessen restlosen Ausmerze und Vernichtung...”
- 393) Prof. Dr L o e s c h, Der polnische Volkseharakter, s. 96.
- 394) Das Polentum, s. 2.
- 395) S a p p o k, Polnische Wunschträume, II Teil, s. 67—97.

396) Odrodzenie, rok I, nr 2/3, Lublin, 17. IX. 1944, w artykule pika Ignacego Narbutta pt. Z dziejów walki wyzwolenczej kraju.

397) Monatsberichte des Gouverneurs des Distrikts Warschau an die Regierung des Generalgouvernements, Jahrgang 1942.

398) du Prel, Das Generalgouvernement, s. 201, 202.

399) Das grössere Reich, Wächter, s. 102, 107, 108.

400) Das grössere Reich, Wächter, s. 100.

401) a. Das grössere Reich, Wächter, s. 114.

b. Deutsche Forschung im Osten. 1 Jg. Heft 5, August 1941, s. 5.

402) Odrodzenie, rok I, nr 2/3, Lublin, 17. IX. 1944, w artykule pika Ignacego Narbutta pt. Z dziejów walki wyzwolenczej w kraju.

403) Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

404) Prof. Z. Cybichowski, Odpowiedzialność Niemiec, artykuł w Głosie Wielkopolskim, rok I, nr 84 z 23. V. 1945.

405) Prof. Z. Cybichowski, Zdobycz wojenna a prawa suwerenne, artykuł w Głosie Wielkopolskim, rok I, nr 91 z 30. V. 1945.

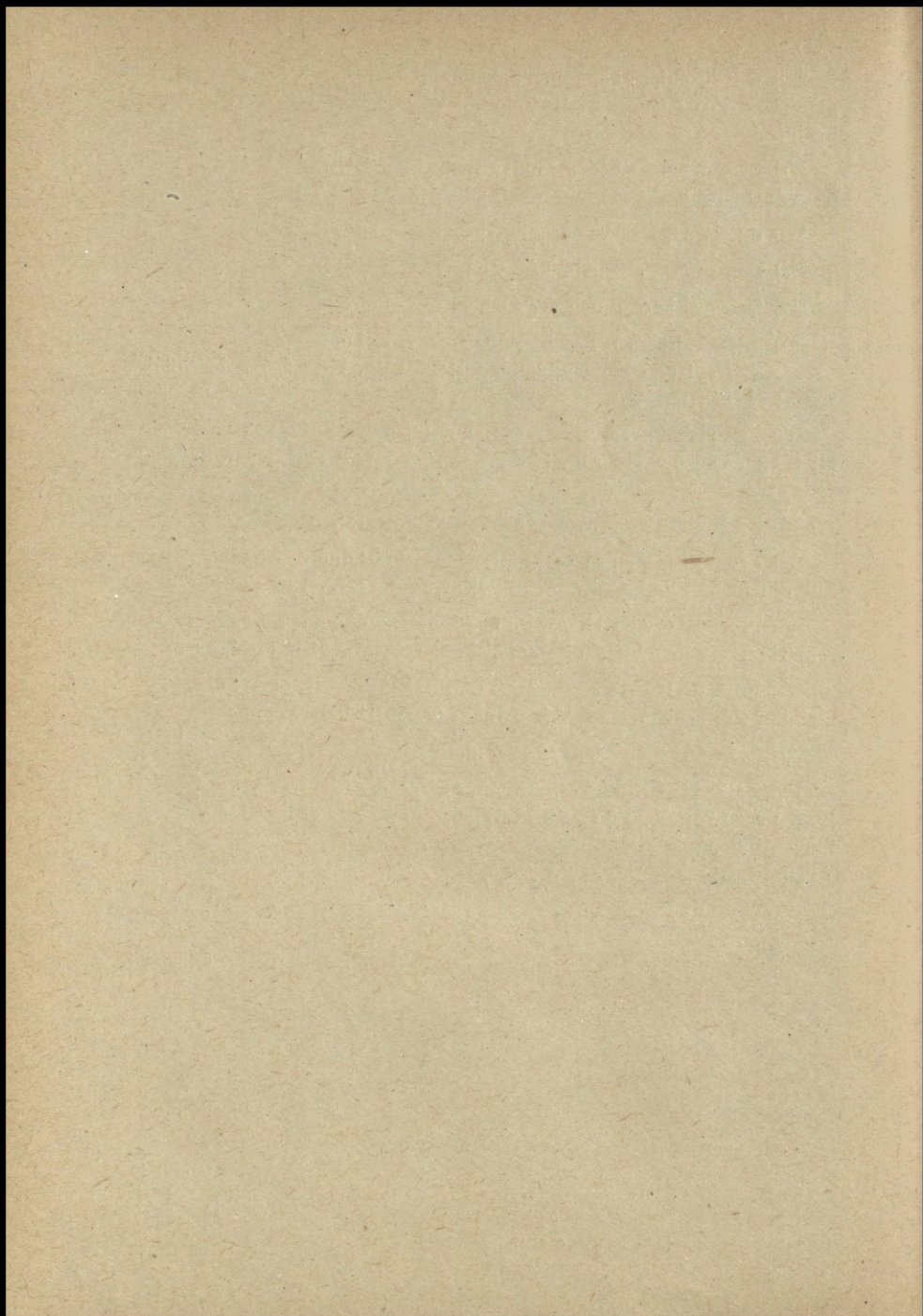
406) Prof. dr Henryk Dembiński, 1918—1945, artykuł w Tygodniku Powszechnym, rok I, nr 21 z 12. VIII. 1945.

407) Zeitschrift für Völkerrecht, Band XVIII, 1934, s. 133—144.

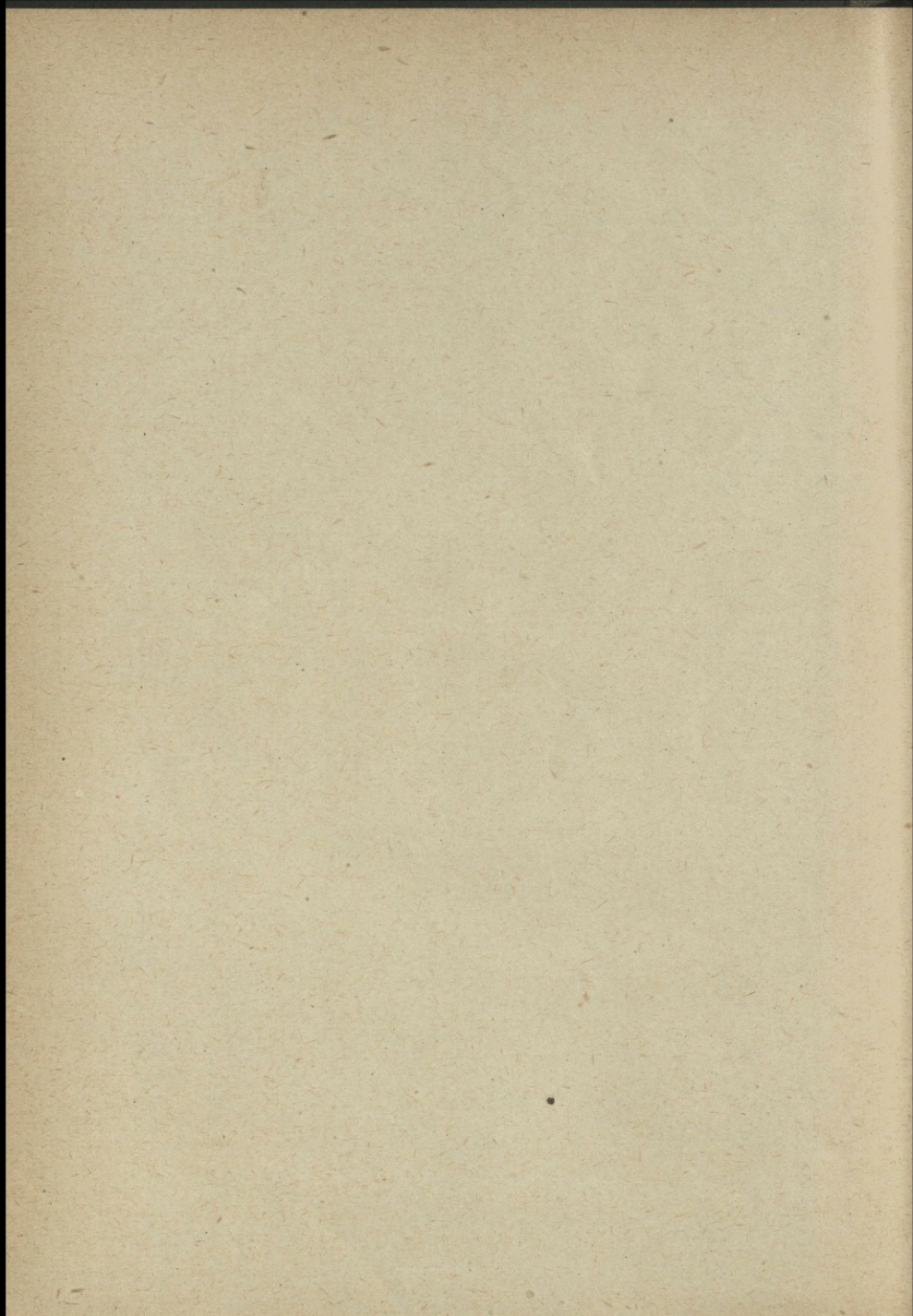
408) Zeitschrift für Völkerrecht, Band VIII, 1914, s. 329—335. Prof. Dr A. von Verdross in Wien, Zur Konstruktion des Völkerrechts, cytowana strona 348.

409) Prof. L. Ehrlich, Prawo narodów, 1932, s. 624.

410) Prof. L. Ehrlich, Prawo narodów, 1932, s. 625.



BIBLIOGRAFIA



A) DZIENNIKI USTAW

1. Reichsgesetzblatt.
Herausgegeben vom Reichsministerium des Innern, Berlin —
Reichsverlagsamt.
2. Verordnungsblatt für die besetzten Gebiete in Polen. Herausge-
geben von Oberkommando des Heeres in Berlin.
3. Verordnungsblatt des Generalgouvernements, Krakau.
4. Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

B) ZBIORY USTAW Z KOMENTARZAMI

1. Sartorius, Verfassungs- und Verwaltungsrecht.
Sammlung von Reichsgesetzen, Verordnungen und Erlassen.
Fünfzehnte Auflage (nach dem Stande vom 1. April 1944).
G. H. Beck'sche Verlagsbuchhandlung, München und Berlin 1944.
2. Heinrich Schönfelder, Amtsgerichtsrat in Dresden,
Deutsche Reichsgesetze. Dreizehnte, ergänzte Auflage. Ergänzt
nach dem Stande vom 30 April 1944.
G. H. Beck'sche Verlagsbuchhandlung, München und Berlin 1944.
3. Dr. Albert Weh, Leiter der Abteilung Gesetzgebung im Amt
des Generalgouverneurs. Das Recht des Generalgouvernements
(Stand vom 1 Mai 1940).
Verlag des Instituts für Deutsche Ostarbeit in Krakau 1940.
4. Dr. Albert Weh, Das Recht des Generalgouvernements.
(Stand vom 1 November 1941). Zweiter Band, 1941.
5. Theodor Rohlfing, Rudolf Schraut, Die Neuordnung
des Rechts in den Ostgebieten. Fünf Bände, 1940—1942.
6. Dr. H. J. Klee, Bürgerliche Rechtspflege in den eingegliederten
Ostgebieten und Behandlung ehemaligen polnischen Vermögens.
(Stand vom 15 Mai 1942).

C) URZĘDOWE ZBIORY DOKUMENTÓW I WYDAWNICTWA „NUR FÜR DEN DIENSTGEBRAUCH“

1. Der grossdeutsche Freiheitskampf, Reden Adolf Hitlers.
I. Band vom 1. IX. 1939 — 10. III. 1940,
II. Band vom 10. III. 1940 — 16. III. 1941,
III. Band vom 16. III. 1941 — 15. III. 1942.
Zentralverlag der NSDAP, Franz Eher Nachf. München, s. 737.

2. Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges.
Auswärtiges Amt 1939 Nr. 2. Berlin 1939.
Gedruckt in der Reichsdruckerei, s. 488.
3. Dokumente polnischer Grausamkeit.
Im Auftrage des Auswärtigen Amtes auf Grund urkundlichen Beweismaterialien zusammengestellt, bearbeitet und herausgegeben von der Deutschen Informationsstelle, Berlin 1941, s. 288.
4. Organisationsbuch der NSDAP 1940.
Herausgeber: Der Reichsorganisationsleiter der NSDAP.
Zentralverlag der NSDAP Franz Eher Nachf. München, s. 613.
„Dieses Buch darf im freien Handel nicht verkauft werden“.
5. Gerhard Sappok, Polnische Wunschträume. Die Propaganda der Polen in England und in den USA unter besonderer Berücksichtigung ihrer Westausweitungspropaganda (1939—1942). Schriften der Publikationsstelle für den Dienstgebrauch. Herausgegeben von Joh. Papritz und Wolfgang Kohte.
Berlin 1943, Selbstverlag der Publikationsstelle.
„Nur für den Dienstgebrauch“, s. 128.
6. Der Reichsstudentenführer.
Bearbeitet vom Volkspolitischen Amt der Reichsstudentenführung und den Bevollmächtigten des Reichsstudentenführers für besetzte Gebiete.
„Nur für den Dienstgebrauch“.
a) Volkspolitische Mitteilungen, April 1944, s. 29
b) Das Polentum, Oktober 1943, s. 46.
c) Die volkspolitische Lage (Entwurf), Oktober 1943.
7. H. Griesdorf, H. Lichtnau, Der Kampf als Lebensgesetz. Nachdruck eines Reichsschulungsthemas der NSDAP. Richtheft des NS-Führungsstabes des Oberkommandos der Wehrmacht, Heft 5, 1944.
Unverkäufliche Ausgabe. Nur für den Dienstgebrauch innerhalb der Wehrmacht, s. 47.

D) MONOGRAFIE O „GENERALGOUVERNEMENT“

1. Das Generalgouvernement, seine Verwaltung und seine Wirtschaft.
Sammlung von Vorträgen der ersten wissenschaftlichen Vortragsreihe der Verwaltungsakademie des Generalgouvernements.
Herausgegeben vom Staatssekretär Dr. Josef Bühler, Leiter der Verwaltungsakademie des Generalgouvernements.
Burgverlag, Krakau G. m. b. H. 1943, s. 317.
2. Das Deutsche Generalgouvernement Polen.
Ein Überblick über Gebiet, Gestaltung und Geschichte. Herausgegeben und bearbeitet von Dr. Max Freiherr du Prel.
Buchverlag Ost G. m. b. H., Krakau 1940, s. 344.

3. Das Generalgouvernement.
Im Auftrage und mit einem Vorwort des Generalgouverneurs Reichsminister Dr. Frank. Herausgegeben und bearbeitet von Dr. Max Freiherr du Prel.
Konrad Tritsch Verlag, Würzburg 1942, s. 404.
4. Das Generalgouvernement und seine Wirtschaft.
Herausgegeben Staatssekretär Dr. J. Bühler — Reichsamtseleiter Dr. W. Heuber. Bearbeitet von Rechtsanwalt Dr. H. Pfeiffer.
Deutscher Verlag für Politik und Wirtschaft Otto Jamrowski, Berlin.
5. Monatsberichte des Generalgouverneurs des Distrikts Warschau an die Regierung des Generalgouvernements, Jahrgang 1942.
Berichterstatter: Dr. Gollert, persönlicher Referent des Chefs des Amtes, s. 211.
6. Zwei Jahre Aufbauarbeit im Distrikt Warschau.
Im Auftrage des Generalgouverneurs des Distrikts Warschau SA-Gruppenführer Dr. Ludwig Fischer nach amtlichen Unterlagen zusammengestellt und bearbeitet von Rechtsanwalt und Notar Dr. Friedrich Gollert, persönlicher Referent des Chefs des Amtes.
Warschau 1941, s. 200.
7. Das Generalgouvernement.
Reisenhandbuch von Karl Baedeker.
Karl Baedeker, Leipzig 1943, s. 264.

E) WYDAWNICTWA NAUKOWE I SPRAWOZDANIA

1. Das grössere Reich — Grossdeutschland am Anfang des IX Jahres Nazionalsozialistischer Staatsführung.
Eine Vortragsreihe veranstaltet von der Verwaltungsakademie, Wien. Vortragende waren: Dr. Heinrich Ritter von Srbik (Wien), Dr. Hugo Jury (Wien), Konrad Henlein (Reichenberg), Dr. Curt von Burgsdorff (Prag), August Jäger (Posen), Dr. Otto Wächter (Krakau), Dr. Robert Ernst (Strassburg), Dr. Wilhelm Stuckart (Berlin).
Verlagsanstalt Otto Stollberg, Berlin, s. 345.
Berlin 1943, s. 168.
2. Axel Freiherr von Freytagh-Loringhoven, — Deutschlands Aussenpolitik 1933—1941. Neunte Auflage — 1941.
Verlagsanstalt Otto Stollberg, Berlin, s. 345.
3. Axel Freiherr von Freytagh-Loringhoven, — Kriegsausbruch und Kriegsschuld 1939.
Essener Verlagsanstalt 1940, s. 115.
4. Dr. Hans Joachim Beyer, Dozent an der Univ. Berlin.
Das Schicksal der Polen. Raum, Volkscharakter — Stammesart.
Verlag und Druck von B. G. Teubner, Leipzig — Berlin 1942, s. 166.

5. Prof. Dr. Karl C. von Loesch, Der polnische Volkscharakter, Urteile und Selbstzeugnisse aus vier Jahrhunderten. Schriften für Politik und Auslandskunde herausgegeben von Prof. Dr. F. A. Six. Junker und Dünhaupt Verlag, Berlin 1940, s. 100.
6. Der Einsatz ausländischer Arbeitskräfte in Deutschland. Sonderdruck aus dem Reichsarbeitsblatt. Berlin 1942, s. 128.
7. Oberstleutnant Dr. Kurt Hesse, Dozent an der Universität Berlin. Achtzig Millionen kämpfen. Idee und Recht unseren Ringens. Im Deutschen Verlag. Berlin 1939, s. 107.
8. Friedrich Heiss, Der Sieg im Osten. Ein Bericht vom Kampf des deutschen Volksheeres in Polen. Mit einem militärpolitischen Beitrag von Generalmajor Rudolf Ritter von Xylander. Volk und Reich Verlag. Prag 1943, s. 119.
9. Hermann Schütze, Der Reichsgau Wartheland. Der Gemeinschaftsverlag von Ferdinand Hirt, Breslau. Hermann Schroedel Verlag. Halle (Saale) 1941, s. 71.
10. Dr. G. Hesse, Die Deutsche Wirtschaft. Volkswirtschaftslehre. Verlag von Carl Meyer (Gustav Prior). Hannover 1943, s. 210.
11. Tagungsbericht der Internationalen Juristenbesprechung in Berlin 3—5 April 1941; aus Anlass der Gründung der Internationalen Rechtskammer bearbeitet von Rechtsanwalt Dr. Helmut Pfeiffer. Deutscher Rechtsverlag G. m. b. H. Berlin, Leipzig, Wien 1941, s. 126.

F) PRACE SYSTEMATYCZNE CZOŁOWVCH PRAWNIKÓW NIEMIECKICH

1. Prof. Dr. Carl Bilfinger, Mitglied der Akademie für Deutsches Recht. Völkerbundsrecht gegen Völkerrecht. Schriften der Akademie für Deutsches Recht (Gruppe Völkerrecht). Duncker und Humblot, München 1938, s. 43.
2. Prof. Dr. Friedrich Bülow, Grossraumwirtschaft, Weltwirtschaft und Raumordnung. Volks- und Raumpolitische Reihe herausgegeben von Prof. Dr. Paul Ritterbusch, Heft 1. K. F. Koehler Verlag. Leipzig 1943, s. 71.
3. Dr. iur. Bodo Dennewitz, Volk und Staat in Lehre, Geschichte und Gegenwart (Staatslehre). Manzsche Verlagsbuchhandlung, Wien 1943, s. 367.

4. Prof. Dr. Erich Feine, Prof. der Rechte an der Univ. Tübingen. Deutsche Verfassungsgeschichte der Neuzeit. Dritte ergänzte Auflage 1943.
Verlag von J. C. B. Mohr (Paul Siebeck) in Tübingen, s. 152.
5. Prof. Dr. iur. Dr. Phil. Hans Helfritz, Prof. des öffentlichen Rechts an d. U. Breslau. Volk und Staat. Verfassungsgeschichte der Neuzeit. Mit einem Abriss der Staatstheorien. Vierte und veränderte Auflage des „Allgemeinen Staatsrechts“. Berlin. Carl Heymanns Verlag 1944, s. 278.
6. Prof. Dr. Ernst Rudolf Huber, Verfassungsrecht des Grossdeutschen Reiches. Zweite, stark erweiterte Auflage. Hanseatische Verlagsanstalt. Hamburg 1939, s. 527.
7. Prof. Dr. E. R. Huber, Bau und Gefüge des Reiches. Hanseatische Verlagsanstalt. Hamburg 1941, s. 53.
8. Dr. Carl Johanny und Dr. Oskar Redelsberger, Volk, Partei, Reich. 2 Auflage. Deutscher Rechtsverlag. Berlin 1943, s. 300.
9. Prof. Dr. J. Kohler, Moderne Rechtsprobleme. Zweite, durchgearbeitete Auflage. Verlag von B. G. Teubner Leipzig. Berlin 1913, s. 98.
10. Josef Kohler's Einführung in die Rechtswissenschaft. Sechste Auflage, neu durchgearbeitet von Dr. Paul Oertmann und Dr. Richard Honig, Professoren in Göttingen. A. Deichertsche Verlagsbuchhandlung Dr. Werner Scholl, Leipzig 1929, s. 285.
11. Prof. Dr. Franz von Liszt, Das Völkerrecht systematisch dargestellt. Verlag von Julius Springer. Berlin 1918, s. 561.
12. Helfried Pfeiffer, Rechtsvereinheitlichung und Verwaltungsvereinfachung im Grossdeutschen Reich. Hanseatische Verlagsanstalt. Hamburg 1942, s. 99.
13. Prof. Dr. Gustav Radbruch, Einführung in die Rechtswissenschaft. 7 und 8 durchgearbeitete Auflage. Verlag von Quelle und Meyer in Leipzig 1929, s. 215.
14. Dr. iur. Alfons Rehkopp, Staats- und Verwaltungskunde. Eine systematische Darstellung der allgemeinen Staatslehre und des Verfassungs- und Verwaltungsrechts des Deutschen Reiches mit einem Abdruck der einschlägigen Gesetze. Dritte überarbeitete Auflage. Gersbach & Sohn Verlag, Berlin 1944, s. 325.

15. Prof. Dr. Rudolf Reinhardt, Deutsches Recht, zugleich eine Einführung in das Studium der Rechtswissenschaft. Gemeinschaftsarbeit von: E. Berneker, W. Conrad, F. von Hippel, R. Reinhardt, W. Schätzel, U. Stock, L. Zimmerl ord. Professoren an der Univ. Marburg-Lahn.
N. G. Elwert'sche Universitäts — U. Verlagsbuchhandlung. Marburg 1943, s. 207.
16. Dr. Wilhelm Stuckart und Dr. Rolf Schiedermaier, Neues Staatsrecht (2 Bände). I. Der Neue Reichsaufbau — 1944, s. 148. II. Die Errichtung des Grossdeutschen Reiches — 1942, s. 122.
Leipzig. Verlag W. Kohlhammer Abteilung Schaeffer.
17. Prof. K. Strupp, Wörterbuch des Völkerrechts und der Diplomatie. (Rozdział na temat okupacji — cytoweane).

G) ROCZNIKI I CZASOPISMA NAUKOWE I POLITYCZNE

1. Archiv für Rechts- und Wirtschaftsphilosophie.
Mit besonderer Berücksichtigung der Gesetzgebungsfragen.
Herausgegeben von Dr. iur. Josef Kohler und Dr. iur. Fritz Be-rolzheimer. Organ der Internationalen Vereinigung für Rechts-und Wirtschaftsphilosophie.
Verlagsbuchhandlung Dr. Walter Rotschild, Berlin und Leipzig.
2. Archiv des öffentlichen Rechts.
Herausgegeben von Hans Gerber, Otto Koellreutter, Franz Albrecht Medicus.
Verlag von J. C. B. Mohr (Paul Siebeck). Tübingen.
3. Die Burg.
Vierteljahresschrift des Instituts für Deutsche Ostarbeit Krakau. Burgverlag Krakau G. m. b. H. (Verlag des Instituts für Deutsche Ostarbeit).
4. Deutsche Forschung im Osten.
Mitteilungen des Instituts für Deutsche Ostarbeit in Krakau.
5. Deutsche Post aus dem Osten.
Monatsschrift, begründet von Adolf Eichler. Herausgeber: Harald Siewert, Berlin. Hauptschriftleiter: Carlo von Kugelgen, Berlin.
Verlag: Volksdeutsche Mittelstelle.
Organ des Verbandes der Russlanddeutschen in Berlin.
6. Deutsches Recht.
Wochenausgabe herausgegeben von Reichsführer NSRB Reichsminister Dr. Hans Frank.

7. Deutsche Rechtswissenschaft.
Vierteljahresschrift der Akademie für Deutsches Recht. Herausgegeben von der Abteilung für Rechtsforschung der Akademie für Deutsches Recht.
Hanseatische Verlagsanstalt. Hamburg.
8. Institut für Deutsche Ostarbeit Krakau: Jahrbuch 1941, 1 Jahrgang (1941).
Burgverlag Krakau G. m. b. H., s. 273.
9. Jahrbuch für Politik und Auslandskunde 1941.
Herausgegeben von Prof. Dr. F. A. Six, Präsident des Deutschen Auslandswissenschaftlichen Instituts.
Junker und Dünhaupt Verlag. Berlin.
10. Jahrbuch der Weltpolitik 1942, s. 983.
11. Jahrbuch der Weltpolitik 1943, s. 1246.
12. Jahrbuch der Weltpolitik 1944, s. 1246.
13. Monatshefte für auswärtige Politik.
In Gemeinschaft mit dem Hamburger Institut für Auswärtige Politik herausgegeben vom Deutschen Institut für Außenpolitik Forschung. Schriftleitung: Dr Fritz Berber, Berlin.
14. Nation und Staat.
Deutsche Zeitschrift für das europäische Nationalitätenproblem. Herausgegeben für den Verband der Deutschen Volksgruppen in Europa von Werner Hasselblatt.
15. Osteuropa Institut Breslau: Jahrbuch 1941.
Herausgegeben von Hans Jürgen Seraphim.
Schlesien Verlag. Breslau 1942, s. 269.
16. Osteuropa Institut Breslau: Jahrbuch 1942.
Herausgegeben von Hans Jürgen Seraphim.
Schlesien Verlag. Breslau 1943, s. 355.
17. Raumforschung und Raumordnung.
Monatsschrift der Reichsarbeitsgemeinschaft für Raumforschung. Kurt Vowinkel Verlag, Heidelberg, Berlin, Magdeburg.
18. Der Schulungsbrief.
Herausgeber der Reichsorganisationsleiter der NSDAP.
19. Zeitschrift für Völkerrecht.
Begründet von Josef Kohler. Herausgegeben von Prof. Dr. G. A. Walz, München in Gemeinschaft mit Prof. Dr. Freiherr

v. Freytagh-Loringhoven, Breslau — Prof. Dr. P. Ritterbusch,
Kiel — Prof. Dr. C. Rühland, Greifswald — Prof. Dr. C. Schnitt,
Berlin — Prof. Dr. W. Schoenborn, Kiel — Prof. Dr. E. Wahl,
Heidelberg — Prof. Dr. E. Wolgast, Würzburg.
Duncker und Humblot. Berlin.

H) PRASA CODZIENNA I TYGODNIKI

1. Das Reich.
2. Krakauer Zeitung.
3. Nowy Kurier Warszawski.
4. Gonic Krakowski.

SPIS TREŚCI

	Str.
Od Wydawnictwa	5

CZĘŚĆ I.

PODSTAWY NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ DOKTRYNY PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

Rozdział I. Źródła zużytkowane w tej rozprawie	9
Rozdział II. Narodowo-socjalistyczna doktryna prawa między- narodowego	18
1. Strona negatywna doktryny — odrzucenie norm prawnych krępujących przemoc	20
2. Strona pozytywna doktryny, oparta na pojęciach pozba- wionych treści prawnej.	27
3. Próba realizacji „Grossraumgedanke” na przykładzie Polski	33
Rozdział III. Wnioski	41

CZĘŚĆ II.

KONCEPCJA „GENERALGOUVERNEMENT” W ŚWIELE ZASAD PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

V Rozdział I. Podział okupacji w Polsce na okresy	47
Rozdział II. „Occupatio bellica” w pierwszym okresie 1. IX. 1939 — 15. VIII .1940 roku	50
1. Przekształcenia dokonane na okupowanym terytorium polskim	54
2. Skutki aktów prawodawczych okupanta w dziedzinie ustawodawstwa	57
3. Skutki aktów prawodawczych okupanta w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości	61

4. Skutki aktów prawodawczych okupanta w dziedzinie zasad administracji publicznej	65
5. Rozbieżności w ocenie pozycji prawnej obywateli polskich	71
6. Charakterystyka ogólna I okresu okupacji. — Wnioski	74
Rozdział III. Niemiecka teza o „debellatio” w drugim okresie	
15. VIII. 1940 — 26. X. 1944	78
1. Weh-Klein wysuwają tezę o „debellatio” Polski	81
2. Teza „debellatio” ma spowodować śmierć prawną Rzeczypospolitej Polskiej	84
3. Teza „debellatio” ma stworzyć podstawy prawne dysponowania terytorium polskim	90
4. Skutki „debellatio” w zakresie pozycji prawnej obywateli polskich	94
5. Charakterystyka ogólna II okresu okupacji. — Wnioski	100
Rozdział IV. Urzędowe uznanie „Polnische Frage” rozpoczyna	
trzeci okres z dniem 26. X. 1944 r.	105

C Z Ę Ś Ć III.

„GENERALGOUVERNEMENT” A NIEMIECKA NAUKA PRAWA	
Rozdział I. Zamiana zagadnienia prawnego okupacji w Polsce	
na zagadnienie polityczne	115
Rozdział II. „Generalgouvernement” w teorii niemieckiego prawa państwowego	123
Rozdział III. „Generalgouvernement” w teorii niemieckiego prawa międzynarodowego	127
Rozdział IV. „Generalgouvernement” to fikcja prawna, mająca stanowić osłonę dla niemieckiego typu okupacji	139
Przypisy	153
Bibliografia	187



10169 /

1